DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XIX. Kraków, sobota 5 grudnia 1936 Nr. 335

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE
Wydział III Karny
dnia 30/XI 1936. sygn. III Pr 169/36

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III karny na posiedzeniu niejawnem w dni udzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sąd Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27/XI 1936 L. B. II 2 371/6 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 327 z daty 27 listopada 1936 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Państwo powinno wykonywać" w ustępie od słów „Cała Polska" do słów „popularności w społeczeństwie" od słów „Zły to jest wychowawca" do końca artykułu, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art 127 i 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Stępniowski. Protokolant: Małys.

Między rezygnacją z małżeństwa, a -- abdykacją

Abdykacja króla uchodzi za pewną

Paryż, 4. 12. PAT. Havas donosi z Londynu: W związku z wczorajszymi rozmowami król Edwarda z królową-matką, księciem Jorku i premierem Baldwinem, koła parlamentarne twierdzą, że *decyzja powzięta przez króla stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w Izbie gmin, to znaczy w poniedziałek.*

Aczkolwiek do poniedziałku mogą zajść zmiany, koła miarodajne uważają abdykację niemal za pewną. Jednak wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.

Prasa angielska przewiduje możliwość abdykacji

Londyn, 4. 12. PAT. Prasa angielska obszernie omawia zatarg konstytucyjny. „Daily Telegraph" pisze: Król winien wybrać pomiędzy projektowanym małżeństwem a abdykacją. Ministrowie wydając swą opinię, kierowali się wyłącznie względami prestiżu monarchy i majestatu korony. Oklaski, które otrzymał wczoraj premier w Izbie gmin, świadczą, że stanowisko gabinetu zyskało aprobatę wszystkich partyj politycznych. Premierzy dominiów również całkowicie stanowisko to popierają.

„Morning Post" również uważając za możliwą albo rezygnację z małżeństwa, albo abdykację, wyraża gorące życzenie, aby król zdecydował się na to pierwsze.

„Daily Mail" pisze: Abdykacja pozbawiłaby narody brytyjskie monarchy o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który kochany jest przez wszystkich. Król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald" zapewnia, że *pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony „Labour Party". Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznaczając, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium.* Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli zająć innego stanowiska.

„News Chronicle" powraca do wczorajszych sugestyj, że pani Simpson mogłaby zostać księżną, a nie królową, przy czym potomstwo jej byłoby wyłączone z następstwa tronu. Zdaniem pisma, tego rodzaju rozwiązanie byłoby powitane z głęboką ulgą przez naród angielski, który mógłby zachować króla ogólnie kochanego i szanowanego.

Decydujące rozmowy

Londyn, 4. 12. PAT. Agencja Reutera komunikuje: W ciągu wczorajszego wieczora premier Baldwin, Neville Chamberlain i Malcolm Mac Donald odbyli w Izbie gmin rozmowy z wysokimi komisarzami: południowej Afryki Tewater'em i Kanady Massey'em. Po godz. 23-ej Malcolm MacDonald, Tewater i Massey udali się do ministerstwa dominiów, zaś premier Baldwin udał się na Downing Street. Król udał się do królowej matki i odbył z nią kilkuminutową rozmowę. Jak sądzą, *król poinformował królową matkę, podobnie jak księcia Jorku poinformował premier Baldwin o powstałym kryzysie, skoro król oznajmił, że pragnąłby poślubić panią Simpson i skoro gabinet wypowiedział się przeciwko temu projektowi.* Król powrócił do pałacu Buckingham o godz. 23.25.

Paryż, 4. 12. PAT. Havas donosi z Londynu: O godz. 10-tej sekretarz osobisty ks. Jorku sir Eric Mievielle był przyjęty na Downing Street.

O godz. 10-tej przybył na Downing Street sir John Simon i o godz. 10 m. 25 udał się wraz z premierem Baldwinem do Izby gmin, gdzie wyznaczone na dziś, gdyż narady członków gabinetu. Sir Samuel Hoare i Neville Chamberlaine opuścili Downing Street o godz. 10 m. 20.

Ks. Jorku opuścił swój pałac przed 10, udając się w kierunku pałacu Buckinghamskiego i o godz. 10 m. 25 powrócił do swej siedziby.

Całodzienne obrady gabinetu

Londyn, 4. 12. PAT. Reuter donosi: Ministrowie odwołali wszystkie przyjęcia i posiedzenia wyznaczone nad ziś, gdyż narady członków gabinetu będą trwały dziś, jak się zdaje, nieomal bez przerwy.

Londyn, 4. 12. PAT. Agencja Reutera komunikuje: O godz. 10 m. 30 gabinet zebrał się na naradę w Izbie gmin.

Rząd nie jest skłonny do ustępstw

Deklaracja premiera Baldwina przewiduje tylko dwie ewentualności: rezygnację z małżeństwa, lub abdykację

Londyn. 4. 12. PAT. Aby wyjaśnić nieporozumienia i związane z nimi pogłoski na temat możliwości związku morganatycznego króla, premier Baldwin zabrał głos o godz. 16 pod koniec posiedzenia Izby Gmin oświadczając, że rząd *nie zamierza wprowadzić żadnego ustawodawstwa, które ułatwiłoby królowi zamierzone przez niego małżeństwo oraz, że rządy dominiów są w tej mierze całkowicie solidarne z rządem brytyjskim.* Premier oznajmił, że instytucja morganatycznego związku małżeńskiego w prawie angielskim nie istnieje i że nie ma również prawnych podstaw do przypuszczenia, że żona króla nie stanie się ipso facto królową.

Deklaracja premiera kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub sugestiom kompromisowym i czyni wyraźnym, *że istnieją tylko dwie ewentualności: albo król wyrzeknie się małżeństwa z p. Simpson, albo zrzeknie się tronu. Rozwój sytuacji wskazuje raczej na tę ostatnią alternatywę.*

Pułk. Wedgwood przeciw abdykacji króla

Londyn. 4. 12. PAT. Przywódca Labour Party Wedgewood otrzymał dzisiaj rano kilkadziesiąt listów i depesz z gratulacjami z powodu wystąpienia jego w Izbie Gmin. — Wedgewood złożył wczoraj w Izbie Gmin wniosek, w którym podkreślał, iż Izba Gmin pragnie za wszelką cenę *uniknąć abdykacji króla Edwarda.*

Jeden z mieszkańców Kanady nadesłał depeszę, w której wyraża przekonanie, że gdyby zorganizowano plebiscyt w całym imperium brytyjskim, poparłby on niewątpliwie stanowisko króla

I. SCHWARZBART

„CHWYT“...

Polemika dziennikarska z antysemityzmem w Polsce jest bezcelowa. Sens ma walka z nim, walka drogą naszej wewnętrznej samopomocy, wzmacniania naszych pozycyj gospodarczych, walka drogą parlamentarną, przekonywania i łączenia się z tymi warstwami społeczeństwa polskiego, które zbawienia państwa nie upatrują w antysemityźmie, walka drogą aktywnego pozytywnego patriotyzmu ze strony społeczeństwa żydowskiego, mimo nienawiści, ziejącej ku nam z obozu antysemickiego. Droga to ciężka, ale — jedyna.

Lecz — polemika słów jest bezcelową. Szkoda na nią czasu, energii naszej i papieru. Najspokojniejsza argumentacja nasza rozbija się o mur złej woli, o świadome przekręcanie faktów, o cyniczną metodę podżegania instynktów antyżydowskich — za wszelką cenę, bez jakichkolwiek hamulców moralnych. Niedawno temu czytałem w pewnym dzienniku chadeckim, że — zasady: „cel uświęca środki" nie wolno stosować jako nieetycznej nawet! wobec Żydów. Ale to jest tylko — frazes. Obłuda. Nic więcej. W praktyce antysemityzm w Polsce już stosuje do Żydów właśnie tę nieetyczną zasadę: „cel uświęca środki!" Co więcej. Na łamach skrajnej prasy antyżydowskiej coraz częściej można czytać, jasne, szczere wyznanie wiary: wobec Żydów cel uświęca środki! Grunt — skutek, efekt, rezultat. Wstydliwość w stosowaniu środków to sentymentalizm, nieudolność, mazgajstwo. Trzeba się uwolnić od takich hamulców.

I rzeczywiście antysemityzm w Polsce coraz skuteczniej uwalnia się od tych hamulców.

Więc — jaki sens ma polemika? Zresztą ona tylko w bardzo skromnych rozmiarach dociera do tych sfer społeczeństwa polskiego, które żywią czy też trują się antysemityzmem dzień w dzień. Ci, którzy ten jad wsączają społeczeństwu polskiemu całymi kubłami, wiedzą niejednokrotnie, że szermują nieprawdą, że kłamią, twierdząc, że społeczeństwo żydowskie jest skomunizowane, antypaństwowe, destruktywne. Ale masy antysemickie — wierzą! Wierzą właśnie dlatego bo brak im wszelkiego przeciwstawienia, wszelkiej kontroli wtłaczanych w nie poglądów. Wierzą, bo nie czytają albo prawie nie czytają ani prasy żydowskiej ani tej części prasy polskiej, która oświetla — kłamstwa antysemickie. A przecież właśnie o umocnienie tej wiary, wiary ślepej, bezkrytycznej, posłusznej chodzi wodzom antysemityzmu. Tylko taka wiara może się stać w „właściwej" chwili tym, czym jest beczka prochu dla — iskry. Wszystko jedno, w jaki sposób ten proch wybuchowy się nagromadzi, byle się — nagromadził. Przecież — cel uświęca środki. Przecież tylko — skutek jest miarodajny i on tylko decyduje w polityce!

Więc — rzeczywiście wierzą te masy, które antysemityzm zdołał zatruć, że — Żydzi są wcieleniem wszelkiego bezeceństwa, że wszelkie zło w Polsce ma swe źródło w Żydach, że nędza zniknie, że dobrobyt zakwitnie, a szczęście zaświta na ziemiach Polski, gdy nastąpi „usunięcie całkowite Żydów z życia publicznego w Polsce, nie tylko pozbawienie ich praw politycznych, lecz także wyeliminowanie ich z życia kulturalnego oraz zredukowanie ich roli na terenie gospodarczym do właściwych rozmiarów" — jak tego domaga się „Dziennik Narodowy".

Z całego szeregu tygodników, dzienników wsącza się to czernidło antyżydowskie w duszę zbiorową mas, młodzieży, nawet tej najmłodszej. Dzień w dzień, tydzień w tydzień, z konsekwentną wytrwałością. W dziesiątkach wersyj — międoli się i miętosi te same tematy, ale zawsze z jednym refrenem: Żyd, Żyd, Żyd!

I cóż się tu dziwić, że ta zbrodnicza działalność antysemityzmu, lżąca, obryzgująca, poniżająca, szargająca cześć, imię, religię całego społeczeństwa, a chroniąca się za parawan wolności prasy i na koturn monopolu zbawienia ojczyzny — cóż się tu dziwić, że ten skoncentrowany i ustawiczny atak złączonych kalumnij, oszczerstw, łgarstw o naszym narodzie o naszej religii w rezultacie wywołuje zbiorowe przekonanie, w znacznej części społeczeństwa polskiego, że Żyda, żydostwo wolno obrażać, że, cześć nasza jest wyjęta zpod ochrony prawa, że walka z nami, każda — jest święta, jest niemalże misją!

Cóż się tu dziwić, że Żyd staje się dla niewinnej duszy dziecka polskiego — kominiarzem, dla młodzieży — znienawidzonym wrogiem, a dla pewnej części starszego społeczeństwa polskiego — uosobieniem nieszczęścia Polski?

Cóż się tu dziwić, że — z tego bagniska wyrosła jednostka, która w oszczerczym rzuceniu na Żyda zarzutu obrazy narodu polskiego — widzi drogę do uchronienia siebie od skutków własnego przestępstwa? Przecież — taki objaw mówi za tomy!

Cóż się tu dziwić że z takiej atmosfery wyrastają dzieci, które na ulicy, na plantach, napadają na Żydów jak na zwierzynę? Przecież brak im może nawet świadomości że popełniają — zło.

Cóż się tu dziwić, że później wyrastają takie, krew mrożące, nas — raniące, ale sprawców — poniżające wypadki, jak te o których wspomina interpelacja sejmowa posła Rubinsteina? No, ci sprawcy już — mają świadomość, złego, ale — przecież cel uświęca środki! Przecież — to tylko o Żyda chodzi!

Cóż się tu dziwić, że wśród najwyższego tonu mów o wielkich zagadnieniach państwa, o jego potędze na zewnątrz, o jego sile na wewnątrz, o moralności społecznej, o sprawiedliwości społecznej, o nowym obywatelu, o sile obronnej państwa, o równych ofiarach wszystkich obywateli, o tym, że „Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie, jeśli się nie chce zatrzeć w chaosie światowym", że wśród tego rzeczywiście wysokiego napięcia troski o — Rzeczpospolitą na Trybunie sejmowej stają — posłowie i w takiej właśnie chwili — judzą przeciw Żydom — obywatelom, z zimną krwią i w pozie wielkich statystów głoszą jako remedium na wszechbole Polski — eksterminację antyżydowską.

Temu objawowi — możnaby się już dziwić! Ale na cóż nam się zda — zdziwienie? Jeszcze więcej możnaby się dziwić, że nikt ze społeczeństwa polskiego nie wstanie w tej najczcigodniejszej sali — Sejmu i nie — zaprotestuje... Przecież nawet na tej sali, na której wielka część narodu polskiego nie jest reprezentowaną, są z pewnością ludzie, którzy zdają sobie sprawę z tego że — jednak to jest zła dla Polski polityka, którą głoszą w stosunku do Żydów — Dudzińscy....

A jednak — milczą... Nikt nie wstanie... Z żadnej części sali... Ani z tej, która jest przed obliczem Marszałka Sejmu ani też z — innej strony....

Wstają tylko — posłowie żydowscy. Drobna garstka. Na okopach. Jeden po drugim.

Trzech mówi za trzy miliony Żydów. Dumnie, ale z krwawiącym sercem. Jako obywatele, nie tylko lojalni, ale pełni troski o Polskę. Z prawdziwie żydowskim optymizmem — mimo szarej, ciemnej rzeczywistości — tłumaczą i oskarżają moderato — jak gdyby wierzyli, że przedrą się dobrą wolą do sumienia polskiego, że wywołają w nim odzew, echo, refleks, dobrą wolę.

I nikt nie wstanie.... Wszyscy — milczą.... Nie ma — dobrej woli. Nie ma szklanych ścian Żeromskiego. Nikt nie widzi...

I cóż się tu później dziwić, jeśli nazajutrz pisze uradowany, wprost w niebo wzięty pan Cat ze „Słowa" wileńskiego:

„Zdaje się, że w sprawie żydowskiej istnieje w Polsce duża rozbieżność co do chwytów i metod, ale co do rzeczy samej wszyscy się zgadzamy".

A mnie się — mimo to zdaje, że, choć nie warto polemizować, choć nie warto tracić czasu na słowne zmagania się z prasą żydożerczą, to jednak — warto walczyć....

Mnie się zdaje, że nie jest w Polsce tak źle, jak to ujmuje diagnoza pana Cata.... Że są w Polsce elementy i siły, które w sprawie żydowskiej różnią się nie tylko co do chwytów, ale i co do rzeczy samej....

Siły te są zduszone, steroryzowane, ale — są.... Tu i ówdzie słychać nawet ich głos....

I dlatego ani na chwilę nie wolno nam, trzem z górą milionom Żydów przestać wierzyć w skuteczność naszej walki. Twardej, długiej, ciężkiej, ale — walki, która w końcu — przekona naród polski, że antysemityzm jest złą polityką dla Polski!

Ceterum censeo...

Aby ta ciężka walka, mająca wskrzesać „dobrą wolę" w całym narodzie polskim była skuteczną — jest nieodzowną rzeczą, aby — nasz „chwyt" zmienił się do gruntu...

Ceterum censeo...

Nasz „chwyt" — musi być — jeden! Nie — rozbieżny, nie rozbity. Tylko — jeden: w obronie i w walce o nasze prawa...

Ani na chwilę nie wolno nam popaść w pesymizm... Trzeba i ten pesymizm — „chwycić" i zdusić... Walczyć — warto....

SŁOWA OZJASZA THONA

Mam wrażenie, że nie wszyscy mają należytą legitymację prawną i historyczną, którzy sobie arogują prawo gospodarza i nas traktują jako lokatorów. Zdaje mi się, że nie godzi się prowadzić dyskusję na ten temat. Procesów historycznych nie wygrywa się i nie przegrywa się za pomocą dyskusji. Historia ma swoje immanentne prawa, według których rozstrzyga swoje procesy. A do tych immanentnych praw należy, pomimo wszystko: rozwój i rozrost i ostateczne panowanie humanizmu ludzkości.

R. 1929.

Półurzędowe doniesienie o pożyczce francuskiej

Warszawa. 4. 12. (Sin) Koła oficjalne zachowują w dalszym ciągu wielką rezerwę w udzielaniu informacyj na temat podpisanego w Paryżu w ubiegły poniedziałek porozumienia w sprawie polsko - francuskiego układu finansowego, czekając aż sprawa znajdzie się na porządku dziennym obu parlamentów. Jedakże wobec tego, że w pismach ukazały się niektóre wiadomości, **półurzędowo stwierdzają, że umowa pożyczkowa przewiduje poważne wpływy do Polski we formie transferu gotówkowego i to na warunkach, znacznie korzystniejszych niż dotychczas.** Poza tym ilość zamówień i prac, które w wyniku pożyczki będą uruchomione na terenie Polski, przewyższy w znacznym stopniu import towarów z Francji.

Pani Simpson w -- Wersalu

Londyn. 4. 12. PAT. Pani Simpson znajduje się obecnie w Wersalu. Wczoraj wieczorem pani Simpson w towarzystwie swej ciotki udała się samochodem do New Haven skąd odpłynęła do Diepp. Z Diepp pani Simpson udała się do Rouen, dokąd przybyła o godz. 3 nad ranem. Po spędzeniu nocy w Rouen pani Simpson dziś przed południem w samochodzie ambasady brytyjskiej w Paryżu, który po nią przybył, odjechała do Wersalu, gdzie zamieszkała na razie w willi attache prasowego ambasady sir Charles Mendla, jako gość lady Mendl, która jest Amerykanką i przyjaciółką pani Simpson.

Kim jest pani Simpson?

Londyn, 4. 12. (Tel. wł.). Pani Simpson, którą król Edward VIII pragnie poślubić, jest Amerykanką. Bessie Warfield primo voto pani Spencer, secundo voto pani Simpson, liczy obecnie 41 lat. Urodziła się ona w Baltimore i pochodzi ze znanej rodziny baltimorskiej. Ojciec jej spokrewniony był z jednym z gubernatorów stanu Maryland, który nosił to samo nazwisko.

W r. 1916 licząca lat 20 Wally — jak ją nazywają w gronie przyjaciół — poślubiła w Baltimore młodego porucznika lotnika Spencera, przydzielonego do amerykańskiej marynarki wojennej. Małżeństwo to jednak nie było szczęśliwe i w r. 1925 uległo rozwiązaniu. Pani Spencer jako rozwódka wyjechała do Europy i w r. 1928 poznała w Londynie znanego w kołach towarzyskich Ernesta Simpsona, b. oficera gwardii angielskiej, absolwenta amerykańskiego uniwersytetu w Harward, który był maklerem na giełdzie zbożowej. Simpson, który był wówczas żonaty ze znaną pięknością amerykańską Dorotą Parsons, rozwiódł się z pierwszą żoną i w r. 1928 poślubił ówczesną panią Spencer.

Z księciem Walii p. Simpson zetknęła się po raz pierwszy przed 3-ma laty. Małżeństwo z Ernestem Simpsonem uległo rozwiązaniu przed miesiącem, dnia 27 października w Ipswich, ale według angielskiego ustawodawstwa rozwodowego zatwierdzenie rozwodu następuje po 6 miesiącach.

W chwili obecnej więc król Edward nie może jeszcze poślubić pani Simpson. Bliska przyjaźń z królem trwała już przeszło dwa lata. Wally Simpson uchodzi za czarującą i dowcipną kobietę o wielkich zaletach towarzyskich. Jest ona przystojną, nie wysoką i smukłą brunetką, zawsze doskonale ubraną, jej ulubionym zajęciem jest ogrodnictwo i sztuka kulinarna. Znaną jest rzeczą, że z zamiłowaniem gotuje ona sama potrawy dla gości, odwiedzających ją, m. in. i dla króla. Ani z pierwszego, ani z drugiego małżeństwa pani Simpson dzieci nie posiada.

Poselstwo Finlandii w Madrycie -- siedzibą zasadzki powstańczej

Madryt. 4. 12. PAT. Generalna dyrekcja bezpieczeństwa publicznego ogłasza następujący komunikat: Wydział bezpieczeństwa otrzymał z dobrego źródła wiadomość, że kilku osobników prowadzi podejrzaną działalność w gmachu, znajdującym się pod opieką poselstwa finlandzkiego. Fakty potwierdziły całkowicie informację: Dnia 1 grudnia z domu tego zrzucono na milicję źle zresztą sporządzoną bombę, na szczęście nie pociągnęło to za sobą ofiar. Wiedząc, że gmach jest pod opieką poselstwa Finlandii, władze ograniczyły się do roztoczenia nadzoru nad tym domem. Dnia 3 bm. znowu zrzucono z tego domu bombę, która ciężko raniła dziecko. Wobec ponownego zamachu władze postanowiły dokonać rewizji. Gdy policja wkroczyła do domu, z za bramy powitano ją salwą z karabinów i rewolwerów. Policja przełamała opór, dokonała rewizji i aresztowała 80 osób członków partii prawicowych. Znaleziono przy tym materiały wybuchowe. Zawiadomiony o tym poseł Finlandii oświadczył wydziałowi bezpieczeństwa, że udzieli wszelkich nieodzownych dla dochodzenia wyjaśnień.

Uspokojenie na froncie madryckim

Madryt. 4. 12. PAT. Ze strony rządowej komunikują, że po 48 godzinach ożywionej walki na froncie madryckim nastąpiło uspokojenie. Pozycje obu stron nie uległy zmianie. „Milicja ludowa" pochowała na odcinku Moncloa 50 Marokańczyków, zabitych podczas wczorajszych walk. Silny patrol powstańczy, który usiłował przebić się na lewym skrzydle wojsk rządowych na odcinku Villa Verde, został zaatakowany i poniósł ciężkie straty. Na północny zachód od stolicy wojska rządowe udaremniły natarcie powstańców, którzy usiłowali opanować szosę, wiodącą do La Coruna.

Bestialski wyczyn terrorystów arabskich

Jerozolima. 4. 12. ŻAT. *Złożona z niediu terrorystów banda oddała dziś kilka strzałów do strażnika kolonii dziecięcej Ben Szemen. Jeden z pocisków trafił do sypialni dzieci. Ofiar nie było. Przypuszczalnie ta sama banda wycięła następnie drzewa w położonym w sąsiedztwie kolonii lesie Herzla.*

* * *

Jerozolima, 4. 12. ŻAT. Komisja Królewska przesłuchała dziś przy drzwiach zamkniętych dyrektora departamentu finansowego rządu palestyńskiego Johnsona.

Uspokojenie w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4. 12. (Sin) Po kilku gorączkowych dniach panuje dzisiaj w Sejmie na ogół spokój. Jeszcze komentuje się nieco wśród niedobitków, siedzących w bufecie, kwstię rezygnacji ze stanowiska generalnego referenta posła Miedzińskiego, ale już dzisiaj nastąpiły dalsze wypadki, bowiem stanowisko generalnego referenta w Senacie zostało obsadzone jak podaliśmy, przez senatora Everta a nie przez b. premiera senatora Leona Kozłowskiego, który jako generalny referent przez cały czas uprawiał opozycję wobec rządu. W ten sposób wojna toczona w Sejmie i w Senacie przeciw rządowi poprzez referentów, została zlikwidowana.

Czyżby poprawa stosunków z Czechosłowacją?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. (Sin) Wczoraj na przyjęciu u posła czechosłowackiego Slavika był obecny po raz pierwszy minister spraw zagranicznych Beck. Fakt ten tłumaczony jest jaka znaczna poprawa stosunków w wyniku rozmów polsko - rumuńskich.

P. premier na inspekcji w Tarnopolszczyźnie

Lwów. 4. 12. (M) Dziś rano o godz. 7 pociągiem warszawskim przejechał przez Lwów mier Składkowski. Po krótkim postoju we Lwowie p. premier odjechał w stronę Złoczowa. W Złoczowie p. premier przeprowadził lustrację tamtejszego starostwa, zwiedził zakłady przemysłowe, po czym w towarzystwie wojewody tarnopolskiego dr Biłyka udał się na lustrację do powiatu. Około godz. 12 przybył autem do Brzeżan. Wieść o jego przybyciu rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, wywołując wszędzie kolosalne wrażenie. Z Brzeżan p. premier wyjechał autem do Podhajec gdzie przeprowadził dalszą lustrację. Z Podhajec wyjechał w dalszą podróż do innych miejscowości województwa tarnopolskiego.

Wojewoda Józewski ustępuje?

Warszawa. 4. 12. (Sin) Krążą tu pogłoski o ustąpieniu wojewody wołyńskiego Józewskiego.

Rząd polski wobec nowego pogwałcenia traktatu wersalskiego przez Niemcy

Warszawa, 4. 12. PAT. Dnia 3 grudnia br. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. p. Jan Szembek wręczył charge d' affaires Rzeszy niemieckiej p. von Wuehlisch notę, zawierającą odpowiedź na notę rządu niemieckiego z dnia 14 listopada, zawierającą wypowiedzenie klauzul traktatu wersalskiego, ustanawiających reżym międzynarodowy na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium Niemiec.

W odpowiedzi swej rząd polski przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, że stan faktyczny nawigacji na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium niemieckim posiadających znaczenie międzynarodowe nie ulegnie zmianie, wyraził ubolewanie, że rząd niemiecki obrał drogę jednostronnego wypowiedzenia umowy międzynarodowej.

Rząd polski stwierdza dalej, że z chwilą decyzji niemieckiej co do uchylenia reżymu międzynarodowego dla systemu wodnego Odry, postanowienia traktatowe ustanawiające zasadę kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi polskimi, należącymi do tego systemu ipso facto stają się bezprzedmiotowe.

Rząd polski zakończył notę stwierdzeniem, iż rozumie notę niemiecką jako otwarcie możności rokowań co do ustanowienia regulaminu dla dróg wodnych niemieckich, które będą uznane przez obie strony za mające znaczenie międzynarodowe.

PRZEGLĄD PRASY

Echa uniwersyteckie

Najpierw parę faktów, zaczerpniętych z wczorajszej prasy:

Organizacja polskiej akademickiej młodzieży lewicowej na Uniwersytecie Poznańskim uchwaliła rezolucję, w której m. in. oświadcza:

„Rozwój niezależnej nauki może odbywać się tylko w atmosferze powagi i spokoju. Dlatego P. Ak. M. L. domaga się kategorycznie od władz akad. energicznej akcji w celu oczyszczenia uniwersytetów z wszelkich band, które pod płaszczykiem dążeń pseudo-narodowych traktują uniwersytet jako teren dla rozgrywek partyjnych. Tolerancja dotychczasowa władz akademickich zezwoliła na wytworzenie się na uniwersytetach stanu anarchii, który przede wszystkiem godzi w niezamożną młodzież, dla której każdy dzień pobytu na uniwersytecie okupiony być musi ofiarami“.

* * *

Koło Polonistów Uniwersytetu Jagiellońskiego, organizowało cykl odczytów literackich.

M. in. mała wygłosić odczyt znakomita powieściopisarka Maria Dąbrowska.

Koło jednak odczyt odwołało. Ma to być „zemsta“ za wystąpienie p. Dąbrowskiej przeciwko ekscesom antyżydowskim na wyższych uczelniach.

Jak wiadomo, p. Dąbrowska powiedziała słowa prawdy młodocianym endekom w artykule p. t. „Doroczny wstyd“ na łamach „Dziennika Popularnego“.

Jak widzimy, Koło Polonistów U. J. stanęło „na wysokości zadania“, oczywiście w pojęciu „Warszawskiego Dziennika Narodowego“, który przepowiada, że

Reakcja młodzieży krakowskiej na oburzający artykuł p. Dąbrowskiej spotka się niewątpliwie z powszechnym uznaniem.

Jeszcze o ławkach

A teraz „komentarze“. W najnowszym numerze dodatku akademickiego zendeczałego „Słowa“ wileńskiego“ czytamy na temat „problemu ławkowego“:

Nie chcielibyśmy być źle zrozumiani. Nie chodzi nam o wytykanie komukolwiek win i błędów ale o wyprowadzenie młodzieży polskiej z pod zarzutów, które się na nią posypały po niepoważnej blokadzie warszawskiej.

Jak już powiedzieliśmy, młodzież z zajętego stanowiska się nie wycofa. Nikomu też przez myśl nie przechodzi, żeby JMagnificencja Rektor teraz zmienił zdanie. Młodzież ufa, jak można wywnioskować z jej nastroju, że władze nie będą się liczyły z destrukcyjnym uporem Żydów, gdyż stanowisko Żydów jest w wysokim stopniu nielogiczne. Wypisują, wypowiadają oszczerstwa pod adresem polskiej młodzieży, a potem chcą siedzieć obok „pałkarzy' i „kasteciarzy“.

Otóż sprawą którą definitywnie wypowiadamy tu jako przekonanie, jest to, że bez względu na sytuację po otwarciu uczelni, sprzeciwiamy się jakimkolwiek ekscesom. Znaleźliśmy sposób walki, blokadą zrobiliśmy więcej niż kiedykolwiek młodzież endecka sama zrobiła rozruchami. Nie mamy prawa obniżyć poziomu walki. Daj Boże, żeby po otwarciu USB między JMagnificencją, a studentami nie było różnicy zdań..

„Mocarstwowcy' wileńscy nie mogą jakoś zrozumieć ,że broniąc się przeciw ghettu ławkowemu, młodzież żydowska bynajmniej nie walczy o „przywilej“ siedzenia obok pałkarzy i kasteciarzy, bo to do przyjemności nie należy, lecz stoi na straży elementarnych praw ludzkich i obywatelskich, które bojująca studenteria prawicowa usiłuje Żydom wydrzeć.

„Co do rzeczy samej -- wszyscy się zgadzamy“...

W tymże „Słowie“ p. Cat-Mackiewicz dużo ma do zarzucenia p. premierowi Składkowskiemu z racji jego mowy sejmowej, której nie uważa za ekspose. Pochwałę zdobył sobie p. premier jednak za ustęp, dotyczący kwestii żydowskiej. Zdaniem p. Mackiewicza —

gen. Składkowski w bardzo słuszny i zręczny sposób sformułował swój stosunek do kwestii żydowskiej, Nie pozwoli na ekscesy, zapewni prawny porządek w kraju, ale uznaje potrzebę emigracji ze wsi do miast i miasteczek. Dalszy ciąg tego programu ujawnia nam akcja ambasadora Raczyńskiego i ministra Komarnickiego w sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny. Zdaje się, że w sprawie żydowskiej istnieje w Polsce duża rozbieżność co do chwytów i metod, ale co do rzeczy samej wszyscy się zgadzamy.

Jak widzimy, także notoryczny malkotent, monarchista wileński, na odcinku żydowskim solidaryzuje się to z rządem, to znów z coraz mu bliższą duchowo endecją. Budujący obraz „zgody narodowej“!

„Niepokój publiczny“...

„Mały Dziennik“ doniósł z Horodenki:

Niejaki Wasyl Błoński, zam. w Serafińcach, p. Horodenka, rozpowszechniał nie prawdziwe pogłoski o rzekomym rozbiciu wojsk narodowych w Hiszpanii przez komunistów. Wiadomość o tym dotarła do policji, która natychmiast zarządziła dochodzenia. Wina Błońskiego została stwerdzona Policja horodeńska wygotowała akt oskarżenia o występek z art. 170 k. k. Akta sprawy zostały odesłane do prokuratora w Kołomyi, i Błoński niebawem stanie przed sądem.

Dodać należy, że art. 170 k. k. mówi o „nieprawdziwych pogłoskach, mogących wywołać niepokój publiczny“. W związku z tym doniesieniem „Małego Dziennika“ zauważa „Robotnik“:

Jak widzimy gorliwość naszej policji jest zupełnie zdumiewająca. Cóż za niesłychana dbałość o prestiż wojsk „narodowych“ w Hiszpanii!

Ale ciekawi jesteśmy w jaki to sposób policja zdoła usprawiedliwić — zgodnie z prawem — „występek“ obywatela pow. Horodenka!!

Czy policja naprawdę nic ma innych zmartwień?

Wedle „Wieku Nowego“, do przestępstwa owego miano zastosować art. 100 k. k., który głosi o działaniu w czasie wojny na korzyść nieprzyjaciela albo na szkodę siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej. To jednak brzmi wręcz nieprawdopodobnie, już choćby z tego względu, że nie znajdujemy się „w czasie wojny“ i że armia gen. Franco nie jest sprzymierzona z polską siłą zbrojną..

„I. K. C.“

W katowickiej „Polonii“ czytamy:

Wielkie wrażenie wywarła w kołach żydowskich wiadomość jaka obiegła wczoraj w kołach dziennikarskich, iż jeden z wielkich dzienników krakowskich postanowił w dniu 1 stycznia wymówić pracę większości swoich współpracowników narodowości żydowskiej.

Akty przemocy i gwałtu, akty wandalizmu nie mogą się powtórzyć

Odezwa rektorów do młodzieży akademickiej

Warszawa, 4. 12. PAT. W wyniku dwudniowej konferencji rektorów wszystkich szkół akademickich, odbytej w dni. 2 i 3 bm., wydana została następująca odezwa: Do młodzieży akademickiej

W szczerej trosce i głębokim niepokoju zwracamy się do was.

Chmury zbierają się nad światem z wielu stron słychać odgłosy ciężkich walk, często bratobójczych, czynione są wielkie wysiłki, by zapobiec wypadkom, które zagrażają kulturze i życiu narodów. Sąsiadami naszymi są potężne państwa, *z których jedno gwałtownie dąży do terenów ekspansji, drugie wspiera czynniki przewrotu, by losy innych swoich podporządkować planom.*

W obu tych państwach wkłada się olbrzymi wysiłek w rozwój nauki i techniki, szczególnie wojennej, tworzy się coraz lepsze warunki dla intensywnej pracy uczonych i szybkiego kształcenia specjalistów. Nie do pomyślenia są tam przerwy i zakłócenia w gorączkowej pracy młodego pokolenia.

I dlatego nas, którzy pamiętamy czasy niewoli, a którzy za szybkie przygotowanie kierowniczych sił ludzkich dla narodu ponosimy odpowiedzialność, *głębokim bólem przejmuje świadomość, że część młodzieży, dążącej w swym przekonaniu do ulepszenia warunków życia polskiego, obrała metody, które prowadząc do anarchii, uniemożliwiając pracę normalną w szkołach wyższych, opóźniając wejście młodych sił do życia, podważają podstawy przyszłości narodu.* A dzieje się to w chwili, gdy wszelki zamęt wewnętrzny stwarza niesłychanie pomyślne warunki dla akcji wrogów narodu polskiego.

Udział ciemnych sił prowokatorskich w ostatnich wystąpieniach młodzieży w Warszawie jest tu bolesną przestrogą. Gdyby stan dotychczasowy miał trwać dalej, to siły te poczną obfite zbierać żniwo.

Zagadnienia, którymi zajmuje się młodzież *ze sprawą żydowską na czele*, są nader poważne i trudne. Sięgają bardzo daleko w głąb podstaw polskiego życia narodowego i gospodarczego i *muszą być rozwiązane w sposób istotnie celowy dla dobra narodu, a nie podważający ani na chwilę podstaw jego siły.* Załatwianie poszczególnych fragmentów sprawy w terminach dowolnych jest *niemożliwe bez wprowadzenia bardzo poważnych zakłóceń do życia, a próby wymuszania przemocą natychmiastowego spełniania postulatów, które bez uprzednich głębokich przemian w całości ustroju życia państwa spełnione być nie mogą, prowadzą tylko do zamętu i demoralizacji ogólnej.*

Młodzież ma prawo szukać dróg usuwania bolączek życia narodowego, ma prawo wskazywać te drogi i przygotowywać się do pracy twórczej nad rozwiązaniem kapitalnych zagadnień tego życia, musi wszakże pamiętać, że droga czynienia zamętu nigdy nie była i nie będzie drogą twórczości i prawdziwej pracy ideowej.

Polska musi kształcić tych, co życiem jej kierować będą. Uczelnie muszą pracować i to w atmosferze, która na prawdziwą pracę faktycznie pozwala, młodzież musi zrozumieć, że owocna działalność naukowo-badawcza i pedagogiczna wymaga ciągłości i spokoju. Akty przemocy i gwałtu, akty wandalizmu, jakie ostatnio zdarzyły się w Warszawie, nie mogą się powtórzyć. Walka o ideały nie może iść w parze z brukaniem tych ideałów.

Powtórzenie się aktów przemocy spowodować musi nieuniknione zamknięcie uczelni na czas bardzo długi. Dla tych, co nie chcą zrezygnować z gwałtu, jako stałej metody walki, co poniewierają godność akademicką, a przede wszystkim dla tych, dla których gwałt i burda są same sobie celem, jako źródło potrzebnego im zamętu, nie może być miejsca w uczelni.
ści ożywiona jest duchem prawdziwie patrio-
Młodzież, która w swej olbrzymiej większotycznym, musi się zdobyć na przeciwdziałanie metodom czynników rozkładu i na pohamowanie krewkości kolegów niedojrzałych jeszcze do prawdziwej pracy ideowej lub *zaopatrzonych w złe wzory obce.*

Władze akademickie pilnie studiując wszelkie bolączki życia akademickiego, ściśle z całokształtem życia narodowego związane, oddawna czynią i nadal czynić będą wysiłki, zmierzające do poprawy warunków tego życia. Ufając, że młodzież dopomoże w spełnieniu wspólnego obowiązku względem nauki polskiej dla dobra narodu i państwa, przygotowujemy się do rozpoczęcia normalnej pracy we wszystkich uczelniach.

600 tys. osób skorzystało z pociągów popularnych

Warszawa, 4. 12. (A). Liga popierania turystyki opracowała zestawienia dotyczące przejazdów pociągami popularnymi, z których wynika, iż w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. z ulgowych przejazdów pociągami popularnymi korzystało około 600.000 osób. Rekord frekwencji osiągnęły pociągi popularne w miesiącu wrześniu, przewożąc 130.000 pasażerów.

Warszawa. 4. 12. (Sin.) Ukazało się pismo „Zaczyn“ jako organ majora Krzewskiego. Pismo to uważa, że należy walczyć ze wszystkimi międzynarodówkami, które się rozpasały na terenie Polski, a więc międzynarodówką żydowską, kapitalistyczną itd. i wychowywać wszystkich obywateli w duchu państwowym. Pismo to zaznacza, że sezon polityczny rozpocznie się od wystąpienia płk. Koca. Artykuły w tym piśmie są mętne i podpisane zamiast nazwiskami, cyframi.

Wierzymy w sprawiedliwość dziejową!

Stenogram przemówienia posła Dra Emila Sommersteina, na plenum Sejmu dnia 3 grudnia br.

CZY KTOŚ USŁYSZY?

Wysoka Izbo! Jako poseł żydowski, wchodząc na tę wysoką trybunę, zadaję sobie pytanie? Po co? Czy ktoś słucha, czy ktoś mnie usłyszy? Czy ktoś choć odrobinę spełni? Ale obowiązek ciężki muszę spełnić — może przecie ktoś mnie usłyszy. Usłyszy mnie ludność żydowska, która tyle ma bólów, cierpień, tyle przeżywa mąk.

Mówiono tu już o położeniu ludności żydowskiej, mówiono dzisiaj dość o kwestii żydowskiej. Ja chcę dorzucić kilka uwag. Chcę zająć się głosami kilku mówców w sprawie t. zw. kwestii żydowskiej. Chcę również naświetlić oświadczenie tak doniosłe, jakie padło z ust szefa Rządu, p. Premiera gen. Składkowskiego, który również dotknął tej sprawy.

Reprezentant młodego kierunku, p. kolega Hoppe, był łaskaw dzisiaj wyjaśnić genezę zajść przeciwżydowskich na wyższych uczelniach. Może po raz pierwszy w tym Sejmie padły takie słowa. Nie było w tym Sejmie dotychczas przeciwstawienia się awanturom uczelnianym ze strony członków tej Izby, ale po raz pierwszy padły słowa usprawiedliwienia, wyjaśnienia, daje się ekspiację, absolucję, rozgrzeszenie, a tym samym placet na dalsze prowadzenie tej sprawy.

„ARGUMENTY“

Wysoka Izbo! Jak wyglądają argumenty kolegi Hoppego? Studenci pierwszego roku na uniwersytecie widzą ciasnotę na rynku pracy. Studenci na pierwszym roku widzą stosunki w handlu i rzemiośle, które są zawalone „wyłącznie“ ludnością żydowską, widzą w końcu „zażydzenie“ wolnych zawodów. Studenci pierwszego roku widzą, że tylko synowie zamożnych rodziców żydowskich mogą płacić wysokie opłaty uczelniane, wprowadzone przez Wysoki Rząd. Studenci pierwszego roku oburzają się na ten wielki udział, który żydowska produkcja kulturalna ma w kulturze polskiej, na nacisk tej kultury, czy to chodzi o literaturę, sztukę, czy wreszcie o film, o „Cyrulika“.

Wysoka Izbo! Argumenty te tak są sobie odrazu już przeciwstawne, argumenty te są tak grubym sztychem robione, że naprawdę nie byłoby warto się z nimi rozprawiać. Przepełnienie w handlu i rzemiośle. Tak jest, jest dużo Żydów w handlu. Ale kto temu winien? Czy nie społeczeństwo właśnie polskie? Nie dziś, ale w pochodzie wieków. Jakie były przeszkody, żeby społeczeństwo polskie chwytało się handlu, przemysłu i rzemiosła? Kto przeszkadzał? Kto sprowadził do Polski Żydów dla prowadzenia tego właśnie handlu? Znamy dzieje. Kto, Wysoko Izbo, przeszkadza, aby absolwenci szkół wyższych, mający dyplomy, poszli do wolnych zawodów? Czy naprawdę adwokatura jest rentowniejsza, aniżeli notariat, czy stanowisko pisarza hipotecznego, o które konkurują dość często ministrowie i bronią się, by nawet w stolicy nie utworzono więcej takich stanowisk! A tych kilka tysięcy stanowisk sędziowskich i prokuratorskich? Iluż tam jest Żydów? A ten najazd Żydów na uczelnie. Ilu możemy naliczyć studentów Żydów na pierwszym roku medycyny, weterynarii, farmacji, czy wydziałów politechniki? Kilku, a stanowczo mniej, aniżeli jest napastników przeciwko jednemu bezbronnemu studentowi, czy studentce żydowskiej. Jest takie prawo fizyczne, że każde ciało dopóki istnieje, musi mieć miejsce i że w jednym miejscu dwa ciała jednocześnie być nie mogą; zasada nieprzenikliwości ciał. Więc jeżeli Żydzi ze wszystkich innych stanowisk są wyrzuceni, albo do nich niedopuszczeni, to muszą się gdzieś ulokować i znajdują to miejsce w handlu, czy rzemiośle, czy w wolnych zawodach. I nie można się powoływać na uchwały Rady i Walnych Zgromadzeń adwokackich, które są zaprzeczeniem prawa i słuszności, w ustach obrońców prawa i słuszności, którzy je tak jaskrawo gwałcą.

„MYŚL PRAWNICZA“

Adwokatura w stolicy nie uchwaliła takiego wniosku, aby Żydów niedopuścić wogóle do zawodu adwokackiego. Ale gdzieś w Lublinie,

w tym wielkim Lublinie, „myśl prawnicza“ znalazła podstawę większością 40 głosów. Adwokaci Żydzi wyszli z sali, choć mogli obalić wniosek, ale chcieli pokazać ad oculos jak polska myśl prawnicza rozumie równouprawnienie w Państwie i Żydzi adwokaci nie chcieli utrącać tego wniosku, który jest świadectwem ubóstwa, kompromituje i dyskwalifikuje nie Żydów adwokatów, ale tych, którzy wniosek postawili.

A argument o tych synach zamożnych rodziców żydowskich. Iluż jest studentów Żydów na pierwszym roku medycyny? Czy więcej jak 8-9? A ilu na pierwszym roku weterynarii, farmacji? 3-4-5. A czy na uniwersytecie poznańskim jest także za dużo Żydów? Tam ani jednego Żyda nie przyjęto na Wydział Medyczny. *(Głos: Jeszcze by też.)*

„KULTURA“...

A w końcu to mieszanie się do kultury polskiej. Kto jak kto, ale nacjonalizm polski nie może nam tego wypominać, bo tego nie robią Żydzi uświadomieni narodowo. My jesteśmy dumni z tego, że dźwigamy dzieło własnej kultury, która czerpie swoje soki z wielowiekowej skarbnicy ducha i nie ma potrzeby posiłkowania się kulturą innych, ani też wpływania na kulturę innych. Więc trzeba dokładniej patrzeć kto to robi, czy ci ludzie zaliczają się do społeczeństwa, do narodu żydowskiego, czy też są to ci, którzy to społeczeństwo dawno opuścili i szukają gdzieindziej ujścia dla swoich sił twórczych, dla swojej fantazji i tam się czują lepiej, niż w ramach żydowskiego społeczeństwa. Tak trzeba się patrzeć i wtedy się widzi co jest, i wtedy Panowie nie będą nam wymawiać ani „Cyrulika“ ani „Wiadomości Literackich“, ani filmów. Nie naszą jest rzeczą czuwać nad czystością kultury polskiej, ale jest rzeczą Panów.

A więc nie ma żadnego tłumaczenia, nie ma żadnego argumentu, któryby usprawiedliwiał wyrafinowany, zimny gwałt, popełniany nożem, kastetem, rewolwerem, bombą i petardą w najohydniejszy sposób na bezbronnych ludziach, na kobietach i dzieciach. Dochodzi do tego, że 11-letni uczeń szkoły powszechnej w Wilnie rani śmiertelnie nożem swego kolegę również 11-letniego chłopaka.

„SŁUŻBA NARODOWA“

Robi się służba narodowa. Kto powiada, że pełni wielką robotę narodową, ten nie ma powodu tchórzyć i nie wymieniać swego nazwiska i nie zgłosić się do rektora swego, czy profesora. W ostatnich kilku latach ile to było wypadków, że sprawcy zgłosili się i ponieśli konsekwencje, przewidziane ustawą karną, czy dyscyplinarną? Czy chcieli oni cierpieć za wielką swoją „robotę narodową?“ Nie. Woleli uciec bezimienni bohaterowie smutnej herostratesowej sławy!

A więc nie ma żadnych argumentów, a jeżeli niektórzy Panowie Posłowie w tej Wysokiej Izbie z tej i tamtej strony inaczej powiedzieli i szukali uzasadnienia dla rozgrzeszenia, to ja widzę tylko jedno, moment polityczny.

Akcja antyżydowska jest narzędziem, ona jest odskocznią dla tego obozu, który chce dorwać się do władzy, żeby tę władzę uzyskać. I jeżeli niektórzy Panowie obozu rządzącego dziś chcecie tę młodzież rozgrzeszać, to widzę w tym jedynie moment polityczny, chcecie drogą akceptowania programu antyżydowskiego pozyskać tę tak liczną młodzieć endecką, ażeby tą drogą po przez karki i grzbiety i łamanie głów żydowskich dojść do tej młodzieży i ją pozyskać dla swego obozu. Nie inaczej ta rzecz się przedstawia. Kto jest uczciwy, ten po cichu to przyzna.

SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Pan Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski rzucił hasło sprawiedliwości społecznej. Może po raz pierwszy nie tylko w tej Wysokiej Izbie, ale i w poprzednich Izbach. Pamiętam czasy od r. 1922 to hasło ze strony Rządu, rządzącej większości nie było nigdy rzucane. P. gen. Składkowski w swoim dzisiejszym oświadczeniu podkreślił i wszyscy w to wierzymy, że jego oświadczenia są szczere, z głębi przekonania, wierzymy, że problem sprawiedliwości społecznej rzucił w tej Wysokiej Izbie, z tej trybuny nie tylko formalnie, ale że uważa za konieczne realizowanie tej zasady. Pan gen. Żeligowski dzisiaj w swoim historiozoficznym wywodzie doszedł do tego samego wniosku, że jeżeli musi być jakiś cel, jakiś moment powiązania młodzieży z państwem, na czym się będzie budować przyszłość, to jest nim hasło sprawiedliwości społecznej. Jestem szczęśliwy, powiedział gen. Żeligowski, że to hasło sprawiedliwości społecznej przyszło nie od jakiegoś marksisty, ale szef rządu tę zasadę rzucił na stół. Ale, Wysoka Izbo, muszę z bólem i żalem głębokim skonstatować, że o ile chodzi o ludność żydowską, zasada sprawiedliwości społecznej nie została postawiona w przemówieniu wczorajszym p. Premiera. W odniesieniu do ludności żydowskiej znalazł się jako wyraz sprawiedliwości społecznej tylko jeden akcent — wyśledzenia i ukarania ekscesów przeciwżydowskich. Ekscesy przeciwżydowskie to znaczy naruszenie bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia, a może nawet nie mienia — życia i zdrowia. Tak pojęta sprawiedliwość społeczna znalazła bardzo wąskie koryto i w tym sensie nie starczy jej na wysunięcie sztandarowego hasła, ideału, o którym mówił p. pos. gen. Żeligowski, bo ta sfera ekscesów antyżydowskich, o której mówił p. Premier, to nic innego jak sfera obrony najprymitywniejszych praw, jak sfera najelementarniejszych zadań i obowiązków każdego organizmu zbiorowego, a specjalnie nowożytnego państwa. Nie ma państwa, któreby nie uznawało zasady bezpieczeństwa życia i zdrowia swoich obywateli. I to nie jest sprawiedliwość społeczna. Sprawiedliwość społeczna, to jest o wiele obszerniejsze i głębsze pojęcie, które w sobie mieści w bardzo małej mierze sferę kodeksu karnego. Są sytuacje, w których nie można zaskarżać na zasadzie kodeksu karnego, ani do urzędu śledczego. Nie mogą pójść górnicy do karnego sądu i domagać się kary na tego, czy innego barona węglowego za to, że dzień pracy trwa dłużej niż 6 godzin i to niszczy ich zdrowie; nie mogą synowie chłopscy, czy inni, którzy nie mogą zapłacić opłat wpisowych, żalić się w sądach karnych, że nie dopuszcza się ich w ten sposób do studiów średnich czy wyższych; nie mogą bezrobotni pójść do sądu karnego i zaskarżyć

czy rząd, czy inne władze, czy społeczeństwo: dajcie mi pracę, ukarzcie ten rząd, który mi pracy nie daje i skazuje mnie i moją rodzinę i dzieci na głód i poniewierkę. To jest sfera sprawiedliwości społecznej, która obejmie te antagonizmy, te różne dziedziny życia zbiorowego, które nie znajdują załatwienia tylko w wąskim kanaliku sądu karnego, a które wymagają ingerencji i Państwa i społeczeństwa do załatwienia tej sprawy w ten sposób, ażeby nie było tych niezadowolonych, tych głodujących czy bezrobotnych, czy postponowanych, ale ażeby byli obywatele, którzy mają jednakowe prawa do załatwiania ich wszelkich potrzeb społecznych i gospodarczych, potrzeb ludzkich i potrzeb obywatelskich w ramach państwa, jako organizmu zbiorowego. W tym kierunku p. Premier nie miał dla nas ani słowa. Jeżeli dał nam tylko zabezpieczenie z kodeksu karnego, to jest to z punktu widzenia idei sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do ludności żydowskiej w Polsce — za mało, Panie Premierze, nic, p. Premierze.

ZE WSI DO MIASTA

I usłyszeliśmy zdanie drugie, które się bardzo organicznie wiązało — ono w tym miejscu było właśnie na miejscu. Pan Premier wita z radością i cieszy się z tego, że najdzielniejsze jednostki ze wsi przechodzą do miast i szukają pracy, zdobywając tam stanowiska w rzemiośle i handlu. Nic przeciw temu nie mamy, ale Wysoka Izba, tu brak małego, a tak ważnego dodatku na tle rzeczywistości, na tle tej smutnej rzeczywistości, która całym ogromem i ciężarem odbija się na 3-milionowej ludności żydowskiej. Wolna konkurencja, konkurencja zdolności i wiedzy i ekonomji i siły twórczej, tak, ale nie wywalanie przy tej sposobności łbów, nie demolowanie sklepów, nie wybijanie szyb, nie wycinanie kożuchów tym włościanom, którzy zabłądzą jeszcze przypadkiem do sklepu żydowskiego, aby kupić lepiej czy taniej, albo uzyskać kredyt, którego gdzie indziej nie dostaną, kredyt przeniesiony później na rachunek oddłużeniowy, to znaczy na nieoddanie. *(Głos: I kupują tandetę).* Nikogo się nie zmusza do kupowania tandety, ale zmusza się do tego, by dobrych towarów nie kupować, bo tu jest przecież jeden jedyny sygnał i symbol: to jest sklep żydowski, tam nie wolno ci pójść, a jeżeli pójdziesz, poniesiesz ciężką konsekwencję, bojkot w najgorszym tego słowa znaczeniu. I tu pan Premier nic nie powiedział, nie powiedział nawet, czy ekscesy antyżydowskie, o których mówił, obejmują sferę tych ekscesów w związku z bojkotem gospodarczym. Dla tego trwa ta sytuacja, że i to i poprzednie przemówienie p. Premiera, które było poprzednio tak interpretowane nie tylko przez prasę endecką, ale i szerokie koła społeczeństwa dają asumpt do twierdzenia, że z ust najwyższego reprezentanta Rządu poszła aprobata i placet dla tej akcji bojkotowej, dla tego terroru gospodarczego, jaki szaleje w miastach i miasteczkach, niszcząc doszczętnie egzystencję wielu setek tysięcy ludności żydowskiej. A gdyby p. Premier dokładniej zanalizował to przechodzenie chłopa ze wsi do miasta, przekonałby się, w jak małej mierze te nowe stragany obsadzają synowie chłopscy, a jak przeważnie czynią to elementy miejskie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ SĄDOWA..

Sprawiedliwość społeczna. W ramach sprawiedliwości społecznej mieści się sprawiedliwość sądowa. Jakżeż ona wygląda w stosunku do ludności żydowskiej? Czy nie jest tak, że sale sądowe zamieniono na sale agitacyjne, gdzie falangi obrońców na sali sądowej w Radomiu, a później w Lublinie, wygłaszały hasła wybitnie polityczne, agitacyjne, podjudzające, za które należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyby znalazła się właściwa droga, do sądu karnego w kierunku ścigania tej akcji przeciwżydowskiej, jak to zapowiedział p. Premier. Czy jest możliwe, aby motywy wyroku sądowego były rozrzucane jako broszury agitacyjne w setkach tysięcy egzemplarzy jako żer dla agitacji przeciwżydowskiej. Czy jest możliwe, aby sąd w składzie trzech sędziów, oceniając wiarygodność świadków, jak to miało miejsce w Radomiu, segregował ich według wyznania i narodowości i powiedział, że tym świadkom nie wierzy, a tym nie wierzy. I nie można było znaleźć morderców Minkowskich, bo tak działał aparat administracyjny od pierwszej chwili, tak działał aparat śledczy, tak działał aparat prokuratorski, trybunał sądowy. Nie znaleziono tych morderców, których widziały oczy wystraszonego dziecka, które patrzało, jak mordowano ojca i matkę. I czy jest możliwe, aby w tym wymiarze sprawiedliwości nie było miejsca dla obrony koniecznej tych, co są bici. Maltretowani są zawsze w mniejszości i mają tylko jeden sposób przeciwstawienia się, niezatracenia w pełni godności, nie pozwolenia na to, aby ich deptano i poniewierano. A tego prymitywnego, naturalnego prawa Żydom się odmawia, tak wygląda sprawiedliwość sądowa w odniesieniu do ludności żydowskiej.

Marszałek: Nie mogę się powstrzymać od tego, aby panu Posłowi nie zwrócić uwagi na to, że Pan wdał się w temat, który absolutnie nie należy do zakresu naszej dzisiejszej dyskusji. Pan krytykuje wyroki sądowe w formie, która jest niedopuszczalna. Za to przywołuję Pana do porządku. (Oklaski).

I... DZIEJOWA

P. Sommerstein: Obok sprawiedliwości sądowej i łącznie ze sprawiedliwością społeczną istnieje sprawiedliwość dziejowa. Sprawiedliwość dziejowa, dzieje i historia, to jest bardzo dostojny trybunał, trybunał, który nie zna ani czasu, ani przestrzeni, na który nikt choć najmożniejszy nie ma wpływu. Konstytucja ostatnia kwietniowa mówi o odpowiedzialności najwyższego dostojnika w Państwie, pierwszego obywatela, Prezydenta Rzeczypospolitej przed Bogiem i historią. Bóg jest jeden dla nas wszystkich, historia jest naszym trybunałem. My wierzymy w tę sprawiedliwość dziejową, która nie pozwoliła na ostateczne starcie niepodległej Polski z karty ludów i dziejów, która sprowadziła odrodzenie niepodległej Polski. Ta sprawiedliwość dziejowa zarazem nas trzyma na powierzchni w pochodzie wieków mimo najcięższych mąk i prześladowań i ta sprawiedliwość dziejowa pozwoliła nam także odzyskać dziś dawną naszą ojcowiznę i pozwala na pełne odrodzenie naszego wielkiego narodu. *(Głosy: Życzymy powodzenia).* Dziękuje za życzenia, jeżeli one są szczere. *(Głos: Szczere, jak najszczersze).*

EMIGRACJONIZM

Wierzymy w tę sprawiedliwość dziejową i wierzymy w sprawiewiedliwość społeczną. Uważamy, że jest zaprzeczeniem sprawiedliwości społecznej to, co się czyni obecnie nie z emigracją ale z t. zw. emigracjonizmem. Emigracja z ruchu społecznego i gospodarczego staje się ruchem politycznym. Jest i była emigracja polityczna jako odruch przeciw gwałtowi i uciskowi. W okresie, kiedy nie było niepodległego Państwa Polskiego, naród polski miał także swoją emigrację polityczną. Ale emigracja w sensie ruchu gospodarczego i społecznego nie może być związana z żadnym wyznaniem, ani z żadną narodowością, ani z żadnym nastawieniem politycznym. Nie można w kwestji emigracji segregować obywateli według wyznania i narodowości i mówić o masowej emigracji obywateli danego wyznania, czy danej narodowości. Emigracja w tym sensie postawiona jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce, jest zaprzeczeniem prawa, słuszności, ustaw zasadniczych i rzeczywistości realnej. Emigracja ta postawiona jest atakiem na nasze równouprawnienie. Dlatego się przeciwko temu bronimy ze wszystkich sił i w tej sprawie nie ustąpimy. Emigracja może pozostać jako ruch gospodarczy i społeczny. My doskonale rozumiemy zagadnienie emigracji w odniesieniu do przeludnionej wsi, jak i do wszystkich elementów miast, które nie mogą się zmieścić w ramach gospodarczej i społecznej rzeczywistości. Ale w tym kierunku działać muszą siły społeczne i musi być opieka nad tak pojętą emigracją, a nie postawianie politycznego zagadnienia emigracji. Dla tego powiadam, że ten emigracjonizm jest zaprzeczeniem sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do 3-milionowej ludności żydowskiej w państwie.

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Kończę, Wysoka Izbo! Wierząc w sprawiedliwość dziejową, mamy dwie idee, na których opieramy nasze wiekowe istnienie: prawo i sprawiedliwość. Może dziś i te pojęcia wywołują u wielu ludzi uśmiech politowania, niedowierzanie, nas jednak uczą nasze dzieje na przestrzeni wielu tysięcy lat, że nie ma trwalszej podstawy, na którejby można budować państwa, społeczeństwa i narody, jak ta starorzymska zasada prawna: ius titia fundamentum regnorum. Ona tem bardziej ma zastosowanie do wszelkich republik, do tych państw, w których szerokie warstwy społeczeństwa dźwigają ciężary i obronę państwa. I jeżeli ktoś chciałby w miejsce paremii „Pereat mundus fiat iustitia" wstawić paremię: „Pereat iustitia, fiat voluntassic volo sic iubeo", to sprawiedliwość dziejowa, a także sprawiedliwość społeczna stanie w poprzek i będzie silniejsza.

W to wierzymy, i wierzymy, jak to powiedział nasz najwybitniejszy Przywódca w parlamencie polskim, niedawno zgasły dr. Ozjasz Thon, w r. 1919, że sprawiedliwość dziejowa i w tym społeczeństwie i tutaj w tym Państwie stworzy większość, która nie będzie pochwalała dokonywanych gwałtów i uzna w Żydach pełnoprawnych obywateli tego Państwa, że głosy jak „Doroczny Wstyd" p. Dąbrowskiej, jak wystąpienie prof. Rajchmana nie będą odosobnione. *TA WIARA POZWOLIŁA NAM PRZETRWAĆ TYSIĄCLECIE MĘKI I PRZEŚLADOWANIA I TA WIARA DZIŚ DAJE NAM TO WSKAZANIE, ŻE MUSIMY BRONIĆ SWOICH PRAW TWARDO I GOTOWI NA WSZELKIE KONSEKWENCJE NA KAŻDYM ODCINKU, SPEŁNIAJĄC WSZYSTKIE OBOWIĄZKI W TYM PAŃSTWIE, I ŻE NIE WOLNO NAM SIĘ UGIĄĆ ANI USTĄPIĆ.*

Zygzaki

BIEDNY KRÓL!...

Za sielskich i anielskich lat chłopięcych, każdy monarcha był dla nas synem nieba, synoninem szczęścia. W myśl pojęć, przeszczepionych z bajek i opowieści, mógł wieść życie słonecznie leniwe i nosił złotą koronę, za której każdy brylant pół Europy kupić było można.

Kiedyśmy dorośli, zrozumieliśmy, że jest inaczej. Pojęliśmy, że król to zwykły śmiertelnik, a korona — to nietylko symbol władzy, ale i troski, a życie monarchy — to żywot niewolnika, skrępowanego nieprzenikliwą siecią konieczności państwowych i... etykiety.

Król Edward VIII za pierwszych dni swojego panowania posiadł wiele magicznych przymiotów monarchy z bajki. W purytańskiej Anglii, w której najelegantszy i najwytworniejszy poeta swe swawolne skłonności odpokutował więzieniem, młody władca pozwalał sobie na wiele. Porzucił stary i ponury Westminster i staroświecki sposób lokomocji. Był pierwszym królem Wielkiej Brytanii, który nietylko w przenośni, lecz i w rzeczywistości latał pod obłokami. Pierwszy gentelman, niezwykle wytworny ulubieniec kobiet, zyskiwał jeszcze na sympatii — dzięki temu, że był kawalerem. Uderzały żywo serca księżniczek Europy. — A nuż?... Nawet dla księżniczki krwi król Edward VIII był partią do pozazdroszczenia. Złośliwi, których nigdy nie brak, szeptali znowu coś po kątach o pewnych skłonnościach... Martwiła się królowa-matka, że synowi nie śpieszno do obdarzenia jej synową, a Anglii władczynią. Sprawa przybierała posmak uroczego sekretu, który młodemu Edwardowi dodawał jeszcze nimbu.

Potem nastąpiło pewne przejaśnienie tajemniczej mgiełki wokoło pierwszego mieszkańca Londynu. Poczęto opowiadać sobie na ucho bajeczkę o pięknej Amerykance, rozwódce, która zresztą coraz częściej ukazywała się na bankietach i przyjęciach na królewskim dworze. Stare damy dworu o pięcio — czy więcej pałkowej koronie, dostawały dreszczy na myśl — nie! takiej myśli nie chciały wogóle do siebie dopuścić... Niedyskretni dziennikarze pisali to i owo, a prasa amerykańska, która żywi szacunek dla królów, ale ubóstwia sensację, wyskoczyła po raz pierwszy otwarcie z „bombą": — król żeni się z panią Simpson i po raz pierwszy od czasu wojny światowej skonfiskowano pisma amerykańskie za podanie tej wiadomości.

Anglia przygotowuje się obecnie do uroczystej koronacji Edwarda VIII. Jubilerzy szykują starą koronę, przystosowując jej objętość do młodej głowy, a znawcy ceremonii wymyślają odpowiednie dla uroczystej chwili tortury etykiety.

Właśnie w takiej chwili — należy się upewnić, że prawdziwie nowoczesny władca nie popełni żadnego „faux pas" Zapomniano na chwilę o Manzanarez, puszczono w niepamięć sprawę Locarna, ministrowie obradują nad tym, jak by przymusić króla do uznania suwerennej władzy państwa i jego najwyższych kierowników... nad sercem monarchy.

Przędą prządki srebrną nić, kują złotnicy złotą głowicę miecza, szwaczki szyją białe kryzy z najbielszego jedwabiu. Czyszczą i tak już lśniące karabiny żołnierze Jego Królewskiej Mości. W ciszy gabinetów przygotowują się ważne słowa i uroczyste programy galowych przyjęć — na dzień koronacji. Całe życie Anglii kształtuje się sub specie wielkiego dnia, w którym na siedmiu morzach załopoce tryumfalnie brytyjska flaga, a z gardzieli dział hukną wiwaty. Londyn stroi się najbardziej i cieszy w oczekiwaniu na wspaniałe uroczystości i... dochody. Dostojnicy także radują się — myślą o orderach i zaszczytach. Maharadżowie przyrzekają sobie wesoło pohulać, korzystając z londyńskiej mgły.

Tylko bohaterowi wielkich uroczystości — jest smutno. We wszystkich sprawach państwowych służą mu radą i pomocą doświadczeni mężowie stanu. Każde zagadnienie wielkiej maszynerii imperium znajduje natychmiast wypracowanie w gabinetach rzeczoznawców. Gdy król siąść ma na konia, na każde skinienie przybiegną z pomocą służący. Ale teraz — jest samotny.

Teraz pod gwiaździstym baldachimem swojej sypialni zapewne nie może spać. Przypomina sobie podróże odbyte w młodości po wszystkich stronach imperium i wraz ze wspomnieniem dżungli, dziwnym przeciwieństwem skojarzeń jawi się przed nim — uśmiech ukochanej kobiety. Myśli o oznakach szacunku, które spotykały go, młodego księcia Walii, w czasie wędrówki po Kanadzie czy Indiach, i oto spostrzega marsa na czole fioletowego biskupa. Myśli o wierności swoich poddanych dla korony, i o tym, że ta wierność bardzo ich mało kosztuje, o wiele mniej, niż — jego. Czuje, że teraz musi wybierać.

Kiedy chce dłońmi chwycić uśmiech błąkający się w przestrzeni, złowrogim blaskiem błyszczy korona, a wszystkie karabiny żołnierzy Jego Królewskiej Mości zdają się zwracać przeciw sercu. A kiedy ręce wyciąga ku koronie — smutno mu, i zazdrości najbiedniejszemu mieszkańcowi East-Endu, najnędzniejszemu pariasowi Indyj...

Biedny król! **DARDAR.**

Edward VIII. czy Edward Windsor



Kraków, 5 grudnia.

Z godziny na godzinę rośnie napięcie i wzmaga się niecierpliwe wyczekiwanie jakiegoś wyjścia z tej niezwykle skomplikowanej sytuacji, jaka nagle powstała w Anglii w związku z publicznym ujawnieniem planów małżeńskich króla. Ministrowie grożą, naród oburza się, dotknięty w swej godności, a monarcha uważa, że i on jest człowiekiem, że i on ma prawo do odrobiny osobistego szczęścia. I może tylko wśród kart zamierzchłych dziejów wyczytać można tak emocjonujące w swym dramatycznym przebiegu relacje o ultimatum, postawionym przez ministrów swemu zwierzchnikowi i władcy — z powodu kobiety.

Jak sensacyjną powieść czyta się telegramy o tej walce, która rozgorzała dookoła osoby pani Simpson. Bo dla Anglii nie ma w tej chwili Edwarda *Windsora*, jest tylko Edward *VIII* — głowa brytyjskiej Commonwealth, postać — symbol, wyższa ponad wszelką ziemską rzeczywistość. Wszystko, co robi on, robi — Anglia. On powinien być wypadkową wszelkich dążeń, wszelkich planów, wszelkich ideałów całeego Imperium. On nie żyje życiem indywidualnym, lecz — reprezentuje, jest wykładnią zbiorowości.

Konflikt wyłonił się na tym właśnie tle, że Edward VIII chciał stać się zwykłym śmiertelnikiem, przeciętnym Edwardem *Windsorem*. A ten sam naród, który takim darzył go uwielbieniem, który wpatrzony był w niego jako w swe bożyszcze, opuścił go. Odwraca się od niego.

W rzeczy samej zaś nie można tego nazwać *zdradą*. Bo naród angielski kochał *Edwarda - króla*, tego, który miał być wspólną własnością, najwyższym przedstawicielem wszystkich, który miał być najszczytniejszym wzorem poszanowania dla tak troskliwie w Anglii pielęgnowanej tradycji. *Prywatnego* Edwarda, który tradycji się sprzeniewierza, angielski obywatel *nie znał* i dziś *uznać nie chce*.

Naturalnie, iż każdy głęboko współczuć musi z osobistą tragedią *człowieka*, który będąc, zdawałoby się, u szczytu szczęścia — jest niezawodnie najnieszczęśliwszym z ludzi. Ale każdy też z drugiej strony pełen prawdziwego szacunku patrzeć musi na zdecydowany opór narodu *całego* bez różnicy zapatrywań i bez względu na polityczne odcienie, na tę zbiorową wolę, która stoi na straży tego, co za godność narodową uważa. Baldwin i Attlee, wódz konserwatystów i wódz socjalistów, zapomnieli o partyjnych ambicjach i popierają się wzajemnie w najzupełniejszej harmonii. A Attlee nie przyjmie ewentualnej misji utworzenia rządu socjalistycznego, choć to było zawsze celem wszystkich jego dążeń. Lecz w tym wypadku nie byłoby to fair, w tym wypadku chodzi bowiem nie o r z ą d y w Anglii, lecz o — A n g l i ę — samą. A w tej chwili nie ma socjalistów, jak nie ma konserwatystów. Są — *Anglicy*.

W okresie tak poważnym, kiedy ważą się dosłownie losy europejskiego pokoju, kiedy urasta groźna potęga niemiecko-japońska, kiedy z wulkanu hiszpańskiego wybuchnąć może wojna narodów, kiedy trzeba ustalić stosunek do Włoch, kiedy uznano konieczność ścisłej współpracy z Francją i Belgią, kiedy prowadzić trzeba gorączkowo dzieło dozbrojenia — nagle Anglia staje w obliczu ciężkiego, wewnętrznego kryzysu, spowodowanego przez jakieś — cherchez la femme. Czy nie są to sprawy o wprost rażącej, jaskrawej niewspółmierności?

Trudne pytanie. Anglia jednak odpowiada na nie stanowczym: „Nie!" Bo jeśli p. Simpson może przynieść szczęście dla króla, a nieszczęście dla królestwa, to — precz z p. Simpson! I jeśli królewska miłość, choć by szczera i wierna, mogłaby podważyć fundamenty *dynastii*, wywołać rozstrój w Imperium, ferment w dominiach, jeśli zaistniałby tylko cień możliwości, że stanie się ciosem dla *całości* i utrudni od wewnątrz tak już od zewnątrz trudną dla Anglii sytuację, to — jak badzo by to było bolesne i dotkliwe — precz z królem!

W świetle ludzkiego uczucia można być pełnym podziwu dla heroicznych bojów, staczanych przez króla o swoją wybraną. Ale w świetle historii zrozumieć też można postawę rządu i narodu angielskiego, którzy opierają się z całych sił temu, by p. Simpson została królową Anglii. Berenika, kochanka Tytusa, nie została cesarzową Rzymu, a p. de Maintenon, małżonka Ludwika 14-go, nie została królową Francji. Najbliższe dni zaś już okażą, czy mrs. Simpson — jeśli nie *królowa* angielską — stanie się przynajmniej żoną *króla* Edwarda VIII, czy też tylko małżonką prywatnego człowieka, *byłego* króla Anglii i b. cesarza Indyj — Edwarda *Windsora*.

H. P.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

U nas jest to niemożliwe

Nowa książka Sinclair Lewisa jest nietylko dziełem o dużej wartości artystycznej, lecz jednocześnie znamiennym dokumentem społecznym. „U nas jest to niemożliwe" — to przedewszystkim wyznanie wiary pisarza — bojownika, wspaniałe peaidoyer w obronie ideałów wolności i autoramentu i to nareszcie ostrzeżenie przed grożącym zalewem barbarzyństwa, ostrzeżenie pod adresem tych co po dziś dzień nie rozumieją tragicznego sensu rozgrywających się wypadków dziejowych.

Na pozór jest to utwór fantastyczny. Rzecz dzieje się bowiem w Ameryce, która nagle, pewnego pięknego paranka znalazła się pod jarzmem dyktatury faszystowskiej. Faktycznie jednak wszystkie niemal elementy powieściowe są realne, wzięte zostały z współczesnej rzeczywistości niemieckiej, włoskiej i td. Zmienione zostały jedynie imiona „wodzów", barwy „koszulek", kształty odznak partyjnych. Ale treść społeczna opisywanej przez autora rzeczywistości, metody reżymu pozostały te same. Zabarwione one zostały jedynie lokalnym kolorytem amerykańskim.

„U nas jest to niemożliwe" — tak jeszcze w roku 1936 twierdzili wszyscy niemal Amerykanie dufni w wielkich tradycjach demokracji amerykańskiej. A jednak niebawem ta „niemożliwość" staje się smutną rzeczywistością. Przywódca „ligi mężów zapomnianych" Windrip, przy pomocy nie przebierającej w środkach propagandy i bezgranicznej demagogii społecznej (obiecywał on między innymi, że każdy Amerykanin otrzyma po jego zwycięstwie 5 tysięcy dolarów) zdobywa godność prezydenta Stanów. Po dojściu do władzy zapomina on rychło o swych radykalnych, choć bezsensownych obietnicach. Zabiera się za to energicznie do likwidowania „zgniłych" urządzeń demokratycznych, nie odpowiadających potrzebom, „odrodzonego" narodu. Zgleichszaltowane zostaje całe życie społeczne i umysłowe. W kraju panuje niesamowity teror fizyczny i moralny. Zapełniają się więzienia i obozy koncentracyjne. Planowo organizuje się szczucie przeciw niższym rasom: Murzynom i Żydom. Rozpala się namiętności nacjonalistyczne i wywołuje świadomie konflikty wojenne, by odwrócić uwagę mas od zagadnień wewnętrznych. Teror, korupcja, walki klik u góry, zdławienie wolności myśli, słowa, sumienia — te wszystkie obrazy tak dobrze znane nam skądinąd, stają się codziennym zjawiskiem w „odrodzonym" życiu amerykańskim.

Bohater powieści, redaktor prowincjonalnej gazety, Doremus Jessup, nie jest bynajmniej ani komunistą, ani socjalistą. Jest poprostu liberałem starej daty, głęboko przywiązanym do wolności demokratycznych, do tradycji wieku XIX. Ale pod wpływem wypadków i przeżyć pod jarzmem dyktatury przekształca się ten spokojny obywatel i typowy liberał amerykański w rewolucjonistę. Oddaje swe siły i swój talent do usług nielegalnemu ruchowi demokratycznemu, kieruje rewolucyjnymi kołami, redagując nielegalne pismo, wydaje odezwy i td. Dostaje się w końcu do więzienia, potem do obozu koncentracyjnego. Poddany zostaje nieludzkim torturom, znieważony fizycznie i moralnie. Przyjaciele umożliwiają mu ucieczkę z obozu koncentracyjnego. Jessup przedostaje się za granicę Stanów, do wolnej, demokratycznej Kanady. W międzyczasie jednak coś się psuje w państwie duńskim. W masach ludowych rozczarowanych z powodu niespełnienia przez nowych władców radykalnych obietnic społecznych, tęskniących za straconą wolnością, budzą się siły oporu i buntu. Jednocześnie następuje rozkład dyktatury i od góry. Dyktator Windrip usunięty zostaje przez swego „przyjaciela" i zastępcę Sarasona, ten zaś skolei przez innego z chętnych władzy „wodzów". W końcu wybucha powstanie. Część prowincji zdobyta zostaje przez rewolucjonistów. Jessup wraca potajemnie do kraju, by przygotować w pozostałych pod jarzmem dyktatury stanach, grunt dla rewolucji demokratycznej. Przeszedłszy przez piekło dyktatury staje się Jessup nietylko aktywnym bojownikiem wolności, ale przerabia jednocześnie znamienną ewolucję ideową. Dochodzi do wniosku, że odrodzona demokracja nie może być jedynie kopią przeszłości, że ma ona rację bytu tylko jako demokracja społeczna, że musi ona połączyć organicznie ideał wolności z dążeniem do sprawiedliwości społecznej. Ten ideał nowej, pogłębionej demokracji, wysnuty na podstawie tragicznych doświadczeń — to jednocześnie wyznanie wiary Sinclair Lewisa. Akcja powieści urywa się w chwili gdy losy rewolucji demokratycznej nie są jeszcze rozstrzygnięte. Większa część kraju jęczy jeszcze pod jarzmem dyktatury. Wierzymy jednak wraz z autorem w ostateczne zwycięstwo demokracji, zawsze bowiem istnieć będą Jessupowie stęsknieni za wolnością, gotowi do ofiar, buntujący się przeciw despotyzmowi i przemocy". **S. Babad.**

Dwa autoportrety Gide'a*)

Dziwnym trafem pojawiły się równocześnie na dwóch rynkach księgarskich — Polski i Francji — dwie książki wzniecające niemilknącą zresztą wrzawę dokoła imienia „nawróconego" André Gide'a. U Gallimarda w Paryżu wyszedł nowy tom „Dziennika" Gide'a, nakładem „Roju" natomiast pojawiły się „Caves du Vatican" w przekładzie niestrudzonego Boya. Przewracamy kartki zdawna znanych „Caves du Vatican" w polskiej szacie, potem zaś zagłębiamy się w nowe kartki „Dziennika", i poraz niewiadomo który wpadamy w sidła zdradzieckiej niewiary, że Lafcadio i ten osławiony dzisiejszy Andre Gide, to tylko dwa wcielenia jednej i tej samej postaci. Z kart tych dwóch książek rozdzielonych dwudziestoleciem brzemiennym w Wielką Wojnę i towarzyszące jej okoliczności, patrzy na nas życie Andre Gide'a.

Z purytanina i ascety — „amoralista". Tym gorszy że na kazalnicy, walczący o dosyt cielesny, o wolność, o zniesienie zgniłego kanonu społecznego — indywidualista epikurejski, zażarty. A w niespełna dwa dziesiątki lat: znowu moralista i asceta ducha. Znowu na kazalnicy, już nie w walce o indywiduum lecz o kolektyw, z którego wyjdzie jednostka. Ze „społecznego ateusza" — fanatyk społeczeństwa.

Jak to się stało? Na początku był czarny tużurek i Biblia. Był dom protestancki i duszna od purytańskich nakazów atmosfera. Dopóki nie ozwał się głos natury, — żywiołowej, bogatej, zmysłowej — będącej odrazu w opozycji do ciasnych ram protestanckiego puryzmu. I już dusza młodzieńca szamoce się bezsilnie w poczuciu krzywdy, jaką wyrządzają jej uświęcone tradycją społeczne nakazy. Czuje bowiem, że jego wewnętrzne imperatywy czystsze są i bardziej naturalne od wymyślnego kanonu społecznego. Nie mogąc tedy uzgodnić głosu natury z głosem sumienia, popada w wewnętrzną rozterkę, której literackim wyrazem stanie się młodzieńcza powieść „Amoralista". Amoralista jest pierwszą młodzieńczą próbą wypowiedzenia się, próbą jak na owe czasy dość niebezpieczną. Do właściwego słowa w tym kierunku dojdzie jednakowoż Gide dopiero „uświadomiony" przez „króla paradoksu" Oscara Wilde. Dość już przelano atramentu na udowadnianie jak bardzo wpływ ten okazał się dlań fatalny; wystarczy podkreślić tylko że wpływ ten był istotnie potężny. Król ówczesnego życia kazał odrzucić czarny tużurek i pokutujące pod nim resztki przesądów. Zniszczył ostatnie zapory odsłaniając przed oczyma początkującego „amoralisty" kuszący świat orgiastycznych uciech zmysłowych. Nurzał się w nich bez reszty mistrz, za mistrzem zaś podążył uczeń z gorliwością neofity, która pozwala nieraz uczniom mistrza prześcignąć. Tylko pod czas gdy oddający się bezkresnym uciechom mistrz, nie dostrzegał poza ich kręgiem, niczego, nawet rozwartych drzwi kaźni w Reading, uczeń, duchowy potomek francuskich racjonalistów z rodziny Voltaire'a zatem obdarzony przeklętym darem analizy, dostrzegał wszystko z drobiazgową dokładnością. Mimo pozornej inercji, młodociany epikurejczyk ówczesny ani na chwilę nie przestaje zajmować się rozwiązywaniem dręczących go problemów etycznych. I znowu głębokie piętno wyrył na zasadach Gide'a — Wilde apoteozujący estetyzm Patera, nadewszystko zaś wielbiący „satanicznego" poetę Blake'a. Wpływ Blake'a, tego angielskiego wolterianina, przetrwał u Gide'a znacznie dłużej niż wpływ samego Wilde'a. Powołując się nieustannie na Stary i Nowy Testament, Blake odrzuca bez reszty doktrynę o jedności czyli istocie duszy, tym samym zaś przekreśla potrzebę odkupienia. Blake uznaje zupełną wolność myśli i wolność użycia, nie uznaje natomiast istnienia odpowiedzialności. „Czcić Boga — woła Blake, — znaczy to czcić jego dary w innych ludziach, każdego czcząc w miarę jego geniuszu, a więc wielkich ludzi najbardziej". I oto Gide, który przetłumaczył równie czarujące jak zatrute poezje Blake'a, przyjmuje odrazu nietylko jego teorię o braku odpowiedzialności, nietylko doktrynę o nieograniczoności ludzkiej wolności, ale w długie lata potem, tj. już jako dojrzały pisarz o skrystalizowanych poglądach, rzuca w Edypie taki oto jakby żywcem z Blake'a wzięte zdanie: „Bóg, to poprostu to co stawiam na szczycie swych piętrzących się myśli".

Niepodobna pominąć także innego potężnego wpływu jakiemu podlegał Gide przez długie lata. W chwilach oprzytomnienia od duchowych i fizycznych libacyj wildowskich natknął się Gide na przetłumaczonego wówczas na język francuski Dostojewskiego. Głosem z zaświatów przemówił do amoralisty Stieńka Razin, który za cenę wyrzeczenia się wszystkich dóbr ziemskich chciał ocalić duszę ludzką. I Gide chciał ocalić swą duszę, lecz nie drogą wyrzeczenia. Chciał uratować ją przed zalewem codzienności, przed nałożeniem na nią nienawistnych mu kajdanów. Nie chcąc na ślepo rozstrzygać, kto ma rację: on czy społeczeństwo, analityk poddaje surowej kontroli i krytyce swój wewnętrzny świat, i „ich" zasady. Egzamin to długi i trudny zdawany przez przeciąg wielu lat w kraju i poza jego granicami,

*) 1) André Gide: Lochy Watykanu — przełożył Boy, Warszawa Rój 1936. 2) André Gide: Nouvelles Pages de Journal — Gallimard Paris, 1936.

egzamin w którym mimo najsurowszego autokrytycyzmu społeczeństwo wraz z swym przeżytym kanonem moralności otrzymało notę niedostateczną.

Owocem tego długoletniego borykania się ze sobą w niegasnącej nienawiści do otaczającego świata są „Lochy Watykanu“, ze swym znamiennym podtytułem „sotie“ — farsa. Bo też jak w średniowiecznej farsie występują tu po kraj znie wykrzywione figury ówczesne, przeglądające się w krzywym zwierciedle satyry. Ostrze jej ominęło tylko głównego bohatera, Lafcadia Wluiki uroczego „czarnego anioła“, pożeranego przez demona żądzy użycia. I w tym jest ironia losu że nie Menalque, ten najczystszym pięknem promieniujący filozof i pedant myśli, lecz Lafcadio, kpiarz i profan, czasami aż zbrodniczy wykonawca swojej „świętej“ woli, stał się paszportem Gide'a do współczesności.

Po „Lochach Watykanu“ przyjdą lepsze dzie la Gide'a, że wspomnimy tylko sławnych na obu półkulach „Fałszerzy“. Wyda on tak mało u nas znaną a niedostępną profanom sztuki „Symfonię pastoralną“ i niesłychanie śmiałą powieść autobiograficzną „Si le grain ne meurt“, nie osiągnąwszy jednakowoż tak długoletniego sukcesu, jaki zjednały mu „Lochy“, dzięki niezbitemu akcentowi szczerości i niegasnącej aktualności. Taki sukces osiągnie dopiero dzięki „Dziennikowi“. Lafcadio przejść musi bowiem przez długą drogę rozwojową, zanim zamieni się w Gide'a z Dziennika. Zobaczmyż jaki los spotkał jego bożyszcza literackie i życiowe.

Z kazamat twierdzy w Reading wychodzi exczłowiek Wilde, złamany na ciele i zmieniony na duchu, za jedyne godne artysty doświadczenie uznając — miłosierdzie. Zbłąkany w zdradzieckich zakamarkach „martwego Domu“ Do stojewski stanie się już na zawsze apologetą cierpienia, trzeci zaś wielki prawzór Gide'a, wprowadzony przezeń na grunt francuski Conrad, ten „błędny rycerz“ naszych czasów, poszukuje nieustannie na dalekich morzach skoń czonego ideału rycerskości i wierności, przeżywającego głęboko zdradę, każdy upadek zaś okupującego bolesnym i szlachetnym samobiczowaniem się i kontemplacją. Powoli, lecz stanowczo, wsiąka do duszy Gide'a przekonanie, że tylko on jeden, uczeń tylu mistrzów, bezkarnie lawiruje na wodach życia nie trzymając się żadnej fali. Tak trudny bowiem jest wybór. „Wszelki wybór kierunku, przyznaje sam, jest dla mnie tylko wyrzeczeniem się innego“. I oto tam, gdzie nie dały rozwiązania ściśle rozumowania logiczne, w sukurs przyszło mu życie. Zatopiony w analitycznych dociekaniach, Gide nie spostrzegł się jak szybkim krokiem podchodzi doń starość. Powtórzyły się Tolstojowe dzieje, z tym, że tu nie tyle człowiek, mężczyzna odczuł zubożenie, ile artysta, twórca. Czytamy tedy zupełnie wyraźnie w ostatnim tomie „Dziennika“: „Jeżeli problemy społeczne zajmują dziś moje myśli, dzieje się to dlatego, że usuwa się z nich demon twórczości“. Wślad za tym odkryciem idzie lęk przed końcem, przed próżnią, i kurczowe próby uchwycenia czegoś konkretnego coby wypełniło tą z przeraźliwą szybkością pogłębiającą się przepaść własnej duszy.

Ocknął się wreszcie, lecz jakże mu było po przebudzeniu podać rękę temu co przez całe życie odtrącał. Przeto swą nową ochotę do czynu, głębokie doświadczenie myśliciela, swą subtelną znajomość grania na najczulszych strunach Europy, ofiarował nowej społeczności, wykuwającej nową moralność na bezkresnych rubieżach Rosji. Jako artysta jednak nie potrafił dać już nic więcej jak „Dziennik“, ten nieustannie rozrastający się przyczynek do fotografii „nagiej duszy“ autora. Dawniejszy czy nowy tom „Dziennika“ jest dlań świadectwem wielce niebezpiecznym. Na każdym kroku bowiem jawne są tendencje autora do przekonania o potrzebie swego nawrócenia nietyle Europy ile — samego siebie. Mimo najgłębszych i najszczerszych wysiłków André Gide nie przestanie być indywidualistą. „Zdawna twierdziłem, mówi w ostatnim tomie „Dziennika“, że kwestia moralności jest doniosłejszą od spraw społecznych. Jednostka interesuje mnie i dziś więcej jeszcze niż masy, jednakowoż od korzystnych warunków zbiorowości zależy możność rozwoju zdrowej jednostki“.

MGR. M. DICKÓWNA.

Kronika literacka

PAMIĘTNIKI RABINA JAKUBA MAZY. Nakładem „Jalkut“ ukazały się 4-ro tomowe pamiętniki słynnego moskiewskiego rabina, błp. Jakuba Mazy. W pamiętnikach tych, które w swoim czasie drukowane były na łamach „Haarec“, daje autor przekrój minionej epoki i wprowadza cały szereg wybitnych osobistości żydowskich i nie - żydowskich, które w epoce tej odgrywały poważniejszą rolę. Redakcją pamiętników zajął się znany poeta hebrajski Abraham Szloński.

„NAFTA PŁYNIE DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO“. Pod tym tytułem ukazała się nowa powieść młodego pisarza palestyńskiego (rodem z Polski) Izraela Zarchi.

50-LECIE PROF. SAMUELA KLEINA. W kołach literackich i naukowych Palestyny obchodzo no ostatnio 50-lecie urodzin wybitnego uczonego i prof. U. H. w Jerozolimie, dra Samuela Kleina. Dr Klein spełniał przez dłuższy czas funkcje rabina w mieście Nowe Zamky w Czechosłowacji. Przed 11-tu laty przybył do Palestyny i poświęcił się badaniom geograficznym kraju. Głównym dzia łem, jakim prof. Klein się zajmuje, jest topografia Palestyny. Literaturę fachową wzbogacił jubilat o cały szereg poważnych monografii. Prof. Klein jest przewodniczącym palestyńskiego towarzystwa archeologicznego i członkiem towarzystwa naukowego dla historii i etnografii.

20-LECIE PRACY TWÓRCZEJ P. IDY KAMIŃSKIEJ. Pani Ida Kamińska, która od dłuższego czasu bawi ze swym zespołem w Wilnie, zdobyła sobie szerokie uznanie publiczności wileńskiej. W Wilnie powstał komitet, który obchodzić będzie nader uroczyście 20-lecie twórczej pracy tej wybitnej i nader inteligentnej artystki żydowskiej.

BIOGRAFIA JEZAJASZA II. Badacze Biblii od dawna już wyrazili przekonanie, że księgi Jezajasza nie są dziełem jednego tylko proroka, lecz tworem dwóch lub nawet trzech proroków. Pierwsze 39 rozdziałów napisać miał prorok Jezajasz, reszta zaś tj. od 40 aż do 56 rozdziału napisane jest przez nieznanego autora, którego nazywają Jezajaszem II. (Deutero - Jesaias). Obecnie w Nowym Jorku ukazała się praca Karola Augusta Messingera, poświęcona Jezajaszowi II. Jest to rodzaj tak popularnej powieści biograficznej.

25-LECIE B. KLETZKINA. W tych dniach upłynęło 25 lat od powstania nakładu B. Kletzkina. Sam właściciel tego nakładu Borys Kletzkin leży obecnie ciężko chory w sanatorium pod Warszawą. Plan pracy ułożył przed 25 laty wybitny poeta żydowski A. Weiter. Miała to być „republika“ pisarzy żydowskich, albowiem wedle planu, wszystkie dzieła, które Kletzkin miał wydać, pozostać miały własnością autorów. Kletzkin miał tylko ściągać pewną sumę pieniężną tytułem kosztów drukarskich. Plan ten byłby wyszedł tylko na szkodę autorów żydowskich, ale na szczęście ten plan nigdy nie został zrealizowany. Kletzkin był prawdziwym mecenasem sztuki żydowskiej. Człowiek bardzo bogaty, właściciel lasów i majątków rolnych, zakupił parcelę, gdzie powstał właśnie nakład B. Kletzkina. W swojej posiadłości wiejskiej obok Wilna udzielał gościny wszystkim wybitnym pisarzom żydowskim, który u niego przebywali nieraz miesiącami całymi. Nakładem B. Kletzkina wyszły wszystkie dzieła Pereca, Szaloma Alejchema, Mendele Mocher Sforim, Asza, Rajzena i wszystkich pisarzy żydowskich. Kletzkin miał plany olbrzymie, których nie udało mu się zrealizować, ale jego inicjatywie zawdzięcza literatura żydowska jeśli nie wszystko, to w każdym razie bardzo dużo.

PRACE POLSKICH AUTORÓW DRAMATYCZNYCH. Ewa Szelburg - Zarembina pisze obecnie misterium p. t. „Krew“ oraz dramat mający za temat tragiczne walki młodzieży o nowe życie. — K. H. Rostworowski wydaje pisma dramatyczne, których drugi tom ukaże się z początkiem grudnia. Osobno ukazał się „Czerwony marsz“. W opracowaniu jest komedia obyczajowa p. t. „Wesoły jubileusz“. — Kazimierz Wroczyński pracuje nad komedią p. t. „Wóz Tespsa“ i zajmuje się wydawnictwem książki o łódzkim teatrze miejskim.

SKONFISKOWANA MONOGRAFIA O BENESZU. W Bernie czeskim skonfiskowano monografię o Beneszu napisaną przez dra Weila p. t. „Das Werden eines Volkes, — der Weg eines Mannes“. Książka ta ukazała się jeszcze w roku 1931 i została przetłumaczona na język angielski i francuski.

KSIĄŻKA O NAPOLEONIE. Znany historyk włoski Ferrero wydał książkę p. t. „Bonaparte w Italii“, w której krytycznie rozpatruje strategiczne zdolności Napoleona.

ZGON EPIGONA SYMBOLIZMU. W Paryżu zmarł poeta Ernest Raynaud, jeden z epigonów symbolizmu. Uczeń Moreasa, z zawodu był komisarzem policji, a po spensjonowaniu wydał książkę p. t. „Poezja i policja“.

15-LECIE TEATRU WACHTANGOWA. W tych dniach obchodził moskiewski teatr Wachtangowa swoje 15-lecie. Premierą była sztuka „Florisdorf“ Fryderyka Wolffa.

Z sali koncertowej

Józef Wagner

(Sala Saska).

Poraz drugi zachwycał nas onegdaj ten młody pianista żydowski z Wrocławia swą wielką, bardzo poważną i najwyższych szczytów artyzmu sięgającą sztuką. Sztuka ta stawia się w całości w służbę dzieła, wyrzekając się z góry dobrowolnie wszelkiej pogoni za błyskotliwością techniki i wirtuozerii lub olśniewania brawurą, choć posiada wszelkie warunki najwyższej jakości i w tej dziedzinie, a cała skupia się nabożnie w interpretacji we wnikaniu w najgłębsze tajniki piękna utworu i intencji autora. Sięga też Józef Wagner przedewszystkim po arcydzieła literatury fortepianowej kierując się ku problemom najcięższym i wybiera takie dzieła jak Passacaglia organowa Bacha, ostatnia sonata Beethovena (c-moll op. III), Schuberta Wandererfantasie, a nawet w drobniejszych [illegible] owe a woli mało znane utwory muzyków współczesnych. W Bachu i Beethovenie talent niezwykły Wagnera rozwinął skrzydła unosząc słuchacza na wyżyny nieskazitelnego piękna i dostojnego majestatu tej muzyki. Mimo jednak takiego nastawienia posiada artysta niezmiernie wiele zrozumienia dźwiękowego i zna doskonale tajniki swego instrumentu, a w dynamice utrafia nianse o niezwykłej oryginalności.

Posiada artysta również duży dorobek kompozytorski (częściowo ogłoszony już drukiem) w licznych gałęziach twórczości muzycznej, a to prócz pieśni i utworów fortepianowych także dzieła chóralne i kameralne. Próbę swego talentu kompozytorskiego skromnie ukrywanego podał Wagner w wariacjach na znany temat Mozarta nazwanymi dziecięcymi z doskonale uchwyconym momentem zabawkowym w nowoczesnej jednak bardzo logicznej i naturalnej harmonizacji.

By umożliwić szerszym kołom poznanie wielkiej sztuki pianistycznej Wagnera uprosiło Żyd. Tow. Muz. artystę na jeszcze jeden koncert popularny, który odbędzie się w sali Solidarności w sobotę dnia 12 bm. wieczorem. **DR APTE.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, pełna huoru i werwy komedia Letraz Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp. Matusiakówną, Pawłowską, Biegańskim, Węgrzynem w rolach głównych. Jutro po południu „Cudze dziecko“ komedia sowiecka W. Szkwarkina w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— **PREMIERA „BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI“** — komedii S. Raphaelsona odbędzie się jutro wieczorem. W tej niezmiernie ciekawej, psychologicznej komedii, główną rolę kobiecą kreuje p. Zofia Jaroszewska, główną rolę męską odtworzy p. Wacław Nowakowski.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Wysokim poziomem artystycznym odznacza się obecna rewia wystawiona w „Bagateli“. Nowa oprawa dekoracyjna i kostiumowa, dowcipne teksty, barwne tańce, melodyjne piosenki, oto ramy rewii.

— **DZIŚ ARTUR RUBINSTEIN W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy pianista - wirtuoz po wielkich sukcesach we Francji, Finlandii i Łotwie, wystąpi dziś tj. w sobotę 5 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wykona tym razem program poświęcony wyłącznie Chopinowi. Zaraz po koncercie krakowskim wyjeżdża na koncerta do Wiednia i Budapesztu.

— **NYOTA INYOKA,** słynna hinduska tancerka, która we wszystkich centrach muzycznych świata, oryginalnymi tańcami Wschodu czaruje tłumy publiczności, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę, 6 bm. i wykona stare tańce indyjskie i egipskie oraz współczesne tańce Wschodu

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Adwokat wniósł zażalenie w formie broszury

Swoistą sensację w kołach sądowych i adwokackich wywołało wniesienie rekordowego co do formy zażalenia na postanowienie sądu. Głośną jest od pewnego czasu sprawa cywilna, z którą wystąpił b. radca prawny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, adw. Gabryel o milionowe honorarium z tytułu jego pracy na forum międzynarodowym w związku ze sporami o elektrownię stołeczną i gazownię miejską. Przy wniesieniu tego powództwa wartość sporu nie została określona, tak że Sąd okręgowy postanowił zwrócić adwokatowi jego pozew.

Adw. Gabryel wystąpił obecnie z zażaleniem na tę decyzję, przy czym niezwykle obszerne wywody prawne zajęły tyle miejsca, iż skarżący wydrukował swe zażalenie w formie broszury na 32 stronicach druku. Książka-zażalenie stanie się niebawem przedmiotem rozprawy w warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

Skazani za działalność wywrotową

Sąd okręgowy w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Biłgoraju rozpatrywał sprawę 11 osób z Janem Szewczykiem, delegatem Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski z Warszawy, oskarżonych o przynależność do KPP i o działalność wywrotową. Sąd skazał Jana Szewczyka i Jana Okoniewskiego po 10 lat więzienia, Tomasza Rodowskiego i Grzegorza Rodyka po 5 lat, Piotra Swachę oraz Jana i Grzegorza Bałdów po 3 lata, Bazylego Koziołka na 2 lata, oraz na pozbawienie praw obywatelskich od 10 do 4 lat. Trzej oskarżeni zostali uniewinnieni.

Skarb ukryty wśród szmat

Władze bezpieczeństwa w Białymstoku zauważyły iż od kilku dni na miejscowej czarnej giełdzie panuje niezwykłe ożywienie. Kupowano i sprzedawano wielkie ilości dolarów w złocie.

Zainteresowano się, skąd pochodzą te monety. Jeden z zatrzymanych spekulantów, przy którym znaleziono kilkaset dolarów w złocie, oświadczył, iż nabył je od kilku robotników fabryki Izaaka Pinesa.

Po nitce do kłębka policja doszła do sedna sprawy Ośmiu robotników, pracujących w sortowni fabryki, natknęło się w beli szmat, importowanych z zagranicy na olbrzymią ilość złotych monet. Pieniądze były zawinięte w brudne gałgany.

Robotnicy podzielili między siebie złote dolary i zaczęli je sprzedawać stopniowo na czarnej giełdzie.

U wszystkich robotników, zatrudnionych w sortowni, przeprowadzono natychmiast rewizję i odebrano od nich 7400 dolarów w złocie, co stanowi przeszło 66000 zł.

Zarządzono obławę na czarnej giełdzie, odnajdując u spekulantów większą ilość złotych monet kupionych od robotników.

Przy tej sposobności skonfiskowano na czarnej giełdzie dużą ilość obcych dewiz, weksli itp.

Właściciel fabryki Izaak Pines, przesłuchiwany w czasie dochodzenia oświadczył, iż dolary stanowią jego własność, ponieważ ukrył je własnoręcznie w beli szmat.

Strajk okupacyjny

Z Żywca donosi nasz korespondent: Srajk okupacyjny wybuchł w fabryce futer Braci Balicer na tle odnowienia umowy zbiorowej na rok 1937. Strajkujący w liczbie 60 robotnicy, nie wpuszczają nikogo do fabryki, jak również nie zezwalają na składanie czy wywożenie towarów. Obecnie obowiązująca między stronami umowa zbiorowa traci swoją moc z dniem 31 grudnia 1936.

Ujęcie sprytnego oszusta

Nasz korespondent bielski donosi:

Onegdaj zajechał do hotelu „Prezydent“ w Bielsku nieznany mężczyzna i przedstawił się portierowi jako przemysłowiec Roman Żurawski, właściciel fabryki „Leszczków“, a po zajęciu pokoju oświadczył, że oczekuje telegraficznego przekazu z Krakowa na 3 tys. zł. Portier zasugerowany wielkopańskim gestem hochsztaplera zaofiarował mu oczywiście swe usługi, a kiedy następnego dnia przekaz pieniężny rzeczywiście nadszedł, udał się wraz z rzekomym Żurawskim na pocztę, gdzie razem potwierdzili odbiór pieniędzy, po czym „przemysłowiec“ natychmiast ulotnił się z Bielska. Okazało się wnet potym, że pieniądze wysłała krakowska filia firmy „Leszczków“, do której oszust zwrócił się jako szef z telegraficznym żądaniem nadesłania 3 tys. złotych. Kierownictwo filii, sądząc, że szef wrócił już do kraju z ostatniej podróży za granicę, wysłała żądaną kwotę. W toku dochodzeń okazało się dalej, że w podobny sposób wyłudził w ubiegłym roku towary od warszawskiego oddziału fabryki „Leszczków“ niejaki Adolf vel Adam Beuman. Ekspertyza pisma na telegramie oraz nadesłana fotografia, z której bielski portier Sikora rozpoznał rzekomego Żurawskiego, potwierdziły w całości pierwsze przypuszczenie, że jest to ten sam sprytny oszust, który na terenie Warszawy nabrał cały szereg firm, a gdy mu się grunt już usuwał z pod nóg, schronił się w rodzinnym Lwowie, gdzie wreszcie ujęła go policja.

Wielki gest lorda Nuffielda

Londyn, 4. 12. (C) Przed jakimś czasem cała publiczna opinia angielska poruszona została ostrym konfliktem pomiędzy angielskim ministerstwem wojny, a właścicielem największej w Anglii fabryki maszyn i samolotów, lordem Nuffieldem. Sympatia całej Angli była po stronie lorda, który jak wiadomo, z bardzo skromnych zacząków dorobił się olbrzymiej fortuny i chciał postawić swe fabryki do usług narodowego planu dozbrojeniowego.

Obecnie lord Nuffield znów stał się bohaterem dnia tym razem dzięki niezwykle szlachetnemu gestowi na jaki się zdobył. Niedawno temu zaofiarował 2 miliony funtów na rzecz wyposażenia instytutu medycznego przy uniwersytecie w Oxfordzie. Obecnie zaś podarował milion sztuk akcyj swego towarzystwa wartości przeszło dwa miliony funtów pracownikom, zatrudnionym w jego fabryce. Lord Nuffield chciał gestem tym dowieść, iż jakkolwiek jest dziś jednym z najbogatszych ludzi w całej Anlii, a przedsiębiorstwa jego wypłacą w tym roku 40 procent dywidendy, to jednak nie zapomniał tych czasów, w których prowadził skromny handel rowerami i potrafi wczuć się w ciężkie stosunki wśród jakich żyją przeciętnie robotnicy.

Cała prasa angielska rozpisuje się szeroko o lordzie Nuffieldzie zaznaczając, iż mimo olbrzymiego majątku pozostał człowiekiem niezwykle skromnym Jedyną jego namiętnością jest filantropia, przyczym na cele społeczne i naukowe ofiarował lord Nufield dotychczas około 6 milionów funtów szt.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

41)

W tej twarzy, której subtelny kształt, wiek i intelekt nadawały dostojność onieśmielającą i równocześnie budzącą współczucie, zadziwiały oczy. — Miały one głęboki, łagodny ciemny błękit, tak znany Hendrikowi z oczu Barbary. Przyjaźnie zadumane oczy ojca przesłonięte były jednak ciężkimi powiekami, podczas gdy córka patrzyła jasno i otwarcie w świat.

— Mój kochany panie Höfgen — odezwał się tajny radca — cieszę się, że pana poznaję. Spodziewam się, że miał pan dobrą podróż. —

Wymowa jego była wyraźna, ale nie miała tej demonicznej precyzji, w której ćwiczyła się Nicoletta. Z miłą jakąś troskliwością wymawiał tajny radca słowa do końca, jak gdyby jego sprawiedliwość nie chciała krzywdzić żadnej głoski, ani lekceważyć sobie końcówki, których zwykle się nie wymawia.

Hendrik Höfgen był na prawdę oszołomiony. Zanim zdecydował się do miny uroczystej, śmiał się jeszcze nieco bezmyślnie i w ów dziwny sposób, który np. stosował, witając się z Dorą Martin. Gdy go Barbara obserwowała z niepokojem, tajny radca nie wydawał się zdziwiony tym dziwacznym zachowaniem się. Maniery jego były dalej nienagannie poprawne i pełne dobroci. Z przyjazną ceremonialnością zaprosił młodą parę do domu. Do Barbary, która chciała go przepuścić, odezwał się: — Pójdź naprzód moje dziecko, i pokaż swemu przyjacielowi, gdzie może położyć swój piękny kapelusz.

Tak więc wyglądała willa Brucknerów. Tu był więc dom, w którym Barbara spędziła swą młodość. Panował tu chłodny półmrok. Pełen respektu wchłaniał w siebie Hendrik aromat tego domu: Zapach kwiatów rozstawionych na stołach i na gzymsie kominka, zmieszany z owym dostojnym i poważnym zapachem, jaki wydzielają książki. Biblioteka wypełniała wszystkie ściany aż do sufitu.

Hendrik przeszedł przez kilka pokoi. Rozmawiał przy tym sztucznie, by zademonstrować, że dostatek tego domu nie sprawia na nim żadnego wrażenia. Widział zresztą mało; tylko przypadkowe szczegóły zwracały jego uwagę, wielki pies, wywołujący trochę lęku, podniósł się warcząc a po tem, gdy go Barbara pogłaskała, oddalił się z powagą; portret zmarłej matki spoglądający z poza starożytnej wysokiej fryzury nader przyjacielsko; starsza pokojówka lub gospodyni, maleńka, dobroduszna i gadatliwa osóbka z dziwnie długim sztywnym fartuchem dygnęła przed narzeczonym swej młodej pani, ściskała mu długo i serdecznie rękę, a po tym zaczęła wyczerpującą rozmowę na rozmaite tematy gospodarcze. Hendrik był zdziwiony, jakimi szczegółami gospodarczymi Barbara się zajmuje, jak zna się na kuchni, i żywo interesuje się ogrodem. Wydawało mu się zresztą dziwne, że stara służąca mówiła wprawdzie do niej „łaskawa pani“, ale równocześnie mówiła do niej „ty“.

A więc Barbara była u siebie w domu w tych pokojach obszernych, gdzie były piękne dywany, ciemne obrazy, bronzy, wielkie zegary i wiele pluszu. Czytała te książki z biblioteki; w tym ogrodzie przyjmowała przyjaciół. Jej dzieciństwo, na straży którego stała delikatna poważna i mądra miłość takiego ojca, było czyste, a jej lata dziewczęce wypełnione były zabawami, których prawidła ona sama tylko znała. Hendrik odczuwał wzruszenie, ale równocześnie i zawiść. Ból sprawiała mu myśl, że jutro sprowadzić będzie musiał do tych pokoi i do tego ojca swą matkę Bellę i swą siostrę Josy. Już teraz wstydził się ich wesołego drobnomieszczaństwa. Za szczęście uważał to, że przynajmniej nie przyjedzie ojciec Köbes...

(c. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Pokrzywdzone“ kartele

KRAKÓW, 5 grudnia.

W swej obszernej i wyczerpującej mowie nie poruszył p. wicepremier Kwiatkowski problemu cen kartelowych. Widocznie uznał, że problem ten nie będzie już nastręczał trudności, a to w związku z ustawicznie zwyżkującymi cenami płodów rolnych, oraz innych towarów wolno konkurencyjnych. Istotnie ruch cen zmierza wyraźnie ku zwieraniu się słynnych „nożyc“. Gdyby ceny wolno konkurencyjne zwyżkowały w odpowiednio szybkim tempie, zaś ceny kartelowe trwały nadal na dotychczasowym poziomie, wówczas obydwa te poziomy cen osiągnęłyby wreszcie równowagę. Rolnik i przemysłowiec nieskartelizowany nie byliby już narażeni na to, że ze sprzedaży swych towarów otrzymują znacznie mniej, aniżeli potrzebują dla nabycia artykułu skartelizowanego.

Wedle ostatnich danych statystycznych ceny hurtowe w październiku br. wykazują następujące wskaźniki: (1928 równa się 100). Artykuły sprzedawane przez rolników 41.9, artykuły nabywane przez rolników 65.3. W październiku ub. r. wskaźnik ten przedstawiał się mniej korzystnie dla rolników: Wskaźnik artykułów sprzedawanych przez rolników wynosił 38.1, zaś wskaźnik artykułów, nabywanych przez rolników wynosił 66.7. Jak widzimy, ceny artykułów nabywanych przez rolnika spadają, zaś ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika zwyżkują. Nie chodzi tu zresztą tylko o rolnika. Zwyżkują wszystkie ceny nieskartelizowane, zaś towary, objęte zmowami kartelowymi utrzymują się na stałym poziomie.

Utrzymywanie cen kartelowych na stałym poziomie w okresie zwyżki ogólnego poziomu cen, jest podyktowane w pierwszym rzędzie wymogiem sprawiedliwości społecznej. Jeżeli kartele wzbraniały się obniżyć cen w okresie depresji gospodarczej, kiedy ceny wszystkich towarów spadały, to rząd i opinia publiczna nie powinny dopuścić do tego, aby teraz, w dobie zwyżki kartele podwyższyły swe ceny. Kto nie tracił na zniżce cen, ten nie powinien zyskać na zwyżce.

Aliści kartele nie zważają widocznie i teraz ani na względy sprawiedliwości społecznej, ani też na interes gospodarstwa społecznego, wymagający zrównania się poziomu cen skartelizowanych z cenami wolno konkurencyjnymi. Przed kilku dniami obiegła prasę pogłoska, że organizacje kartelowe występują do rządu z memoriałem, wskazującym na „konieczność“ podwyżki cen kartelowych w związku z ogólną koniunkturą zwyżkową. Nie wiemy, jakie stanowisko zajmie rząd wobec tych żądań kartelí. Stanowisko rządu byłoby trudne, gdyby opierało się na założeniu, że kartele są konieczne dla Polski. Wtedy bowiem odmowa przyznania kartelom prawa podwyższenia cen nie byłaby usprawiedliwiona z punktu widzenia ogólnego ruchu cen. Skoro bowiem ceny zwyżkują, a kartele miałyby obowiązek utrzymywania cen na dotychczasowym poziomie, wówczas łatwo byłoby kartelom udowodnić spadek rentowności skartelizowanych fabryk. Wtedy kartele wystąpiłyby znów do rządu z postulatem poprawy rentowności tych fabryk drogą albo przywilejów podatkowych, albo subwencyj, albo obniżek taryfowych, przywilejów kredytowych etc. Z drugiej zaś strony ewentualna zgoda rządu na podwyżkę cen kartelowych stanowiłaby oficjalne zarzucenie polityki niskich cen i doprowadziłaby do tego, że fala zwyżkowa objęłaby i inne. dziedziny życia gospodarczego, a także pracowników.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Uważamy, że nie tyle najlepszym, ile jedynym wyjściem byłoby jednak rozwiązanie karteli. Teraz, w dobie poprawiającej się koniunktury i zwyżkujących cen otwierają się pomyślne perspektywy nietylko dla zakładów sprawnych, ale i dla zakładów, które w okresie depresji nie podołałyby walce konkurencyjnej. Wszystkie argumenty bogoojczyźniane o konieczności utrzymania karteli w imię kochanych robotników, którzy stracą pracę po rozwiązaniu karteli, w imię bilansu handlowego, w imię waluty i Bóg wie czego jeszcze — argumenty, które jako tako zmieściły się w ramach ogólnego biadolenia kryzysowego — tracą wszelkie uzasadnienie teraz, w okresie odradzającego się gospodarstwa.

Całe społeczeństwo oczekuje z zainteresowaniem drogi, którą rząd w tym wypadku obierze.

VIR.

Mocna tendencja na rynkach rolnych

W tygodniu ubiegłym na wszystkich prawie giełdach panowała tendecja mocna. W Chicago pszenica osiągnęła poziom 120 cent. za buszel, co odpowiada przeszło 23 zł. za 100 kg. Jest to cena najwyższa za ostatnie 5 lat na tym rynku. To samo możemy stwierdzić i na innych rynkach nie wyłączając wolnych.

Sytuacja taka wytworzyła się prawie wyłącznie pod wpływem spadku zapasów z lat dawnych. Jak wiadomo zapasy te — według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie — mają na 1 sierpnia 1937 r. obniżyć się do cyfry 35 milj. q. tj. poniżej poziomu przedkryzysowego. Zbiega się to ponadto z nieurodzajem w krajach eksporterskich, jak ze zwiększonym zapotrzebowaniem skutkiem słabszych zbiorów ze strony krajów importujących.

Niewyjaśniona dotąd zostaje pozycja podaży ze strony Argentyny. Biorąc wszakże pod uwagę ogólny niedobór w zakresie zbożowym jak również wycofanie się ZSSR. z eksportu, prawdopodobnie głównie pod wpływem sytuacji politycznej, można przypuszczać, że nawet niezły urodzaj w Argentynie nie wiele zmieni ogólny układ warunków. Daje to spekulacji impuls do gry na zwyżkę.

Na rynku krajowym panowała tendencja słabsza dla pszenicy, mocniejsza dla żyta. Ponieważ jednak żyto jest głównym naszym zbożem, przeto możnaby sytuację ogólną uważać raczej za pomyślniejszą, niż przed miesiącem. Obecnie podaż stała się cokolwiek mniejsza, pomimo bliskich już świąt, tym się też po części tłumaczy, że ceny cokolwiek się wzmocniły.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała sytuacja niejednolita. Czas jakiś rynki te były przeładowane złym materiałem rzeźnym, zwłaszcza bydłem, sprzedawanym przez rolników przed zimą w obawie braku paszy. Towar taki obniżał ceny również i zupełnie dobrego materiału rzeźnego. Stąd pochodzi zniżka, która dotknęła ostatnio rynek rzeźny. Obecnie podaż taka cokolwiek zmalała, a w zakresie trzody chlewnej ustała niemal całkowicie. Dla tego też bydło (oprócz cieląt) jest nadal tanie, natomiast ceny trzody chlewnej poprawiły się. Cielęta są dość drogie, ponieważ główny sezon cielenia się krów w gospodarstwach włościańskich przypada pod wiosnę. W naszych warunkach decydujące znaczenie ma trzoda chlewna, która jest dostarczana w stanie zupełnie odpowiednim dla celów uboju i dlatego rynek trzody po krótkotrwałej depresji zaczyna powracać do normy poprzedniej.

Na rynku masła trwała nadal tendencja mocna. Produkcja mleka, przeznczonego na przerób masła, jest u nas skoncentrowana głównie w gospodarstwach mniejszych, w których na początku zimy, wobec t. zw. zasuszania krów, produkcja ta zwykle maleje. Zmniejsza się również i wyrób masła, skutkiem czego nadwyżki są małe i bez większych trudności mogą być lokowane na rynkach obcych. Zwłaszcza wobec zbliżających się świąt można oczekiwać wzrostu popytu, nic więc dziwnego, że ceny doznały ostatnio ponownej poprawy.

Również na rynku jaj trwa nadal mocna tendencja. Jaja świeże doszły do 2.50 zł. za 1 kg. a za sztukę do 12—13 groszy. Towar wapnowany bez zmiany. Niedługo zapewne ukażą się jaja t. zw. spekulacyjne, tj. przechowywane przez rolników z lata. Jest to oczywiście towar pośledni, skutkiem czego — o ileby się ukazał w większej ilości — mógłby obniżyć ceny.

Z. K.

Z GIEŁD

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 4 12. Pszenica dworska czerw stand. 24.50—25, biała stand 24.25—24.75, 75.5 kg. 25.50—26, targowa nowa 23.50—23.75. Żyto dworskie nowe 19.40—19.60, targowe nowe 19.15—19.30, owies dworski stand. nie zadeszcz. 17—17.50, targowy stand. nowy 15.75—16, jęczmień dworski nowy 19.50—19.75. Mąka pszenna gat. I. wyciąg. 20% 42—43, IA 45% 40—41, IB 55% 38.50—39, IC 60% 36.50—37, IIA 55% 34.50—35, IID 65% 33—33.50, IIE 60% 29—29.50, IIG 65% 26—27, IIIA 70% 22—23, razowa 0-95 28—29, mąka żytnia okr. krakowskiego I gat. st. wym. 50% 29.50—29.75, 0-65% 28.50—28.75, razowa 95% 22.50—23, poślednia ponad 65 17.50—18.50. Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 50% 29.50—29.75, 65% 28.50—28.75, II gat. 65% 23.25—23.75, Otręby żytnie standartowe 12.50—12.75, średnie 12.50—12.75. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 4. 12. Akcje: Bank Polski 108, Lilpip 14.—, Starachowice 34, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premjowa poż. inwest. I em. 65.50, II em. 64.50, konwersyjna 50.— drobne, dolarowa 65.—, stabilizacyjna 468 — pięciosetki 468. Tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.75, Holandja 289.20, Kopenhaga 116.30. Londyn 26.04, Nowy Jork czek 5.30½, Nowy Jork telegraficzny 5.30 5/8, Oslo 131.13, Paryż 24.76, Praga 18.76, Sztokholm 134.20, Szwajcarja 122. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 4. 12. Dillonowska 68—68.50, Warszawska 57.25—57.50, 4 proc. konsolidacyjna 49.50—50.75, Stabilizacyjna 466.50, Śląska 57.50—58, Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 12. Ceny trans. żyto 45 ton 19.60, 75 ton 19.70. Reszta bez zmiany. Ogólnie usposobienie stałe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. 12. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, jęczmieniu, pszenicy, owsie i mące. Pszenica, żyto, jęczmień obniżyły się w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita czerwona 23.25—23.50, zbiorowa 23.75—24, jednolita biała 23—23.25, zbiorowa biała 22.50—22.75, żyto standard I 18.50—18.75, standard II 18.25—18.50, jęczmień jednolity 21—21.25, zbiorowy 20.25—20.50, pastewny 19.50—19.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 12. Dewizy: Paryż 20.28 3/4, Londyn 21.33 1/4, Nowy Jork 4.35, Bruksela 73.57½, Medjolan 22.92½, Amsterdam 236.75, Berlin 175, Wieden noty 77.20, Sztokholm 110, Oslo 107.20, Kopenhaga 95.25, Praga 15.35, Warszawa 81.90, Białogród 10, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.45, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.42, Japonia 124.62½. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 74, w Paryżu fr. fr. 1600, w Zurychu dol. 61.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58, Stabilizacyjna 73, tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. XII. Kursy zamknięcia Berlin 40.24, Londyn kabel 4.90 17/32, Paryż 4.66 5/8, Zurych 22.99½, Rzym 5.26 1/4, Amsterdam 54.45. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 4. 12. Notowania w Ł za tone: Cynk 16 1/4 termin 16 7/16, Cyna 226—1/4 termin 226—1/4, Banka 227 3/4 Straits 228 3/4, Ołów 22 5/8 termin 22 9/16, Miedź 43 7/16—9/16 termin 43 13/16—7/8, Elektrolit 47 3/4—48½ Złoto 141 9½.

Przegląd Akademicki

40 lat Haszachar - Przedświtu

Uroczysta inauguracja roku akad. 1936/37

Prawie że bezpośrednio po wiecu ogólno - akademickim omawiającym stanowisko żydowskiej młodzieży wobec ostatnich wypadków na uniwersytetach, odbyła się tradycyjna uroczystość inauguracyjna nowego roku akademickiego. Z atmosfery rozgorączkowania, potoku słów, zadrażnienia i zacietrzewienia, z atmosfery dogmatyki „standpunktu“, haseł i kontrhaseł jednym słowem, z hałaśliwego jarmarku wzajemnego przelicytowywania się przenieśliśmy się zaledwie po dwóch godzinach na salę, gdzie rozbrzmiewać poczęły spokojne słowa otuchy i wiary, niezłomnej wiary w lepszy los naszego narodu. Przecież i wiec akademicki godnie zaprezentował stanowisko żydowskiej młodzieży akademickiej odrzucając zasadę ghetta ławkowego na uczelniach, a jednak odetchnęliśmy dopiero spokojnie, gdy otoczyła nas pełna powagi atmosfera uroczystej inauguracji, gdy miast hałasu, wiecowych przemówień począł spływać czar fascynujący urok potężnej idei odrodzeniowej narodu żydowskiego.

* * *

W głębokim skupieniu, stojąc, wysłuchała licznie zebrana młodzież akademicka przemówienia prezesa Haszacharu kol. J. Korngolda oddającego hołd świetlanej pamięci Nieodżałowanego Przywódcy Narodu Ozjasza Thona. W kilku zdaniach scharakteryzował mówca sylwetkę zmarłego wodza, który w walce o prawa żydowskie nie ustawał aż do ostatniego tchnienia. Wielka jest zasługa Ozjasza Thona, wielki też żal po nim pozostał. Następnie omówił kol. Prezes sytuację panującą wśród żydowskiej młodzieży akademickiej, uwypuklając na jej tle zadanie naszego Związku. Jubileuszowy charakter inauguracji związany jest z innym jubileuszem, jubileuszem człowieka, który stał u kolebki tworzenia Haszacharu W tym miejscu składa kol. Prezes serdeczne życzenia tow. Drowi Chaimowi Hilfsteinowi, współtwórcy naszego Związku do Jego 60-lecia urodzin oraz 40-lecia pełnego poświęcenia pracy na niwie społecznej i w Organizacji Syjonistycznej. Burza oklasków była odpowiedzią na słowa kol. Prezesa.

Następnie zabrał głos do uroczystego przemówienia

tow. Dr. Chaim Hilfstein, Prezes Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej.

gorąco przez obecnych przywitany.

Mówca nawiązuje do tych czasów, gdy Przedświt zakładano, czasów w których poczęła się wykluwać myśl nowoczesnego politycznego syjonizmu. Garstka zapaleńców zapatrzona w ideę herzlowskiego Judenstaatu rzuciła się i w naszej dzielnicy w walkę o typ Żyda dumnego, uświadomionego i na sobie polegającego. Wówczas założono Przedświt-Haszachar jako placówkę młodej inteligencji żydowskiej, szturmującej rozpadający się bastion zbankrutowanej asymilacji. Celowa i planowa akcja Haszacharu dała wnet swoje wyniki. W żywiołowy wprost sposób poczęła myśl syjonistyczna ogarniać masy żydowskie idea narodowa, utajona w masach poczęła w płomiennej formie przejawiać się na zewnątrz. Szli chalucim do Erec, budując krwią swoją serdeczną w sposób ofiarny Siedzibę narodową dla narodu żydowskiego. Organizacja Syjonistyczna objęła rząd dusz żydostwa, przodując również w walce o nasze prawa i tu w golusie.

A w tym ruchu — kontynuuje mówca — na terenie naszej dzielnicy odegrał Haszachar pierwszorzędną rolę. Haszachar był tym czynnikiem, który obudził masy żydowskie z letargu, był taranem rozbijającym wrogów naszej idei — był tą organizacją, która dała naszemu społeczeństwu kierowników i przywódców.

Dziś — wywodzi w dalszym ciągu Dr. Hilfstein — gdy powrotna fala nienawiści bije w Żydostwo całego świata, nie czas na pesymizm i zniechęcenie. Nie czas na pesymizm w chwili, gdy mimo trudności Jiszuw wspaniale się rozwija, gdy przeszło 400.000 palestyńczyków gwarantuje tworzenie dachu nad głową Narodu Żydowskiego w Erec — nie czas na pesymizm, gdy zachodzi konieczność podjęcia walki z wrażymi mocami usiłującymi nas zniszczyć.

Wy młodzież akademicka — kończy mówca — upoważnieni jesteście do rozpoczęcia ofenzywy przeciw naszym wrogom godzącym w nasz byt i ideał. Wal zyć winniście przeciw fali antysemityzmu i przeciw tym, którzy usiłują jeszcze raz wtrącić Naród Żydowski w mury ghetta. Walczcie o godność i honor Narodu Żydowskiego!

Huragan oklasków rozlega się po zakończeniu przemówienia Dra Hilfsteina, tak pełnego optymizmu i wiary w przyszłość Narodu.

Następnie odczytano pismo z życzeniami Kuratora Stow. prof. Dra Schmidta oraz pismo powitalne prez. Dra. Ignacego Schwarzbarta.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano Hatikwę.

W chwili gdy korytarze uniwersyteckie rozlegały się krzykami maltretowanych studentów Żydów, gdy blokujący uczelnie polskie wywieszali transparenty o hasłach żydożerczych, stała się uroczysta inauguracja Haszacharu potężną manifestacją żydowskiej młodzieży akademickiej, deklarującej w skupieniu i powadze swoją wolę do życia, do twórczego wysiłku dla dobra Narodu Żydowskiego

B. WOLF.

To i owo

B. MINISTER THOMAS PISZE PAMIĘTNIKI.

W tych dniach pojawił się w „Daily Mail“ pierwszy odcinek pamiętników b. ministra kolonii Thomasa. Thomas, który w maju br. wmieszany był wraz ze swoim wydawcą w skandal ujawnienia tajemnic budżetowych, musiał jak wiadomo złożyć mandat, usunął się zupełnie z życia politycznego, do którego teraz, zdaje się, ma zamiar powrócić.

TRAGICZNY WYPADEK DYREKTORA OPERY WŁOSKIEJ.

Artystyczny kierownik lirycznego teatru w Neapolu „San Carlo“ Mario Giuranna, stanął na oknie chcąc uporządkować kwiaty. W tej chwili doznał zawrotu głowy i runął w dół z piątego piętra. Przewieziono go natychmiast do szpitala, ale nie odzyskał przytomności i po kilku godzinach zmarł, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Giuranna był znany także za granicą, szczególnej w USA. Dopiero niedawno wrócił z tournee artystycznego z Chicago i Nowego Jorku, a wtedy włoski inspektorat teatralny poruczył mu artystyczne kierownictwo teatru „San Carlo“.

PANICZNE SCENY PODCZAS WESELA INDYJSKIEGO.

Podczas uroczystości ślubnych bogatego Indianina w Indore doszło do panicznych scen. W orszaku ślubnym znajdował się także słoń, który bez powodu dostał nagle szału. Udało się w ostatniej chwili zdjąć jadące na słoniu dzieci. Wśród obecnych powstała niezwykła panika, kiedy rozszalały słoń rzucił się na gości weselnych i począł ich niemiłosiernie tratować. W pewnej chwili słoń podniósł trąbą jakiegoś człowieka i rzucił go z wysokości na ziemię. Człowiek zalany krwią stracił przytomność. Następnie leżącego stratował na śmierć.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Piąta rocznica śmierci błp. Henryka Goldmanna

Piąty już rok mija od chwili tragicznego zgonu bł. p. kol, Henryka Goldmanna. Nie zaginęła pamięć o Nim, zginął w imię i dla czci Żydowskiej Młodzieży.

W przypadającą rocznicę śmierci Zmarłego zebrała się młodzież akademicka u Jego grobu, aby uczcić pamięć Kolegi, którego serce nie wytrzymało i pękło z bólu na widok krzywdy żydowskiej. Pochyliły się młode głowy nad płytą marmurową przypominającą o istnieniu Henryka Goldmanna, a spojrzenia zdawały się mówić: „Kolego, któryś bronił zawzięcie dumy żydowskiej, spoczywaj w spokoju! Ciężko nas losy doświadczają, lecz mimo wszystko i wbrew wszystkiemu nasz honor ocalimy!“

Skupienie panowało u grobu bł. p. Henryka Goldmanna, wśród młodzieży czczącej piątą rocznicę Jego śmierci.

„El male rachmim“ odśpiewał prof. Edelstein.

Epidemia się rozszerza!

Mentalność i zacietrzewienie niektórych sfer akademickich wdarły się w tym roku i w mury wydziału rolniczego. Długoletnia tradycja dobrego współżycia wszystkich studentów została przez nieodpowiedzialne czynniki naruszona. Rycerze z pod wiadomego znaku ścierpieć nie mogli, że istnieje jeszcze w Krakowie środowisko, gdzie grupa młodych ludzi bez względu na zapatrywania polityczne, czy też różnice wyznaniowe, oddaje się w spokoju i powadze li tylko zajęciom naukowym. Wiedząc zaś dobrze, że na wyższych latach nie znajdzie się podatnego materiału, przystąpiono do organizacji I. roku. Akcja bojowa dążąca do pozostawienia Żydom osobnych ławek względnie polegająca na „rycerskim“ wypychaniu koleżanek czy też kolegów z miejsc poprzednio już zajętych, miała miejsce przed wykładami prof. Roupperta. Rozumne i szlachetne wystąpienia kolegów-Polaków wyższych lat starających się wyperswadować, że czyny ich są niegodne akademika, szkodzą ogółowi studentów a organizowane są z zewnątrz przez grupę, dążącą wszelkimi środkami do władzy, nie odniosły pożądanego rezultatu. Ostatecznie zdecydowane stanowisko prof. Roupperta oraz Dziekana prof. Włodka zajścia chwilowo zlikwidowało.

Walne Zebranie Żyd. Koła Rolników, przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie

W niedzielę, 8 listopada br. odbyło się X. Zwyczajne Walne Zebranie Koła Rolników. Sprawozdanie ogólne złożył Przewodniczący Koła kol .inż. Henryk Gutt, który szczegółowo omówił prace nad zrealizowaniem postulatów akademika rolnika żydowskiego. Postulaty te idą w kierunku utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Rolnika Żydowskiego w Krakowie oraz założenia Żydowskiej Średniej Szkoły Rolniczej, któraby przygotowała młodzież do pracy rolnej w Erec. Omówiono również kwestię emigracji do Palestyny i uchwalono zwrócić się raz jeszcze do Agencji Żydowskiej i Uniwersytetu Hebrajskiego w sprawie certyfikatów. Ze sprawozdań poszczególnych resortowców, wynika, że rozwój Koła idzie w szybkim tempie naprzód. Dwa razy tygodniowo odbywały się zebrania naukowe z referatami, a biblioteka naukowa wzrosła o 50 dzieł Również w roku sprawozdawczym wszyscy kol. kol. otrzymali wakacyjne praktyki rolnicze. W ożywionej dyskusji poruszono m. i. kwestię instruktorów rolnych dla farm chalucowych, jakotęż potrzebę założenia w Krakowie Związku Inżynierów-Rolników Żydowskich.

Na wniosek Przewod. Ogniska Mgra R. Wolfa udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorium oraz podziękowanie za owocną pracę. Równocześnie na wniosek Zarządu Koła Walne Zebranie uchwaliło nadanie kol. kol. Inż. Henrykowi Guttowi oraz inż. Mojżeszowi Mandlowi godność członka honorowego Koła za pracę i zasługi nad jego rozwojem.

Nowy Zarząd Koła Rolników na rok akademicki 1936/37 został wybrany w nast. składzie:

Przewodn. kol. Henryk Kurz i członkowie Zarządu:

Truteltaub Emanuel, Westreich Leon, Cimberg E., Finder A., Niedźwiecki M., Ornstein J., Weindling F., Zysser J.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 06 m
5	Zachód słońca 15 g 23 m
SOBOTA	Kislew 21 5697

Nowe przepisy o paszportach zagranicznych będą obowiązywały przynajmniej przez rok

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. poruszył wobec M. S. Wewn. sprawę wysokości opłat za paszporty dla osób wyjeżdżających za granicę w celach handlowych i kwestię skrócenia procedury przez upoważnienie wojewódzkich władz administracji ogólnej do decydowania o przyznawaniu zniżek w opłatach paszportowych.

W związku z tym M. S. Wewn. zakomunikowało obecnie Związkowi Izb, że z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 14 lipca br. o paszportach, Ministerstwo zdecydowało przyznawać zasadniczo dość dużą gdyż 50 proc. zniżkę w opłatach za wielokrotne paszporty roczne osobom, przedstawiającym zaświadczenie samorządu gospodarczego. Poza tym w indywidualnych wypadkach przyznawane są dalsze zniżki aż do całkowitego zwolnienia od opłat włącznie. Natomiast co do skrócenia postępowania M. S. Wewn. uważa, że mogłoby to nastąpić w formie aktu prawodawczego na podstawie art. 14 ustawy o paszportach. Jednakże M. S. Wewn. nie zamierza na razie skorzystać z powyższego uprawnienia. Nie przesądza to oczywiście możności wprowadzenia w przyszłości ewentualnych zmian zarówno co do trybu postępowania, jak i co do wysokości opłat i w tym celu Ministerstwo chętnie skorzysta z ewentualnych uwag Związku Izb, jakie nasuną się w ciągu przynajmniej rocznego okresu obowiązywania nowych przepisów paszportowych

Międzynarodowy Kongres rzemieślniczy

Donoszą z Frankfurtu nad Menem, że w tych dniach odbyło się tam posiedzenie Międzynarodowej Centrali dla badania stosunków w rzemiośle. W posiedzeniu wzięli udział delegaci Austrii, Niemiec, Węgier, Włoch, Szwajcarii, Francji, Luksemburgu i Danii. Na posiedzeniu tym zawarte zostało m. in. porozumienie między Niemcami, Włochami, Węgrami i Luksemburgiem w sprawie wymiany rzemieślników w roku 1937. Na podstawie tej umowy m. in. Niemcy poślą zagranicę 200 młodych rzemieślników.

Równocześnie uchwalono, że w okresie od 28 do 31 maja 1937 r. odbędzie się kongres Międzynarodowej Centrali Rzemieślniczej. Kongres zajmie się głównie sprawami etycznymi i kulturalnymi rzemiosła.

O ustawową ochronę nazw „hotel“ i „pensjonat“

Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego wystąpiła do władz o ustalenie ustawowej ochrony nazw „hotel“ i „pensjonat“.

Według projektu Organizacji, nazwy te przysługiwałyby tylko przedsiębiorstwom, odpowiadającym ustalonym warunkom i posiadającym odpowiednie urządzenia.

Projekt ma na celu usunięcie nieuczciwej konkurencji, uprawianej przez pokątne hoteliki i pensjonaty, z drugiej zaś strony podniesienie poziomu przedsiębiorstw hotelowych i pensjonatowych.

Strajk okupacyjny w garbarni zakończony

Onegdaj donosiliśmy, że w garbarni p. Perlbergera w Wieliczce wybuchł strajk okupacyjny, którego podłożem były warunki ekonomiczne. Jak się obecnie dowiadujemy, konflikt został w dniu wczorajszym zlikwidowany i robotnicy okupujący garbarnię wracają do normalnych zajęć.

Legitymacja partyjna dowodem przynależności do Organizacji Syjonistycznej!

Wyrok w procesie p. Wiesenberga przeciw p. Grzymale - Siedleckiemu

Głośny spór p. Leona Wiesenberga z p. Adamem Grzymałą - Siedleckim, który toczył się w sądzie krakowskim, został wczoraj w I-szej instancji zakończony. Jak wiadomo, p. Wiesenberg zarzucał swemu przeciwnikowi plagiat literacki.

Na wczorajszej rozprawie przewodniczący trybunału s. o. dr. Holländer ogłosił wyrok, mocą którego skarga p. Wiesenberga została oddalona. Równocześnie sąd zasądził go na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 409 zł. Zastępca p. Wiesenberga wnosi skargę apelacyjną.

Na cmentarzu rakowickim zastrzelił się dyrektor przemyskiej Kasy Oszczędności

Służba na cmentarzu rakowickim w Krakowie dokonała wczoraj w godzinach rannych strasznego odkrycia. Około godz. 7.30 rano **stróż cmentarny zauważył obok jednego z grobów ciało starszego mężczyzny, leżące nieruchomo w kałuży krwi która spływała z rany w jamie ustnej.**

Natychmiast zalarmowano Pogotowie Ratunkowe, którego karetka przybyła na miejsce. Lekarz stwierdził, że wszelka pomoc jest spóniona, **gdyż zgon nastąpił przed 3 godzinami.** Wobec tego zwłoki pozostawiono na miejscu, wzywając policję, która wdrożyła dochodzenia.

Sprawa przedstawiała się bardzo zagadkowo, gdyż jak ustaliły pierwsze dochodzenia, **śmierć nastąpiła na skutek rany postrzałowej w usta.** Natomiast obok zwłok, ani też w dalszej odległości nie znaleziono broni, z której padł śmiertelny strzał.

Dalsze okoliczności pozwoliły jednak na ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że ma się do czynienia z samobójstwem, co potwierdza zresztą listy, znalezione przy zwłokach. Rewolwer został prawdopodobnie zabrany przez nieustaloną dotychczas osobę.

Na podstawie dowodu osobistego, znajdującego się w ubraniu denata stwierdzono, że **samobójcą jest Jan Korpak, major w stanie spoczynku. Ostatnio był on dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności.**

Listy znalezione przy zwłokach zostały przekazane władzom prowadzącym dochodzenia. Zawierają one niewątpliwie przyczynę samobójstwa. Nie mniej pewne światło rzuca na całą sprawę relacja naszego korespondenta przemyskiego którą przytaczamy poniżej.

Nadużycia w K.K.O. w Przemyślu

Przemyśl. 4. 12. (S) W związku z nadużyciami, wykrytymi w K. K. O. w Przemyślu, ukazał się oficjalny komunikat następującej treści: Przeprowadzone przez starostę lustracje zarządu powiatowego doprowadziły do wykrycia nadużyć, popełnionych przez niedozwolone manipulacje z książeczkami wkładkowymi, stanowiącymi własność gmin wiejskich, a złożonymi w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Przemyślu. Nadużycia te sięgają kwoty 1.700 zł. Dalsze dochodzenie w tej sprawie oddano w ręce prokuratora, który wszczął energiczne śledztwo. Władze z miejsca wydały odpowiednie zarządzenia, zabezpieczające interesy w K. K. O. i gmin wiejskich. Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Morderstwo rabunkowe w Zakopanem

Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o bestialskim mordzie rabunkowym, jakiego dokonano w Zakopanem. Wczoraj o godz. 2 nad ranem trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wpadło do domu 64-letniego Kazimierza Karpiela, rolnika, zamieszkałego przy ul. Szkolnej.

Bandyci zamordowali Karpiela, po czym zrabowali około 400 zł. w bilonie oraz garderobę. Władze policyjne wdrożyły za nimi pościg.

Przed wyrokiem w procesie o nadużycia celne

Od szeregu dni toczy się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym proces przeciw kilku kupcom, spedytorom i urzędnikom, oskarżonym o nadużycia celne. Obecnie proces zbliża się ku końcowi.

Na wczorajszej rozprawie czterej oskarżeni wygłosili „ostatnie słowo“, po czym sąd odroczył rozprawę do środy. Na środowej rozprawie zabiorą głos dalsi dwaj oskarżeni. Wyrok spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

—<>—

— **KOLONIA ZIMOWA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.** Na liczne zapytania komunikuje Komitet Rodzicielski, że tegoroczna Szkolna Kolonia zimowa odbędzie się również w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje się w szkole Brzozowa 5 (sala Kom. Rodz.) w godz. 12—14. Ilość miejsc ograniczona.
1498k

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządzą w niedzielę 6 bm. audycję kameralną. Wykonawcy: Władysław Syrewicz (skrzypce), Dr Helena Landau (fortepian). i Karol Gutman (wiolonczela). Początek godz. 17-ta.

Znowu zajścia antyżydowskie na Uniwersytecie lwowskim

Lwów. 4. 12. (M) Na wyższych uczelniach lwowskich doszło dziś do dalszych wykroczeń ze strony młodzieży wszechpolskiej na tle chęci stworzenia przez nich ghetta ławkowego. Od kilku dni akademicy z pod znaku miecza napadli nie tylko na studentów żydowskich, ale także i na studentów pierwszego roku W. S. H. Z. Przed wykładem prof. Róziewicza studenci endeccy widząc, że akcja w kierunku usunięcia Żydów do ostatnich ławek nie odniosła skutku, użyli dziś przemocy. Wywrócili oni całą ławkę, na której siedziały dwie studentki, wskutek czego jedna studentka wykręciła sobie rękę. Po interwencji studentów Żydów u rektora, rektor przybył na salę i zaznajomiwszy się z przebiegiem incydentu oświadczył, że zawiesza wykłady na pierwszym roku, jednak na następnej godzi nie odbył się drugi wykład prof. Róziewicza. Następnej delegacji studentów żyd. rektor oświadczył, że nie może im nic pomóc aż do decyzji ministra oświaty. Żydzi jednak nie chcieli się zgodzić na ghetto ławkowe i zajmowali wolne miejsca na sali.

Do krwawego napadu doszło na wydziale medycznym, gdzie bojówki posługiwały się tępymi i ostrymi narzędziami. Grupa złożona z kilku endeckich studentów napadła na studentów Żydów i pobiła ich dotkliwie. — Dwaj studenci Ludwik Gelber i Edward Tenenbaum zostali ciężko ranni. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy. Lekarz stwierdził, że Tenenbaum ma 5 ran na głowie, Gelber dwie rany. Pogotowie odwiozło obu rannych na klinikę.

Rektorzy potępią ekscesy

Warszawa. 4. 12. (Sin) W najbliższych dniach mają się ukazać odezwy rektorów, potępiające ekscesy, z wezwaniem młodzieży do zachowania spokoju.

Na skutek zamknięcia wszechnic w Warszawie, kilka tysięcy osób nie będzie mogło korzystać ze świątecznych ulg kolejowych.

W Anglii nie istnieje małżeństwo morganatyczne

Szczegóły doniosłego oświadczenia Baldwina w Izbie Gmin

Londyn. 4. 12. PAT. Reuter donosi: O g. 16 zjawił się w sali obrad Izby Gmin rzęsiście oklaskiwany premier Baldwin, aby złożyć zapowiadaną deklarację. W odpowiedzi na zapytanie Attlee premier oświadcza: Rozważając rożne przypuszczenia na temat małżeństwa króla, sądzę, że należy, abym złożył oświadczenie w tej sprawie. W prasie wczorajszej i dzisiejszej ukazały się pewne wnioski, oparte na twierdzeniu, że gdyby król miał ożenić się, jego małżonka mogłaby nie być królową. Twierdzenia te nie mają uzasadnienia w konstytucji. Nie istnieje w naszym ustawodawstwie małżeństwo morganatyczne. Jedynym sposobem prowadzącym do uległizowania stanu rzeczy byłoby przeprowadzenie ustawy ad hoc. Rząd jednak nie zamierza przeprowadzać takiej ustawy. Zresztą za gadnienia te dotyczą wspólnie całego Commonwealthu brytyjskiego i taka zmiana nie mogłaby by być dokonana bez zgody wszystkich dominiów. Z zadowoleniem stwierdzam po przeprowadzeniu badań w tej sprawie, że zgoda taka nie byłaby udzielona. Uważałem za swój obowiązek złożyć tę deklarację w Izbie przed zamknięciem obrad, aby rozproszyć różne nieporozumienia. Na razie nie mam nic więcej do oświadczenia.

Attlee w odpowiedzi oświadczył: Mam wrażenie, że nawet gdyby czas pozwolił nie należałoby nad tem oświadczeniem dyskutować lub je komentować. Jest to deklaracja, nad którą musimy zastanowić się jaknajpoważniej.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Nastroje opinii

Londyn. 4. 12. PAT. Przed pałacem Buckingham rozegrała się dziś scena odzwierciadlająca nastroje opinii. O godz. 12 w chwili zmiany warty, przed pałac zajechało taksówką 12 młodzieńców, którzy zbliżyli się do sztachet, okalających podwórze pałacowe, śpiewając hymn państwowy i wznosząc okrzyki: „Niech żyje Edward 8". Jeden z nich oświadczył reporterom, że skorzystał wraz z kolegami z przerwy w pracy biurowej na śniadanie, aby w najprotszy sposób zaświadczyć swą lojalność wobec króla.

Znowu proces o obrazę Hitlera

Warszawa, 4. 12. (A). Na skutek skargi niemieckiej placówki dyplomatycznej w Polsce od będzie się niebawem nowa sprawa o obrazę kanclerza Hitlera. Burmistrz miasta Jeny zwrócił się z listem do ambasady niemieckiej, że Mojżesz Brecher były mieszkaniec tego miasta, dopuścił się obrazy kanclerza. Przed miesiącem Brecher, który obecnie mieszka w Polsce, jako reemigrant z Niemiec wystosował list do burmistrza Jeny w sprawie likwidacji swoich interesów. W liście tym Brecher skarży się na straty, jakie poniósł wskutek konieczności opuszczenia Niemiec i reemigracji do Polski oraz użył pod adresem Hitlera szeregu obraźliwych zwrotów, jak morderca, bandyta itd. Niemiecka ambasada zwróciła się do polskich władz sądowych, które ustaliły, iż Brecher mieszka obecnie w Stanisławowie i wytoczyły mu proces z artykułu 111 par. 2 k. k. Przepis ten przewiduje za zniewagę naczelnika państwa obcego karę do 3 lat więzienia. Warto przypomnieć, że jest to już druga tego rodzaju sprawa. Przed rokiem głośny był proces kupca Halberstadta, który został skazany na 8 miesięcy za podobne wykroczenie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 4. 12. (G). Robotnicy pracujący przy regulacji Wisły znaleźli złoża węgla brunatnego na poziomie kilku metrów pod ziemią. Narazie ludność okoliczna korzysta z tych pokładów.

* * *

Łódź, 4. 12. (G). W Kole wybuchł pożar w hurtowni tytoniowej Borucha Reissa. Spłonął cały dom zawierający 14 mieszkań i sklepów. Straty wynoszą ponad 50.000 zł.

W Stanach Zjednoczonych — dla Żydów polskich

Nowy Jork. 4. 12. (ŻAT) Federacja Żydów polskich w Ameryce wysłała do Polski 15 tysięcy dolarów, co wraz z poprzednio wysłaną sumą stanowi łącznie 50 tysięcy.

Suma ta była zebrana podczas akcji na rzecz zubożałej ludności żydowskiej w Polsce.

—<>—

Trzy nowe połączenia lotnicze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4, 12. (A) W roku przyszłym Polska ma uzyskać 3 nowe międzynarodowe połączenia lotnicze, które obsługiwane będą przez polskie samoloty na szlaku Warszawa —Budapeszt, Warszawa—Wiedeń — Wenecja i Warszawa—Wilno—Ryga — Talin — Sztokholm. Jeśli połączenia te zostaną zrealizowane, Polska stojąca w pierwszym rzędzie państw o komunikacji lotniczej o skali międzynarodwej, znajdzie się na czele tych państw i posiadać będzie 6750 klm linii lotniczej zamiast jak dotychczas 4270. Pozatym samoloty polskie obsługiwać będą jedną z najdłuższych linii na świecie: Sztokholm—Talin —Ryga — Wilno — Warszawa — Lwów — Czerniowce—Bukareszt — Sofia — Saloniki —Ateny — Wyspa Rhodos — Hajfa, linia łącząca 2 kontynenty, 3 morza i 9 państw o gigantycznej trasie 3000 klm.

Epilog procesu o zniesławienie Lisa-Błońskiego

Warszawa. 4. 12. (Sin- W toczącym się od kilku dni w Lublinie procesie działacza sanacyjnego Stanisława Lisa - Błońskiego przeciw Adamowi Zajączkowskiemu o zniesławienie w ulotce, kolportowanej w Lublinie w okresie ostatnich wyborów do Sejmu, zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok, skazujący Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu. W motywach sąd zaznaczył, że stosuje łagodny wyrok z uwagi na zasługi Zajączkowskiego w przeszłości.

Konflikt między Bundem a P.P.S.

Łódź, 4. 12. (G). W dniu wczorajszym i dzisiejszym toczyły się narady nad obsadzeniem stanowiska ławników w nowym zarządzie miejskim. Na ośmiu ławników przypadnie endecji — trzech, pozostałej większości socjalistycznej — pięciu. Wobec tego jednak, że frakcja PPS i Bund będą szły oddzielnie do wyborów, Bund zamierza zwrócić się do syjonistów z prośbą o poparcie, gdyż w przeciwnym wypadku madat przypadłby endecji.

Na temat konfliktu pomiędzy Bundem a PPS kursują dwie wersje: pierwsza, że Bund jest pogniewany na PPS. i dlatego idzie osobno, ponieważ PPS. nie chce im dać trzeciego wiceprezydenta, a druga wersja, że PPS. nie chce iść razem z Bundem, gdyż obawia się argumentacji endecji, że ułatwiła otrzymanie jednego mandatu ławnika dla Żyda. Główna komisja wyborcza nie została jeszcze rozwiązana, gdyż decyzja wojewody o odrzuceniu protestu może jeszcze być zaskarżona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w okresie 2-ch miesięcy. W poniedziałek 7 grudnia odbędzie się ostatnie posiedzenie tymczasowej rady przybocznej.

Wielka afera przemytnicza

Warszawa, 4. 12. (A). Na trop ogromnej afery przemytniczej natrafili ostatnio urzędnicy inspektoratu do walki z przestępczością skarbową. W wyniku obserwacji dokonano sensacyjnych aresztowań i wykryto ogromne magazyny, w których ukrywano znaczną ilość tytoniu pochodzącego z przemytu. Na ślad afery wpadli funkcjonariusze inspektoratu po stwierdzeniu, że na warszawskim rynku ukazały się w sprzedaży wyroby tytoniowe oraz tytoń pochodzenia zagranicznego. Po dłuższym dochodzeniu aresztowano głównego przemytnika Józefa Palucha, jak również jego pomocnika Sanitarskiego. W rezultacie dalszego śledztwa aresztowano 9 znanych kupców warszawskich, którzy korzystali z usług przemytników.

„Abdykacja króla Edwarda byłaby nieszczęściem“

Opinia angielska przeciw abdykacji króla

Londyn. 4. 12. PAT. Sprzeciw ludności wobec możliwości abdykacji króla wzrasta i znajduje wyraz w paru dziennikach najbardziej rozpowszechnionych.

„Daily Mail“ — jak donosi Reuter — zamieszcza informacje, że wczoraj na zgromadzeniu publicznym w Albert-Hallu 7000 obywateli urządziło owację na cześć króla, śpiewając z niezwykłym entuzjazmem hymn królewski. Gazeta pisze z powodu tego: O abdykacji nie może być mowy, gdyż jej zgubne skutki byłyby dla imperium nieobliczalne i wprost katastrofalne, pozbawiając Commonwealth brytyjski panującego, który posiada ogromne doświadczenie nieodzowne dla kierowania państwem w okresie bezprzykładne go przesilenia międzynarodwego. Nigdy do tego nie może dojść. Król i ministrowie muszą znaleźć rozstrzygnięcie, nie uciekając się do żadnych eksperymentów. Naród chce swego króla, serce narodu jest za nim, jako tym, który służył imperium tak wiernie i z taką gorliwością.

„Daily Express“ pisze: Czy mamy stracić króla, czy go zachować? Wiemy jaką odpowiedź na to pytanie chce usłyszeć naród. — Nie może być mowy o pożegnaniu, gdyż obywatele ze swej strony wypowiedzieliby słowa pożegnania w głębokim smutku pochylając głowy.

„News Chronicle“ mówi, że wzrastają objawy sympatii dla króla, który stoi przed cięż kim do dokonania wyborem. Abdykacja kró la — pisze gazeta — byłaby nieszczęściem. Jeżeli jakakolwiek decyzja będzie do przyjęcia zarówno dla króla jak dla ministrów, masy narodu brytyjskiego odetchną z ulgą, dowiedziawszy się o niej. Cały kraj poniósłby ciężką stratę przez pospieszną decyzję, pozbawiającą W. Brytanię króla, który zdobył sobie uczucia powszechnej lojalnej sympatii.

Dni gabinetu Baldwina są policzone?

Paryż, 4. 12. PAT. Prasa francuska obszernie omawia zatarg konstytucyjny w Anglii. „Le Matin“ pisze: Cała Francja życzy W. Brytanii szczęśliwego rozwiązania obecnego bolesnego konfliktu.

„Le Journal“ pisze: Nie ma ani jednego obywatela brytyjskiego, który by nie życzył uzgodnienia osobistego szczęścia króla z interesami państwa i narodu. Analogiczne uczucia żywi opinia francuska, która nigdy nie zapomni przyjaźni, którą król Edward VIII zawsze okazywał Francji.

„Echo de Paris“ pisze: Zdaniem naszym, naród angielski oburzyłby się na intrygi, które miałyby na celu zmuszenie monarchy do abdykacji. Wydaje się, że dni gabinetu Baldwina są policzone. Nawet w wypadku porozumienia pomiędzy rządem a królem, trudno byłoby Baldwinowi pozostać na czele gabinetu.

„L'Oeuvre“ pisze: Gdyby chodziło tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest tajemnicą, że stosunki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne. Z drugiej strony, konserwatyści i liberałowie milcząc potępiali króla za jego demokratyczne poglądy, radykalizm społeczny i niedostateczne, ich zdaniem, poszanowanie dworskiej etykiety.

„Populaire“ pisze: Wobec powagi sytuacji międzynarodowej należy życzyć, aby obecny kryzys został szybko zlikwidowany i aby Anglia jak najszybciej odzyskała równowagę pod każdym względem.

„Excelsior“ donosi, że król Edward powziął rzekomo decyzję abdykacji na rzecz księcia Jorku. Decyzja ta ma zostać opublikowana we wtorek, o ile król nie zmieni jej pod wpływem swego otoczenia.

Czy znajdzie się wyjście kompromisowe

Nowy Jork, 4. 12. PAT. „New Jork Times“ wyraża opinię, że przed królem i rządem brytyjskim stoi otworem wiele innych rozwiązań poza abdykacją. Właściwy Anglikom dar kompromisu często wydaje się niewyczerpany i być może zwycięży również w obecnym wypadku.

Niezwykła ucieczka milionera z Ameryki do Polski

Warszawa, 4. 12. (A). Od kilku dni krążyła w Warszawie pogłoska o aresztowaniu żydowskiego milionera z Ameryki. Jak się okazuje, sprawa przedstawia się jak następuje: W roku 1916 wyemigrował do Niemiec Jerzy Kurczyński, człowiek energiczny i zdolny, który w krótkim czasie dzięki wytrwałej pracy stał się posiadaczem wielkiego domu bankowego w Berlinie. Po objęciu rządów przez Hitlera, zmuszony był do wyjazdu z Niemiec i przeniósł się do Nowego Jorku. W Nowym Jorku Kurczyński powiększył majątek stokrotnie i założył tam olbrzymi dom bankowy. W międzyczasie pożycie małżeńskie Kurczyńskiego uległo pewnym komplikacjom, żona wystąpiła do sądu o rozwód, który został udzielony i równocześnie wszczęła kroki o przyznanie jej wielkiej sumy tytułem alimentów. O zabiegach Kurczyńskiej dowiedzieli się gangsterzy, którzy zaproponowali jej pomoc w uzyskaniu olbrzymiego odszkodowania. Kobieta zgodziła się na pośrednictwo groźnej bandy gangsterów i od tego czasu Kurczyński napastowany był przez gangsterów, wreszcie obawiając się o życie, cichaczem zlikwidował wszystkie swoje sprawy, a pragnąc zatrzeć za sobą ślady w obawie przed gangsterami, których wpływy sięgają aż na kontynent europejski, wyjechał do Kopenhagi za fałszywym paszportem, opiewającym na nazwisko Georga Kantora. Po krótkim pobycie w Kopenhadze, gdzie nie czuł się zbyt pewnym, wyjechał do Łotwy, a stamtąd do Litwy, skąd następnie przyjechał do Warszawy i zamieszkał w hotelu Brüllowskim. Tu spotkał się z bratem Ilią z Berlina, z którym omówił plany na przyszłość. Tymczasem policja stołeczna otrzymała wiadomość od policji nowojorskiej o ucieczce bankiera milionera, prosząc o wydanie go sądom amerykańskim, przed którymi uchylał się od płacenia alimentów żonie. Zarządzono obserwacje i inwigilację przyjezdnych i ustalono, że zamieszkały w hotelu Brüllowskim rzekomy Kantor jest poszukiwanym przez policję amerykańską Jerzym Kurczyńskim. Wobec tego aresztowano go wraz z bratem Ilią, którego jednak po zbadaniu wypuszczono na wolność.

Obecnie prowadzone jest śledztwo, od którego wyniku zależeć będzie, czy Kurczyński zostanie wydany policji amerykańskiej, czy zostanie w Polsce.

Częściowe otwarcie Uniwersytetu wileńskiego

Wilno. 4. 12. PAT. W dniu 4 bm. na murach uniwersytetu St. Batorego umieszczono komunikat rektora treści następującej:

„Na mocy uchwały senatu z dnia 3 grudnia br. zarządzam z dniem dzisiejszym, tj. 4 grudnia 1936 r. otwarcie dla stałych pracowników zakładowych z pośród młodzieży akademickiej — bibliotek wszystkich seminariów, zakładów i klinik U. S. B., jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich.

Wstęp do seminariów, zakładów i klinik uniwersyteckich tylko za okazaniem legitymacji. Równocześnie zarządzam otwarcie biblioteki uniwersyteckiej dla wszystkich oraz wznowienie egzaminów na wszystkich wydziałach.

Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszone.

Spadek liczby Żydów na wyższych uczelniach

Warszawa. 4. 12. (A) Wczoraj przez cały dzień obradowało w Warszawie stowarzysze nie żydowskich medyków. Przyjechali delegaci ze wszystkich środowisk akademickich z Polski. Przybyło do Warszawy po 5 delegatów z Wilna, Poznania, Krakowa i Lwowa, którzy wraz z przedstawicielami akademik. warszawskich powzięli szereg rezolucyj, które mają być przedłożone ministrowi WR i OP. Konferencja wyłoniła kilku osobową delegację, która zwróciła się do kancelarii ministra z prośbą o audiencję. Audiencja ta do tychczas nie została udzielona.

Żydowskie organizacje studenckie opracowały zestawienie, wykazujące gwałtowny spadek liczby Żydów na wyższych uczelniach w Warszawie, co należy przypisać m. in. wydarzeniom na terenie uniwersytetu i Politechniki warszawskiej w ciągu lat ostatnich. W stosunku do lat ubiegłych, liczba studentów na wydziale prawnym spadła o 45 procent a na innych wydziałach spadek ten wynosi aż 61 procent.

Przeciw przeniesieniu dyrekcji ceł ze Lwowa

Lwów, 4. 12. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto nagłe wnioski dwóch radnych protestujących przeciwko zamierzonemu przeniesieniu dyrekcji ceł ze Lwowa. Wniosek stwierdza, że przeniesienie tego urzędu zuboży i poderwie byt materialny miasta. Rada miejska mając na uwadze, że kilka urzędów i instytucji przeniesiono ze Lwowa, protestuje przeciw zamierzonej likwidacji, względnie przeniesieniu dyrekcji ceł i wzywa zarząd miasta do interwencji u czynników centralnych.

W odpowiedzi p. wiceprezydent miasta oświadczył, że prezydium miasta dołoży starań, aby przeniesieniu dyrekcji ceł zapobiec.

Aresztowanie znanego działacza

Warszawa, 4. 12. (A). Policja stołeczna otrzymała szereg skarg na znanego działacza Szmula Szlamowicza. Poszkodowani w skargach twierdzą, że Szlamowicz pod pretekstem ułatwienia im emigracji do Palestyny, wyrobienia certyfikatów i przyspieszenia formalności wyłudził różne kwoty, nic w zamian nie załatwiając. Na skutek powyższych skarg, w dniu dzisiejszym do mieszkania Szlamowicza wkroczyła policja mundurowa i wywiadowcy urzędu śledczego celem dokonania rewizji. W pewnej chwili Szlamowicz dostał ataku furii, chwycił za przycisk i rzucił się na dozorcę domu Kuczyńskiego, który asystował policji, zadając mu szereg poważnych uderzeń. Obezwładniony przez policjantów zdołał im się wyrwać i doskoczyć do okna z zamiarem popełnienia samobójstwa. Udało go się jednak obezwładnić i przewieźć do urzędu śledczego. Rannego dozorcę opatrzyło pogotowie.

Nieustępliwe stanowisko rządu Baldwina

Akcja za uwzględnieniem życzeń królewskich

Londyn, 4. 12. PAT. Deklaracja, którą złożył premier Baldwin w Izbie Gmin, precyzująca sytuację prawno-konstytucyjną co do sprawy małżeństwa królewskiego jest **podkreśleniem nieustępliwego stanowiska rządu w tej sprawie.** Deklaracja ta przecina w sposób zdecydowany wszelkie możliwości kompromisu i dąży **do uniemożliwienia podjęcia akcji o charakterze popularnym na rzecz króla.**

W rzeczywistości akcja ta została już w pewnym stopniu podjęta, a prowadzona jest z jednej strony przez prasę lordów Beaverbrooka i Rothermera, z drugiej zaś strony przez radykalnie usposobioną inteligencję, skupioną dokoła redakcji liberalnych i radykalnych gazet „News Chronicle“ i „Star“ oraz radykalnego tygodnika „New Statesman and the Nation“, na łamach którego radykał angielski, redaktor tego pismo Kingsley Martin, występuje dziś z gorącą obroną króla. .

Akcja ta — jak się dowiaduje korespondent PAT — uzyskała dziś bardzo silne poparcie **ze strony Churchilla, który zamierza ogłosić jutro list otwarty do swoich wyborców we własnym okręgu wyborczym i wypowiedzieć się, jeżeli nie wyraźnie na rzecz króla, to w każdym razie przeciwko forsowaniu decyzji, którą powziąć ma monarcha.** Churchil uważać ma również, że angielska opinia publiczna postawiona została nagle przed faktem dokonanym i została tak oszołomiona, że należy dać jej nieco czasu, aby się przystosowała do wynikłej sytuacji. Stanowisko Churchilla popiera również niezależny poseł Labour Party Wedgwood, który złożył zresztą parlamentowi wniosek, dotyczący zmian w procedurze koronacji, celem uwzględnienia powstałej obecnie sytuacji Wniosek ten zapewne nigdy nie będzie poddany pod dyskusję, ale poseł Wedgwood rozwija na tym tle kampanię za królem. Dużą rolę przy tym wszystkim odgrywa również niewątpliwie popularność króla wśród szerokich mas.

Król przebywał dziś przez cały dzień w Fort Belvedere i do Londynu wogóle nie przybył. W godzinach popołudniowych po złożeniu deklaracji w parlamencie premier Baldwin udał się samochodem do Fort Belvedere.

* * *

Londyn, 4. 12. PAT. Po złożeniu oświaczenia w Izbie Gmin premier Baldwin naradzał się z kilku ministrami o położeniu. Na weekend premier Baldwin wbrew zwyczajowi nie wyjedzie do Chequers, pozostając w Londynie przez sobotę i niedzielę.

Mowa min. Delbosa

Paryż, 4. 12. PAT. Piątkowe posiedzenie izby deputowanych poświęcone całkowicie debacie nad polityką zagraniczną rządu, odbyło się w zupełnym spokoju.

Głównym punktem zainteresowania było expose min. Delbos, omawiające wszystkie elementy polityki zagranicznej Francji. Deklaracja o pomocy dla Anglii i Belgii stanowcze oświadczenie o utrzymaniu dotychczasowej polityki nieinterwencji wobec Hiszpanii, ustępy poświęcone Ameryce i Prezydentowi Rooseveltowi, stosunkom z Z.S.R.R. i Niemcami — powitane były oklaskami na wszystkich ławach, z wyjątkiem ław komunistycznych.

Poza ustępem o pomocy dla Anglii i Belgii, specjalną uwagę izby wywołało oświadczenie, złożone w uroczystej formie, a poświęcone *stosunkom francusko-polskim.*

Po podkreśleniu przyjaźni Francji dla Małej Ententy oraz po przychylnej ocenie paktu francusko-sowieckiego, minister przeszedł do omówienia stosunku do Polski, wyrażając to w następujących słowach:

„Czy należy jeszcze wspominać, mówiąc o narodach europejskich, z którymi jesteśmy związani układami — Polskę zaprzyjaźnioną i połączoną z nami sojuszem, obejmującym wszystkie zagadnienia, dotyczące bezpieczeństwa obu krajów? Podróż generała Gamelin do Warszawy, a następnie przybycie do Paryża marszałka Śmigłego-Rydza i w końcu — ministra Becka umocniły węzły, łączące oba kraje i ożywiły tak dawną i wypróbowaną sympatię obu narodów“.

Dymitrow w Paryżu

Paryż. 4. 12. PAT. Sekretarz generalny trzeciej międzynarodówki Dymitrow — jak podaje „Figaro“ — przybył wczoraj do Paryża. Wiadomość ta, o ile się potwierdzi, wywoła niewątpliwie szereg komentarzy w kołach politycznych, a to z tego względu że przyjazd Dymitrowa do Paryża wypadłby właśnie w momencie, gdy we francuskiej Izbie deputowanych odbywa się zasadnicza debata nad polityką zagraniczną Francji.

* * *

Paryż. 4. 12. PAT. W ambasadzie ZSRR, w Paryżu wydarzył się dziś incydent, wywołany przez zwolenników Trockiego. W biurach ambasady zjawiło się, jak donosi prasa, 9 sympatyków Trockiego, domagając się udzielenia im wizy na wjazd do ZSRR. Gdy przedstawicielstwo Sowietów odpowiedziało odmownie na tę prośbę, trockiści rozpoczęli głośną demonstrację, grożąc zdemolowaniem lokalu. Personel ambasady z trudem zdołał usunąć demonstrantów z gmachu, oddając ich w ręce policji, która zatrzymała manifestantów do dyspozycji władz śledczych.

Niemcy wycofają się z komitetu nieinterwencji

Berlin. 4. 12. PAT. Dalszy udział Niemiec w londyńskim komitecie nieinterwencji stoi, jak się zdaje, pod znakiem zapytania. Wniosek taki można wysnuć, obserwując zarówno formę w jakiej cała prasa niemiecka zwłaszcza w ostatnich dniach pisze o dotychczasowej działalności komitetu, jak i nastrój, który czynniki tutejsze starają się wywołać wśród opinii niemieckiej, wskazując jej codziennie za pośrednictwem dzienników na dokonywane przez Sowiety olbrzymie transporty do Hiszpanii nie tylko broni i amunicji, lecz i efektywów wojskowych. Politycy niemieccy w rozmowach swoich nie kryją daleko idących zastrzeżeń co do celowości komitetu nieinterwencji — przy obecnym systemie jego pracy.

Polsce przyznano srebrny medal olimpijski

Paryż, 4. 12. PAT. **Międzynarodowa Federacja Jeździecka pod koniec obrad wczorajszych powzięła uchwałę, uznającą, że oba orzeczenia jury, odbierające Polsce srebrny medal olimpijski i drugie miejsce w konkursach t. zw. Complet — były wynikiem procedury omyłkowej. Wobec tego przyznano Polsce z powrotem zarówno medal jak i drugie miejsce olimpijskie.**

Grenoble, PAT. Wielkie śniegi, jakie spadły wczoraj w Alpach, poczyniły znaczne szkody, szczególnie w Sabaudii. Cały okręg pozbawiony jest światła. Przerwana jest również komunikacja telefoniczna. Straty spowodowane przez śnieżycę sięgają wielu milionów franków.

KRONIKA KRAKOWSKA

LIKWIDACJA AKCJI MŁODZIEŻY NA „BICUR u‘ BITACHON“

Komitet Lokalny Młodzieży dla akcji „Bicur u-Bitachon“ w Krakowie zawiadamia, że **ostatnie** posiedzenie Komitetu Lokalnego odbędzie się w niedziele, 6 bm. o godz. 18 w lokalu Librowszczyzna 6, m. 2. Na posiedzeniu zostaną ogłoszone wyniki akcji i zostaną omówione wnioski w sprawie przyznania dyplomów i odznak honorowych najlepszym pracownikom akcji. Posiedzenie rozpocznie się **punktualnie** o godz. 18.

Komitet Lokalny wzywa kierownictwa organizacyj młodzieży do zgłoszenia się w biurze akcji w niedzielę rano dla likwidacji materiału przez nich pobranego.

NA WYDZIALE LEKARSKIM U. J.

Pomimo ostrzeżenia rektora, wydział lekarski U. J. jest nadal terenem celowo prowadzonej akcji antyżydowskiej, która znajduje wyraz w incydentach, powtarzających się na wykładach tego wydziału.

I tak onegdaj przed wykładem prof. Latkowskiego na piątym roku medycyny jeden ze studentów endeckich zwrócił się do swych kolegów, aby zjawili się wieczorem na zebraniu Bratniej Pomocy Medyków, na którym w obecności prof. Godlewskiego omawiana będzie sprawa ostatnich zajść oraz kwestia żydowska.

Wczoraj rano studenci żydowscy przybyli na wykład prof. Latkowskiego i zastali jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem wykładu wszystkie pierwsze ławki założone nowymi zeszytami. Ponieważ nie było nikogo na sali, studenci żydowscy zajęli miejsca dowolnie. Po nadejściu reszty słuchaczy jeden ze studentów endeckich zwrócił się do Żydów żądając od nich, aby w przeciągu pięciu minut zajęli ostatnie dwie ławki po lewej stronie.

Studenci endeccy zebrali się u wejścia do sali, czekając aż Żydzi wykonają ich polecenie. W tym momencie wszedł na salę asystent dr Karasiński, który oświadczył: „Wobec tego, że panowie nie zachowujecie się właściwie, wykład nie odbędzie się i proszę opuścić salę“.

Podobne incydenty z zajmowaniem ławek i żądaniem zajęcia ostatnich miejsc przez Żydów powtórzyły się i na innych wykładach.

NA POMOC ZIMOWĄ

Jutrzejsza zbiórka posiadać będzie szczególnie podniosły charakter ze względu na osobisty udział wysokich dostojników, głównie zaś dzięki przemowom propagandowym jakie wygłoszone będą na Rynku. Pierwszy to raz w akcji zbiórkowej da się słyszeć akcent nowy, niezwykły i szlachetny, który na pewno uzyska szeroki resonans w społeczeństwie. Pomoc zimowa będąca naczelnym hasłem dnia, rozszerza normalne, spowszechniałe nieco ramy, przemawiając bezpośrednio, prosto do sumienia i serca.

Niezależnie od tych akcentów, mających wyjątkowe znaczenie społeczne Komitet postarał się aby urozmaicić tło zbiórki, wprowadzić metody nieopatrzne, świeże, przede wszystkim zaś barwne i interesujące.

W propagandzie weźmie wydatny udział młodzież, której serca są szczególnie wrażliwe na ludzką nędzę. W manifestacyjnym pochodzie, jaki wyruszy o 9 rano z Pl. u zbiegu ul. Długiej i Al. Słowackiego, w którym niesione będą transparenty wzywające społeczeństwo do ofiarności, iść będą delegacje wszystkich szkół średnich krakowskich. W pochodzie zwracać będzie uwagę kilkadziesiąt grup w strojach św. Mikołaja, aniołów i diabłów poprzedzanych przez orkiestry szkolne oraz zakładów wychowawczych i związków młodzieży. Razem z pochodem ulicami Krakowa, kierując się w stronę rynku iść będą kwestarze przeprowadzając wśród przechodniów zbiórkę na bezrobotnych.

Niezmiernie gorąco przyjęta została gotowość artystów teatru im. J. Słowackiego, którzy przebrani w efektowne kostiumy z najbardziej znanych sztuk wyruszą o godz. 11-tej rano z placu św. Ducha samochodowemi platformami użyczonymi przez Wojsko i Miejską Kolej Elektryczną.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZ.-HANDL.

Dnia 10 grudnia br. odbędzie się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie zebranie plenarne Izby Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa kooptacji radców na wakujące miejsca.

Głównym przedmiotem obrad będzie sytuacja gospodarcza okręgu, po czym Zebranie plenarne uchwali postulaty dotyczące aktualnych potrzeb przemystu i handlu okręgu Izby.

WYKŁADY HIGIENY I MEDYCYNY POPULARNEJ

„Szkoła Zdrowia” Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie rozpoczyna cykl wykładów z dziedziny higieny, medycyny popularnej i ubezpieczeń społecznych 9 b. m. we własnym lokalu (Dunajewskiego 5).

PARYLEWICZOWA CZUJE SIĘ OSAMOTNIONA...

Jak słychać Parylewiczowa została ostatnio umieszczona w szpitalu więziennym. Nastąpiło to dlatego, gdyż Parylewiczowa skarżyła się na osamotnienie.

Obecnie ma ona za towarzyszkę pewną urzędniczkę, skazaną na kilkuletnie więzienie za defraudację.

WŁAMANIE KASOWE

Nocy onegdajszej dokonano kradzieży kasowej z biura fabryki wyrobów metalowch przy ul. Zagrody 13 i skradziono około 1 000 zł. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

UKRADŁ BIŻUTERIĘ

Mieczysław Bando (lat 34), bez zajęcia, zam. przy ul. Piekarskiej 14, został zatrzymany przez policję, jako sprawca kradzieży garderoby i biżuterii, wartości 1.950 zł. dokonanej na szkodę Rozalii Stieglitz, zam. przy ul. Krakowskiej 24.

Echa rozłamu w krakowskiej Izbie Adwokackiej

Oświadczenie Dziekana Rady Adwokackiej

Od P. Dziekana Rady Adwokackiej w Krakowie otrzymujemy następujące pismo, które przytaczamy in extenso:

Do „Szanownej Redakcji
„Nowego Dziennika"
w Krakowie.

W związku z przebiegiem i wynikiem tegorocznych obrad Krakowskiej Izby Adwokackiej w sprawach dotyczących zawodu adwokackiego i w związku z ogłoszonymi publicznie, a nie zgodnymi z prawdą lub nieścisłymi wiadomościami w tym przedmiocie pozwalam sobie przesłać Szanownej Redakcji wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy z uprzejmą prośbą o umieszczenie tegoż w czasopiśmie „Nowy Dziennik".

Grupa adwokatów zwalczająca liczebną przewagę Żydów w adwokaturze zażądała od adwokatów wyznania mojżeszowego przed terminem Walnego Zgromadzenia adwokatów Izby Krakowskiej — ustąpienia adwokatom chrześcijaninom wszystkich naczelnych stanowisk w ustroju korporacyjnym i takiego podziału mandatów do organów ustrojowych, któryby zapewnił palestrze chrześcijańskiej bezwzględną większość mandatów w zawodowej organizacji

Po przeprowadzeniu pertraktacji w tym kierunku zgodziła się reprezentacja adwokatów-Żydów na ustąpienie adwokatom chrześcijanom wszystkich naczelnych stanowisk w ustroju korporacyjnym t. j. stanowiska członka Naczelnej Rady Adwokackiej, Dziekana Rady Adwokackiej Izby, Prezesa Sądu Dyscyplinarnego, tudzież na zmniejszenie ilości swoich mandatów w ten sposób, iżby adwokaci-chrześcijanie uzyskali większość mandatów w Naczelnej Radzie Adwokackiej (dwa dla chrześcijan, jeden dla Żydów), w Radzie Izby (10 dla chrześcijan — 9 dla Żydów) i równowagę w sądownictwie dyscyplinarnym (7 na 7). Grupa adwokatów chrześcijan odrzuciła projekt powyższej ugody domagając się większości mandatów także w sądownictwie dyscyplinarnym. Na tym tle powstał rozłam w Krakowskiej Izbie Adwokackiej, który znalazł wyraz w deklaracji pisemnej, zaopatrzonej 169 podpisami, odczytanej przez adw. dra Jana Bardla na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28. listopada 1936 r. i przedłożonej przewodniczącemu Zgromadzenia, a nadto w opuszczeniu sali obrad przez osoby, solidaryzujące się ze stanowiskiem grupy opozycyjnej.

Deklaracja ta brzmi jak następuje:

„Adwokaci-Polacy Izby Krakowskiej wychodząc z założenia, że w Polsce także kierownictwo adwokatury, powołanej do współdziałania w wymiarze sprawiedliwości, powinno należeć do Polaków, zwrócili się do adwokatów Żydów z żądaniem, by mimo, że stanowią blisko 80% ogółu adwokatów tej Izby zgodzili się dobrowolnie na takie powiększenie dotychczasowej liczby Polaków w organach samorządu Izby Krakowskiej, któreby choć w części odpowiedziało powyższej zasadzie.

Adwokaci-Żydzi odrzucili to słuszne żądanie, dając tym samym do poznania, że także przy tegorocznych wyborach wyzyskają swą przewagę liczebną i że w następstwie tego będą w dalszym ciągu decydowali o losach Krakowskiej Izby Adwokatów.

Uważając, że dalsze trwanie takiego stanu jest szkodliwe dla interesów Państwa i Narodu Polskiego, adwokaci-Polacy:

a) zakładają na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu Izby stanowczy protest przeciw nieuwzględnieniu przez żydowską większość Izby prawa Polaków do rządów w Polsce;

b) domagają się takich zmian ustawodawczych, któreby zapewniły adwokaturze charakter polskiej korporacji, a Polakom decydujące w niej stanowisko;

c) zapowiadają — w porozumieniu z innymi Izbami — walkę o te postulaty, aż do zwycięstwa;

d) zwracają się do Naczelnej Rady Adwokackiej, do polskiego społeczeństwa i do prasy o poparcie całej akcji.

Gdy zaś w obecnym stanie rzeczy współpraca adwokatów Polaków z Żydami okazuje się być niemożliwa i gdy wobec majoryzowania nas przez Żydów nie chcemy i nie możemy ponosić odpowiedzialności za wynik wyborów do organów samorządowych Izby n za uchwały, jakie mają być powzięte na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu, przeto w jego obradach udziału nie weźmiemy i wszyscy na znak protestu — zgromadzenie to opuszczamy, wzywając równocześnie adwokatów-Polaków, którzy są już członkami organów Izby, aby z powyższych zaszłości wysnuli odpowiednie konsekwencje.

Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby Krakowskiej otwarte na podstawie przepisów prawa o ustroju adwokatury przez Dziekana Rady Adwokackiej wybrało przewodniczącym Zgromadzenia Dziekana Rady Adwokackiej jednogłośnie, nie wyłączając adwokatów chrześcijan, którzy złożyli powołaną wyżej deklarację po ukonstytuowaniu się prezydium Zgromadzenia, a więc po wyborze przewodniczącego i przeciw temu wyborowi mimo wezwania do wyraźnego oświadczenia się w tym względzie, ani jednym głosem nie zaprotestowali.

Po opisanym wyżej incydencie podjęto dalsze obrady, w których wzięli udział zarówno adwokaci Żydzi jak i adwokaci chrześcijanie, pozostali — oprócz członków Prezydium — na sali obrad.

W toku obrad zabrali głos w sprawie poruszonej w deklaracji grupy opozycyjnej adwokaci dr Woźniakowski Józef i dr Pajdak Antoni.

Dr Woźniakowski, składając pokrótce sprawozdanie z wyników pośrednictwa podjętego na życzenie obydwu stron, podał do wiadomości zebranych i stwierdził, że adwokaci-Żydzi zgodzili się niemal na wszystkie żądania postawione z drugiej strony, a adwokaci chrześcijanie odrzucili ustępstwa Żydów bez podania istotnych powodów.

Dr Pajdak oświadczył imieniem Zrzeszenia Adwokatów Socjalistów, że adwokatów grupy opozycyjnej, występujących z ramienia stronnictwa narodowo-demokratycznego nie uważa za uprawnionych do przedstawicielstwa całej palestry polskiej.

W dalszym przebiegu obrad uchwaliło Walne Zgromadzenie na wniosek adw. dra Feldbluma rezolucję następującej treści:

„Wobec deklaracji zgłoszonej na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu Krakowskiej Izby Adwokackiej przez kol. dr Jana Bardla, Walne Zgromadzenie stwierdza, że

a) adwokaci, stanowiący z mocy prawa czynnik współdziałający w wymiarze prawiedliwości są wszyscy narówni powołani do strzeżenia interesów Rzeczypospolitej, a organa samorządu adwokackiego, pochodzące ze swobodnych wyborów, dają zawsze wyraz głębokiej trosce całej adwokatury o dobro Państwa i powagę Władz, całą swoją działalność do tego stosując i stawiając interesy ogólne ponad interesami osobistymi i zawodowymi;

b) wprowadzenie konfliktów do adwokatury na tle różnicy wyznaniowej lub narodowościowej sprzeczne jest z konstytucją, z prawem o ustroju adwokatury oraz z wskazaniami Naczelnej Rady Adwokackiej".

Zgromadzeni załatwili następnie zgodnie wszystkie sprawy objęte porządkiem dziennym i przerowadzili przy udziale 608 głosujących wybory uzupełniające do organiów ustrojowych, w wyniku których zostali wybrani:

a) członkiem Rady Adwokackiej dr Dawid Süsskind Kraków),

b) członkami Rady Adwokackiej: 1) dr Fenichel Zygmunt (Kraków), 2) dr Fusiarski Karol (Tarnów), 3) dr Kryplewski Julian (Tarnów), 4) dr Kwieciński Zdzisław (Kraków), 5) dr Kubiczek Józef (Wadowice), 6) dr Ringelheim Teodor (Kraków), 7) dr Schuldenfrei Michał (Kraków);

c) członkami Sądu Dyscyplinarnego: 1) dr Cyfer Samuel Chrzanów), 2) dr Kamieński Alfred (Wadowice), 3) dr Kosch Teodor (Kraków), 4) dr Tilles Adolf (Kraków), 5) dr Wilusz Jan (Jasło)

Obrady toczyły się do końca w atmosferze spokoju i powagi.

Na podstawie dokonanych wyborów ukonstytuowała się Rada Adwokacka na pierwszym posiedzeniu odbytym w dniu 1 grudnia 1936 r. przy udziale wszystkich 19-tu członków Rady tak chrześcijan jak i Żydów. Dziekanem Rady wybrany został dotychczasowy dziekan adw. dr Józef Gabryelski, wicedziekanem adw. dr Michał Schuldenfrei, sekretarzem adw. dr Artur Rosenzweig i skarbnikiem adw. dr Józef Woźniakowski.

Wyjaśnienie powyższe uzupełniam kilkoma uwagami w celu uświadomienia stanowiska dziekana i organów Izby Adwokackiej w tej sprawie, komentowanego w rozmaity sposób wskutek nie znajomości prawa lub błędnej informacji osób złej woli.

Adwokatura, która stanowi jednostkę samorządu zawodowego powołaną przez Państwo do współdziałania w akcji praworządności jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości, ma organizację i obowiązki określone przepisami prawa natury publicznej, a więc oparte na przymusie ustawowym. Na tym założeniu ustawowego przymusu w dziedzinie organizacji i obowiązków, opiera się stanowisko każdego organu ustrojowego adwokatury, a w szczególności Walnego Zgromadzenia Adwokatów, Rady Adwokackiej Izby, Dziekana tej Rady i Sądu Dyscyplinarnego. To też Walne Zgromadzenie Adwokatów, zwołane w celu załatwienia spraw adwokatury należących do jego zakresu działania, musi się odbyć bez względu na czyjąkolwiek wolę, a Dziekan i przewodniczący tego Zgromadzenia muszą czuwać nad wykonaniem woli ustawy w tym względzie. To samo odnosi się do innych organów. O uchyleniu się od tego przymusu w drodze dobrowolnej rezygnacji nie może być mowy, bo objęcie służby i wykonanie obowiązków z mandatu prawno-publicznego nie zależy od przyjęcia lub nie przyjęcia, lecz zależy wyłącznie tylko od woli ustawy i wszelka rezygnacja w tym względzie jest niedopuszczalna i bezskuteczna.

Niedopełnienie obowiązku przez funkcjonariusza samorządu adwokatury z szkodą interesu publicznego lub prywatnego, stanowi wykroczenie dyscyplinarne (art. 15 i 61 prawa o ustroju adwokatury).

Dlatego też w wszystkich Izbach Adwokackich odbyły się prawidłowo Zgromadzenia i posiedzenia organów i przeprowadzono przepisane wybory bez względu na konflikty, zaszłe między adwokatami lub grupami adwokatów.

Wypełnienie obowiązku nakazanego bezwzględnym imperatywem ustawy w interesie państwa, społeczeństwa i adwokatury nie pozostaje w żadnym związku z tymi konfliktami i nie przesądza o tym, jak mandatariusze adwokatury ustosunkują się do postulatów zgłaszanych przez adwokatów, a w szczególności do kwestii żydowskiej w państwie, która ani na terenie Walnego Zgromadzenia Adwokatów, powołanego do wykonywania służby publicznej, ani na terenie adwokatury wogóle rozstrzygnąć się nie da.

Nadużywanie słowa i pisma dla bałamucenia opinii publicznej, dla bezkrytycznego sądu o osobach wykonywujących bezinteresownie bardzo ciężkie i odpowiedzialne obowiązki publiczne i dla pogłębienia rozłamu w adwokaturze, nie przysłuży się ani Państwu, ani społeczeństwu polskiemu, ani adwokaturze polskiej, która w myśl przekazanego jej przez Państwo zadania, ma bronić prawa i słuszności.

Kraków, dnia 3 grudnia 1936 r.

Dziekan Rady Adwokackiej
(podpis.) Dr Gabryelski.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96; dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; dr Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31.

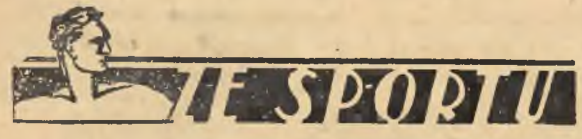
Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Główny A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 64, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podgórski 9.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. ŻYD. ABSOLWENTÓW W. S. H.

W dniu 28 listopada br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. Żyd. Absolwentów W. S. H. w Krakowie. Po złożeniu sprawozdań oraz przeprowadzeniu dyskusji odbyły się wybory na rok 1936/37 z następującym wynikiem: Prezes dr Stanisław Mandelbaum, wiceprez. Salomon Katzengold, sekretarz Bluma Kleinówna, skarbnik Janina Rebenówna, członkowie: G. Barth, H. Immerglückówna, L. Goldsteinowa F. Drobnerówna, mgr. M. Horowitz.

— TAM—TAM (dawniej BURY-MELONIK) na scenie Cricot'u w kawiarni Plastyków — po sensacyjnej premierze odkrywa dalsze przedstawienie dziś w sobotę, 5 bm. Początek o godz. 9.30.

DZIŚ W KRAKOWIE: „Młode WIZO" 4 popol. plenarne zebranie członkiń z ref. p. Elzy Silbersteinowej n. t. „Jak inni nas widzą", — „Hitachdut" (Jasna 8) 3.30 pop. Chug Iwrim, 8 wiecz. wieczorynka organizacyjna. — „Haszachar-Przedświt" 5.30 popo. Oneg Szabat, — „Irgun Halwrim" 5.30 popo. zebranie hebraistów z ref. p. Leona Schwarza n. t. „Język hebrajski w swym dziejowym rozwoju", — „Betar" 8.15 pop. raport gniazda, — „Ceire Mirachi Brurja" 8.30 pop. ref. kol. B. Feingolda. — „Hazamir" 2 pop. ostatnia próba chóru przed katowickim koncertem w lokalu „Astoria".



PIĘŚCIARZE NIEMIECKIEGO MAKKABI przyjadą do Polski z końcem grudnia, i rozegrają tu dwa mecze.

GRADIANSKY, zagrzebska drużyna piłkarska, odbyła tournee po Anglii i na 5 spotkań 4 przegrała a 1 zremisowała.

Anglia—Węgry, międzypaństwowy mecz piłkarski, w Londynie zakończył się na boisku Arsenalu wobec niespełna 45000 widzów niespodziewanym pogromem Węgrów 6:2 (3:1). Rozmokłe od deszczu boisko było wielkim handicapem dla Anglików.

Skład teamu bokserskiego Warszawy przeciw Stuttgartowi w dniu 6 bm. w cyrku warszawskim jest następujący: Rundstein, Czortek, Kozłowski, Polus, Seweryniak, Pisarski, Doroba, Blum.

Cracovia—Garbarnia mecz towarzyski piłkarski odbędzie się w dniu 6 bm. na boisku Cracovii o godz. 11-tej przedpoł.

Łyżwiarze śląscy w jeździe figurowej wyjechali na trening do Wiednia i Budapesztu.

Mistrzostwo pingpongowe świata w grze mieszanej zdobyła para czeska Klein-Hamer, bijąc w półfinale parę Smid-Kolar (Cz.) i we finale parę węgierską Medyański—Kelen. Mistrzostwo powyższe dotyczy jeszcze ubiegłego sezonu.

Hokeiści AZS-u poznańskiego grają 5 i 6 bm. w Berlinie i Hamburgu.

Saneczkarskie mistrzostwa Polski odbędą się 6—7 lutego w Krynicy.



SOBOTA, 5 GRUDNIA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna (płyty); 8 Audycja dla szkół; 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ audycję prof. B. Rutkowski; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Koncert rozrywkowy (płyty); 12.40 „Trybuna młodych...“; 12.50 Dziennik południowy; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 14.30 Teatr Wyobraźni: "Idzie św. Mikołaj..." słuchowisko dla dzieci młodszych Wandy Tatarkiewicz i B. Hertza z ilustracjami muz. Wład. Macury; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia...; 16.15 Miniatury muzyczne w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana; 17 Nabożeństwo; 17.50 Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe z Warszawy; 18.16 Lokalne wiadomości sportowe; 18.20 Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Palace“ w Krakowie; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja: „Żywot niezłomny“ w opr. Waśniewskiego; 19.40 Koncert symf. ork. PR. pod dyr. Mierzejewskiego; 20.30 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Audycja dla Polaków z za granicy; 21.30—23.30 Koncert wieczorny.

Warszawa (1339.3) 6.30—12.40 p. Kraków; 12.40 Skrzynka rolnicza; 12.50 p. Kraków; 15.15 Płyty; 16 „Nasz program“; 16.10 Życie kultur. stolicy; 16.15—18.20 p. Kraków; 18.20 Koncert reklamowy; 18.15—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—12.40 p. Kraków; 12.40 Skrzynka rolnicza; 12.50—15.30 p. Kraków; 15.30 „Nasz program“; 15.35 Płyty; 15.50 Przegląd wydawnictw; 16 Płyty; 16.15—18.20 p. Kraków; 18.20 Płyty; 18.35 Lwowski felieton aktualny; 18.50—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—12.40 p. Kraków; 12.40 „Nasz program“; 12.50 p. Kraków; 13 Płyty; 14.30 p. Kraków; 15.35 Życie kultur. Śląska; 15.40 Płyty; 16.15—18.20 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—12.40 p. Kraków; 12.40 Płyty; 12.50—15.40 p. Kraków; 15.40 Płyty; 15.55 O wszystkim po troszku;; 16 Płyty; 16.15—18.20 p. Kraków; 18.20 Audycja literacka; 18.35 Płyty; 18.45 Chwilka artystyczna; 18.50—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Wiedeń (506.8) 15.35 Koncert zesp. mandolinistów; 17 Otwarcie wystawy: „Dzień marki pocztowej“; 18.10 Śpiewamy pieśni ludowe; 19.15 „Czar walca“ — operetka O. Straussa; 22.20 Recital fortep. Nino Rossi.

Praga (470.2) 17 Choinka republiki czechosłowackiej; 18 „Kiermasz wiejski“ — opera Bendy; 19.15 Audycja muzyczna; 20 Wieczór operetkowy; 22.30 Muzyka lekka.

Bruksela franc. (483.9) 19.15 Koncert kameralny; 21 „Mireille“ — opera Gounoda.

Rzym (420.8) 21 „Walkiria“ — opera Wagnera.

Anglia Reg. (342.1) 17.15 Radiorewia; 19 Koncert ork. dętej; 20.30 Koncert tria; 21 Muzyka salonowa.

Paryż (431.7) 17 Recital śpiewaczy; 17.45 Koncert symfoniczny; 20.45 Koncert wokalny; 21.30 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1224) 12 „Neron“ — opera Rubinsteina, fragm.; 12.45 Pieśni ludowe; 14 Koncert życzeń dla dzieci; 18 „Marynarze“ — opera Flotowa, fragm.; 19 Muzyka kameralna; 21 Muzyka taneczna; 23.30 „Peer Gynt“ Griega.

Luksemburg (1293) 14.25 Dawne Piosenki francuskie; 21 Nowości na płytach; 22.15 Koncert symfoniczny z udz. Germaine Leroux.

„ŻYWOT NIEZŁOMNY“

Audycja z okazji rocznicy urodzin Marszałka Piłsudskiego

5 grudnia przypada rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego, którą Polskie Radio uczci specjalną audycją literacko - muzyczną p. t.: „Żywot Niezłomny“ — o godz. 19.00.

Koncepcja audycji polega na oświetleniu błyskawicznymi promieniami najważniejszych chwil żywota Wodza Narodu. Narodziny wśród krwawych blasków 63 roku. Potem Sybir; mozolna praca konspiracyjna. Lata 1905-7. Strzelec, Legiony, więzienie w Magdeburgu 11 listopada 1920 roku. Walka z partyjnictwem. Te przełomowe momenty będą narysowane w poetyckich skrótach na tle życia narodu, obejmując wielkość trudu i wielkość zwycięstwa Marszałka.

Audycję opracował literacko Jan Waśniewski. Opracowanie muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego. Reżyseria Andrzeja Wodzinowskiego. W audycji wezmą udział artyści dramatyczni: Jaracz, Daczyński, Solarski, Różycki, Brydzińśki, Lindorfówna, Frenkiel, Bocheński oraz chóry i orkiestra Polskiego Radia.

CENNA PAMIĄTKA DLA 600-TYSIĘCZNEGO ABONENTA POLSKIEGO RADIA.

Cyfry abonentów Polskiego Radia, które codziennie rejestruje Agencja Radiofoniczna — wskazują, że w najbliższych dniach, w którymś z urzędów pocztowych na terenie Polski zarejestruje się 600-tysięczny abonent Polskiego Radia.

Celem upamiętnienia tego wydarzenia, Polskie Radio postanowiło ofiarować swemu 600-tysięcznemu abonentowi złoty zegarek, obu zaś sąsiednim abonentom cenne podarki.

Dla radiosłuchaczy, którzy zarejestrują się w ciągu najbliższych dni zdarza się więc okazja zdobycia trzech cennych nagród.

RADIOWY DZIENNIK POŁUDNIOWY O 10 MINUT WCZEŚNIEJ.

Polskie Radio przychylając się do żądania radiosłuchaczy zmienia z dniem 7 grudnia godzinę nadawania Dziennika Południowego. Zamiast 12.50 — Dziennik nadawany będzie o godz. 12.40.

EUGENIUSZ MOSSAKOWSKI
w koncercie radiowym

W sobotę dn. 5.XII. o godz. 19.40 nadaje Polskie Radio koncert Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem znakomitego śpiewaka operowego Eugeniusza Mossakowskiego. W programie przewidziane są arie operowe Moniuszki i Bizeta oraz dzieła symfoniczne Karłowicza i Kurpińskiego. Na zakończenie koncertu wykona orkiestra „Suitę Turecką“ Michała Haydna, brata wielkiego klasyka Józefa Haydna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Sześć lat miłości“ i „Katarzynka“.
APOLLO: „Sztandar“ (Annabella i Jean Gabin).
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) i „Przygodny romans“ (Albach Retty, Leo Slezak, Gusti Huber).
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“ (film austriacki) oraz rewia p. t. „Ach ta miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap) oraz „Vanessa“.
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“ (Fred Aster i Ginger Rogers).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „2 dni w raju“ (Bodo, Fertner i in.).
SZTUKA: „100 pociech“ (Eddie Cantor).
UCIECHA: „Biały Anioł“ (Kay Francis).
WANDA: „Trędowata“.

— **Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie nadzwyczajne Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o godz. 17. Porządek dzienny: 1) Czł. J. Knryłowicz (Lwów): Zagadnienia intonacyj skandynawskich. 2) Czł. St. Schayer (Warszawa) O somatyzmie psychologii indyjskiej.

KONKURS

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Nisku woj. Lwów, ogłasza konkurs na wolne stanowisko rabina tejże gminy.

Kandydaci winni odpowiadać przepisom §. 1. rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 24. X. 1930 Dz. U. R. P. Nr. 75. poz. 593.

Oferty w ciągu 30-tu dni od dnia ogłoszenia konkursu należy skierować do Zarządu Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Nisku.

Przewodniczący: Süssel Haar mp.

NIEZASTĄPIONE W PRACY BUCHALTERYJNEJ

Szwedzkie maszyny liczące-zapisujące z bezpośrednim odejmowaniem. — Modele ręczne i elektryczne

ADDO — wieloklawiszowa

ARITHMOS — dziesięcioklawiszowe

poleca **TEOFIL GLOCER I SYN** Warszawa, Krak. Przedm. 7. Tel. 226-69 i 502-91

PRZEDSTAWICIELSTWO NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE — L. ZWEIG I S-KA KRAKÓW, PODWALE 7. Tel. 115-04

Pokazy i oferty na każde żądanie



Matrymonialne

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid" do Adm. Nowego Dziennika 8613g

PANNA z dobrej rodziny przystojna wyjdzie zamąż za urzędnika albo pierwszorzędnego fachowca — zdrowego z charakterem — do lat 50-ciu. Ma mieszkanie, sklep. Zgł. N. Dziennik pod „Kraków 1183". — 8799g

MĘŻCZYZNA 26-letni, przystojny, przedsiębiorczy, pochodzący z dobrej rodziny o średnim wykształceniu, zdolny kupiec poszukuje w celu matrymonialnym panny młodej — starszej lub rozwódki posiadającej 10.000—15.000 zł., ewentualnie wejdzie do prowadzenia dobrze prosperującego interesu, zaznacza przytem, iż ma lewą rękę zwichniętą. Zgłoszenia tylko poważne poste restante Kraków I. pod Nr. dowodu 705194. 8789g

DWUDZIESTODZIEWIĘCIOLETNI handlowiec — przystojny, inteligentny pozna pannę o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Nowy Dziennik: „Poprawa bytu". 8813g

ZA młodego człowieka — miłej powierzchowności, Żyda niżej 30 lat, z wykształceniem kupieckim, ewent. drogerzysty z małym kapitałem wyjdzie panna, piękna, młoda, mająca własny majątek Zł. 20.000 — umieszczony w starej poważnej firmie ojca. Zgłoszenia: „Dzielny-Einheirat" do Adm. N. Dz. 1443k

BEZDZIETNA wdowa po kupcu pozna starszego pana w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Inteligentna" przyjmuje Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 1438k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ udoskonaloną metodą najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. front I p. tel. 10-997. — **OPŁATA MINIMALNA.** 1428k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 44.** 369k

KURSY angielskiego, niemieckiego, buchalterii prowadzi Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8. Uczą rutynowane siły. Opłaty niskie. I lekcja angielskiego dla początkujących w niedzielę 6 bm. godz. 19. Zgłoszenia w Sekretarjacie między 19—21.30. 8815g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 734k

GERMANISTKA udziela lekcji języka niemieckiego. Przygotowuje do matury. Nr. telefonu 183-25. 8831g

ANGIELSKI, francuski — niemiecki, metodą Ansona. Krowoderska 5. — Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

LEKCJI TAŃCÓW INDYWIDUALNYCH — ZBIOROWYCH UDZIELAM. — WIADOMOŚĆ tel. 145-86. 8820g

LEKCJE Talmudu, Tanachu oraz hebrajskiego udzielam tanio. Adm. Nowego Dziennika „Teolog". 8814g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO poszukuje eleganckiego pokoju komfortowego, ewentualnie z obiadami od 1 stycznia. Zgłoszenia z ceną pod „Urzędnicy" Nowy Dziennik. 1460g

DWUPOKOJOWE mieszkania, jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz, Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 822k

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego (3 ubikacje) dla fabrykacji chemiczno-farmaceutycznych, najchętniej w pobliżu ul. Wielopole. Zgłoszenia pod „Przemysł chemiczny" Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1413k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego (3 ubikacje), dla fabrykacji chemiczno-farmaceutycznej, najchętniej w pobliżu ul. Wielopole. Zgłoszenia pod „Przemysł chemiczny" Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1412k

SKŁADY na meble czyste, dezynfekowane, oraz przeprowadzki poleca najtaniej Dom Spedycyjny, Szamrot, Rynek 32, od **GRUDNIA** Szewska 19. Stały ruch palestyński. 1109g

DO lokalu w śródmieściu z dużą wystawą, wezmę w komis trykotaże i pończochy lub przyjmę spólnika. Zgłoszenia M. Penzer, Szewska 25. 1447k

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia na II-im piętrze, z pełnym komfortem, centralne ogrzewanie. — Zgłoszenia Smoleńsk 34, I .p. do godz. 11 rano i od 2—5 pop. 1387k

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, dwa wejścia, balkon, II. piętro odpowiednie dla lekarza — dentysty od 1 stycznia wolne. Kraków, Lubicz 23. 8773g

3 POKOJE z kuchnią zł. 72.— do wynajęcia. Bol. Limanowskiego 52, drugie piętro, dozorca wskaże. — 8765g

WAŻNE DLA PANI

Uprzejmie komunikuję, że z dniem 1-go grudnia 1936 roku przeniosłem mój

SALON OKRYĆ DAMSKICH

z ulicy Starowiślnej 33

NA UL. FLORJAŃSKĄ 34.

Polecając nadal swe usługi kreślę się z wysokim poważaniem

I. ZOBERMAN.

POKÓJ umeblowany osobne wejście odnajmę. — Dietla 105, m. 1. 1448k

DOM IV-piętrowy, na Rynku Głównym w Krakowie cały do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Skrytka pocztowa 352. 8829g

CZTERY pokoje i kuchnia z pełnym komfortem, słoneczne II piętro do wynajęcia od 1 stycznia. — Kraków, Starowiślna 64. Tel. 175-26 8832g

POKÓJ z utrzymaniem, łazienka, telefon, najchętniej osobie na stanowisku do wynajęcia. Piłsudskiego 38. m. 2. 1434k

LOKAL BIUROWY 3 pokoje do wynajęcia. Sarego 3 Wiadomość u gospodarza. 1453k

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia. Gertrudy 29 m. 9. 8827g

ODDAM pół sklepu w śródmieściu z frontową wystawą. Wiadomość Grodzka 6. m. 18. 8825g

DZIEWCZYNKĘ w wieku szkolnym przyjmie intel. rodzina z pierwszorzędnym utrzymaniem i opieką. Fortepian, telefon. — Zgłoszenia: Grodzka 60, m. 6 ewent. telef. 102-70. 8823g

LOKAL sklepowy 3 ubikacje, przedpokój. Kraków Karmelicka 14. do wynajęcia. 1429kr

PEŁNOKOMFORTOWE — 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Krakowska 51, — dozorca wskaże. 8803g

2 DUŻE place i budynki do wynajęcia. Gottlieb — Jasna 8. 8798g

KALWARYJSKA 6. Jeszcze dwa sklepy do wynajęcia. 8783g

PRZYJMĘ 2 osoby na mieszkanie. Wiadomość: Długa 74. m. 17. 8647g

Różne

FUNDACJA żydowska przyjmie za 60 zł. miesięcznie na kompletne utrzymanie. Wikt ściśle koszerny pięć razy dziennie, dużo drobiu, elektryka, centralne ogrzewanie, radio Wszelki komfort. — Loewenstein Bojanowo Poznańskie. 1306k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

KANCELARIA adwokacka zaprowadzona, miasto powiatowe, do odstąpienia. Zgłoszenia „Natychmiast 1001" Nowy Dziennik. 8778g

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u **BLITZA,** Kraków, Krakowska 30. 8444g

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

KIEROWNICZKA Kolonii Żyd. Kombatantów przyjmie dzieci na wakacje zimowe do Zakopanego. Zgłoszenia: Bochenkowa, Floriańska 11.

CZY wiecie, że Restauracja przy Hotelu Polonia w Krakowie, Pawia 2, obniżyła ceny potraw nie zmieniając ich jakości i dobroci! 1421k

LEKARZA stomat. lub upoważnionego technika celem otwarcia zakładu poszukuje samodzielna techniczka. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Pensja lub prowizja". 8821g

JANKIEL Icek Frydman, Jaworzno urodz. 1907 unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez PKU. Wierzbnik, woj. Kieleckie. 8802g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż - zamiana - kupno. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 1415k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem około 10.000 poszukuję do wytwórni kosmetycznej. Zgłoszenia pod „Fortuna" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1446k

SPÓLNIKA (czki) fachowca poszukuję celem założenia wytwórni lub fabryczki. Poważne oferty do Adm. N. Dz. pod „Kapitał posiadam". 8800g

ZASTĘPSTWA lub składu konsygnacyjnego poważnej firmy poszukuję lub przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa. Dysponuję kapitałem 20.000 zł. Zgłoszenia pod „Rutynowany kupiec" Biuro ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 1454k

Kupno

KUPUJĘ używane meble płacę najwyższe ceny. — **SINDEL** Mostowa trzy. Dzwonić 151-91. 1427k

KOMPLETNIE urządzone dwupokojowe lub trzypokojowe mieszkanie z kuchnią kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem rzeczy pod „Z mieszkaniem" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1458k

Sprzedaż

KARNISZE stylowe do firanek — oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane najtaniej **KLIPSTEIN** Dietla 87. Tel. 176-45 (róg Starowiślnej). 1460k

„RIGO" usuwa niezawodnie **ODCISKI,** 50 groszy. Drogerja **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 1459k

NOWOŚĆ LUSTRA szlifowane, odporna na **WILGOĆ** specjalnie, łazienkowe szyby szlifowane poleca Wytwórnia Luster — Kraków, Lwowska 20, telefon 168-57. 8785g

PRACOWNIA trykotaży **SAMUELA FELMANA, KRAKÓW, SEBASTIANA 23.** Poleca najnowsze swetry, pulowery męskie, damskie, czysto wełniane od Zł. 5.50 oraz przyjmuje naprawki i przeróbki. 1442k

DO sprzedania maszyna i lada krawiecka, maszyna kuśnierska, lustro z konsolą, 20 obrazów znanych malarzy, szafa amerykańska duża i mała. Senacka 6, I. p. drzwi Nr. 5. 8828g

OKAZYJNA wyprzedaż futer damskich, męskich: Geiger, Dietla 105. 1449k

ŁÓŻECZKO dziecinne z materacykiem, stół brydżowy, jak nowe sprzeda okazyjnie. Długa 84. II piętro — prawo. 8824g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 8462k

FABRYKA nowourządzona dla wyrobów metalowych, galalitowych z wszelkimi nowymi maszynami, transmisją, motorem z powodu wyjazdu za granicę bardzo korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Okazja". 8826g

wiązanki bukiety kosze artystycznie wykonuje Palais des Fleurs

WIŚLNA 2 Tel. 135-77

wł.: ARTUR SPIRA

GORSETOWE materiały oraz wszelkie przybory poleca M. Rosner — Kraków Poselska 16. Ceny fabryczne!!! 8818g

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL",** Kraków, Wiślna 8, obok plant. 1405k

WYTWÓRNIA Pyjam. — Stradom 17, (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam szlafroków damskich, męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny **DOM MEBLOWY SCHOR,** Kraków, — **SZPITALNA 40.** 84k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

DYWANY ręczne kilimy **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 9173k

JADALNIA nowoczesna, jasny orzech, do sprzedania. Kraków, Sienna 7, — m. 4. 1426k

KASA ogniotrwała — „werthelmowska" nowa, tanio do sprzedania. Madalińskiego 10. 8790g

PIANINO „Stingl" sprzedam. Kraków, Floriańska 20/II p. (4). 1414k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1424k

NAJLEPSZE narciarskie obuwie najtaniej Zuckermann, Bożego Ciała 32. 1345k

JADALNIA sypialnia tanio do sprzedania. Sklep okazyjny Kraków, Mostowa 2. 1425k

ŁADNE, trwałe chodniki przed łóżka dla pensjonatów 3.50 para. Tkalnia Kraków, Józefa 2. Telefon 173-98. 1310k

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

Reklama dźwignią handlu

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJE się chłopca do posyłek z dobrego domu, ukończoną szkołą 7-io klasową. Zgłoszenia między 7—8-mą wieczorem, św. Gertrudy 12. F-a Zwicky et. Co. 8790g

APLIKANT adwokacki z praktyką przynajmniej dwuroczną poszukiwany. Zgłoszenia: Zakopane, poste - restante za okazaniem dwudziestozłotówki Nr. CF 1551641. 1390k

WSPANIAŁA EGZYSTENCJA. Zł. 4.000.— w gotówce i kredycie daje możność miesięcznego zarobku zł. 1.000 i więcej. Praca organizacyjna. Fachowe wiadomości zbyteczne. Bez towaru. Dochody natychmiastowe. Zawód, miejsce zamieszkania, płeć — obojętne. Może być zajęciem głównym, lub ubocznym. Zgłoszenia z podaniem referencji wyłącznie w języku niemieckim do Adm. „Nowego Dziennika“ pod: „Wspaniała egzystencja“. 8786g

NAUCZYCIELA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH
(dla chłopców i dziewcząt) oraz rysunku poszukuje **Gimnazjum Żyd., Częstochowa, Dąbrowskiego 7.**

LEKARKA - dentystka, dyplom zagraniczny bez nostryfikacji poszukiwana. Oferty curriculum vitae. warunki Nowy Sącz poste restante 1551 8811g

POSZUKIWANY wychowawca(czyni) narciarz. — Oferty pod „Intelektualista“ do Admin. Nowego Dziennika. 1437k

GOSPODYNI obeznana z gospodarstwem wiejskim znajdzie posadę. Zgłoszenia: Bisknpia 2, mieszkanie 6 od 2—3. 1260k

Posad poszukują

STROJ, naprawia fortepiany. Staraunie Bild, Łokietka 4/3, telefon 177-72. 176k

ZECER z długoletnią praktyką poszukuje pracy na skromnych warunkach. — Oferty pod „Zecer“ Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8. 1439k

ZAPROWADZONY w branży kolonialno - cukierniczej, obejmie przedstawicielstwa lub skład konsygnacyjny na Górnym Śląsku. Mogę złożyć kaucję do 10.000 zł. Zgłoszenia „Energiczny lat 35“ Nowy Dziennik. 1392k

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. LEkarzy i domacu prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

DOBRA krawcowa poszukuje pracy po domach ceny niskie. Fuhrman, Lubicz 19. 8764g

ZDOLNA siła biurowa — koresp. polsko-niemiecka pisząca bardzo biegle na maszynie obznajomiona z buchalterią poszukuje posady, ewent. zastępstwa, godzinowo i t. p. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialna siła“ do Adm. N. Dziennika. 8834g

MŁODA, INTELIGENTNA, OBROTNA Żydówka, poszukuje zajęcia jako wychowawczyni, gospodyni, biuralistka, opiekunka itd. na najdogodniejszych warunkach. Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika pod: „Bezrobotna“. 8819g

ZAKOPANE. Przyjmuję młodzież szkolną do pełnokomfortowego pensjonatu „Trzy Róże“ tel. 1486 Bieżąca ciepła woda w każdym pokoju centralne ogrzewanie, kuchnia wykwintna, rytualna. Opieka pedagogiczna, kursy narciarskie. Ceny przystępne. Reinhold, Starowiślna 60, tel. 128-23. 8809g

TELEGRAM. Zakopane znany pensjonat **JURAND** ul. Chałubińskiego zawiadamia, że po **WPROWADZENIU DO WSZYSTKICH POKOI BIEŻĄCEJ CIEPŁEJ ZIMNEJ** wody i odnowieniu całego budynku jest już otwarty. Zarząd. 1168k

WIEDEŃSKA MŁODZIEŻ przyjeżdża na wakacje Bożego Narodzenia na kurs narciarski do Zakopanego. Zgłoszenia młodzieży (i dzieci) tutejszej, najdalej do 10 grudnia przyjmuje kierowniczka — (Sonnenheim'u Velden, a Wörthersee) dr. Maria Kliczka - Frey, Kraków, Syrokomli 23/10, od 12—4. 1456k

ZAKOPANE — pensjonat „Igmar“ tel. 1293 — czynny. Zarząd Berenbaumowa Hochebrgowa. 1432k

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży Drowej Blochowej otwarcie 10 bm. Zgłoszenia: Kraków, Tomasza 18. Telefon 172-11. 1440k

„OPIEKA“ - Zakopane



Pensjonat dla **DZIECI I MŁODZIEŻY** Drowej **BLOCHOWEJ** otwarcie 10 bm. Zgłoszenia: Kraków, Tomasza 18. Telefon 172.11.

ZAKOPANE. Poleca się pensjonat „Orawa“ Bajtnerowej. Zamojskiego. — Kuchnia rytualna. 1304k

ZAKOPANE „SWOJA“ ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę **HELENA BAUMGARTEN.** 1403k

NA ZIMĘ DO ZAKOPANEGO! Mala Rubinstein kierowniczka Przedszkola i Erna Marguliesowa — przyjmują dzieci i dorosłych od 15 grudnia. Willa słoneczna pięknie położona z dużymi werandami. Tereny narciarskie, tor saneczkowy obok willi. Radio, patefon do użytku PT. Gości. Zgłoszenia do 15 grudnia Marguliesowa, — Kraków, Dietla 62. Tel. 103-91 od 15 grudnia Zakopane, Willa „Maliniakówka“. 8806g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Luneczka“ na Lipkach już otwarty. Zarząd Lola Herzogowa i Z. Rose. Tamże osobny dział dla dzieci pod kierownictwem Beli Ascher-Spirowej. 1420k

RABKA PENSJONAT „ANNA“ Gruntownie odnowiony! Pełny komfort! Bieżąca zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Nowe urządzenie. Centralne ogrzewanie w całym budynku. Znana wyborna kuchnia ryt. i doskonałe położenia (naprzeciw Łazienek). Już otwarty. Prosimy uprzejmie o łaskawe wcześniejsze zamawianie pokojów. — Zarząd: Mandelbaumowie, Tel. 253.

Różne

OKNA uszczelniam, poduszki do okien wykonuje — **BARDACH,** Krakowska 44 Telefon 174.83. 8833g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI,** Kraków, Telefon 133-74. 1154k

NIGDY nie jest zapóźno zaabonować książki we **WYPOŻYCZALNI „ALFA“** Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór, szybka fachowa obsługa. Dla młodzieży specjalny dział. Na prowincję ulgi. 1461k

URZĘDNIK, samodzielny buchalter - bilansista i korespondent polsko - niemiecki, poszukuje zajęcia całodniowego lub na godziny. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny“. 8808g

RADIOAPARATY najnowocześniejszych typów, ich przeróbki oraz naprawy wykonuje **BIURO RADIOTECHNICZNE INŻ. FINDERA I FREIMANA.** Zwierzyniecka 8 Ceny najniższe. 1419k

GOSPODARSTWA domowego, dyplomowana nauczycielka z praktyką nauczycielską i pensjonatową poszukuje posady administratorki - gospodyni pensjonatu lub podobnej. Zgłoszenia N. Dziennik „L. H.“ 8801g

RUTYNOWANA mundantka, pierwszorzędna siła biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika pod „Orientancja“. 8804g

STENOTYPISTKA — buchalterka obejmie posadę. Zgłoszenia: Kraków Sienna 12 „Także półdniowa“. 8710g

BUCHALTERIĘ przebitkową, amerykańską zakłada — prowadzi — nadzoruje — pierwszorzędny **BILANSISTA** od 30 złotych. Oferty z referencjami bezpłatnie wysyła: Nowy Dziennik „Wybitny podatkowiec“. 8817g

Zdrojowiska

PENSJONATU w Zakopanem z utrzymaniem dla kolonii 25 uczniów na ferie Bożego Narodzenia poszukuję. Prof. Bergmann, Białystok, Polna 9/I. — 1457k

KOMFORT — Radość — Zadowolenie zapewnia **WSZYSTKIM** pensjonat **„ORLĄTKO“** Zakopane. 1327k

KRYNICA, pensjonat „Oaza“ Dra med. Kupczyka. Stała opieka lekarska. 1451k

SIANKI (850 m. n. p. m.) „nasz dom“
znany komfortowy pensjonat dla wszystkich i narciarzy i nie — narciarzy, rekonwalescentów i potrzebujących wypoczynku. Dzieci od lat 10-ciu przyjmuje sie same — Telefon Nr. 4



— Moja córka uwielbia Beethovena!

— Tak? Myślałam, że jest zaręczona z panem X?

RABKA znany, pierwszorzędny pełnokomfortowy rytualny Pensjonat **„SULIMA“**, telefon 200 zarząd Melcer — otwarty. Gorąca, zimna woda w każdym pokoju. Przecudne tereny narciarskie. 1431k

RABKA pierwszorzędny znany, pełnokomfortowy pensjonat **„ZAWORY“** — Nowy Świat Reginy Markheimowej tel. 193 uprasza o wcześniejsze zgłoszenia na sezon zimowy. Przyjmuje młodzież pod opiekę. Do 10 grudnia: Kraków, Sebastiana 15.

ZAKOPANE. Pensjonat dla **DZIECI I MŁODZIEŻY** Mgr. Salomei i Cyli Tuchfeld. Willa pięknie położona obok terenów narciarskich. Komfort, łazienki. Opieka lekarska, Kwalifikowane siły wychowawcze. Radio, patefon. Kuchnia wykwintna Zgłoszenia do dnia 16-go grudnia. Przedszkole, — Rynek 32 II p. tel. 125-08. 8791g

RABKA pełnokomfortowy **PENSJONAT „JEDYNACZKA“** tel. 273, otwarty od 10. XII. przez cały rok pokoje piękne pokoje z balkonami o południowym położeniu z wykwintnym rytualnym utrzymaniem. Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Wygodne słoneczne tarasy. Łazienki. Wszelkie wygody. Instr. narciarski w willi. 1305k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%. »NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana